

Jak poznać charakter człowieka?

Warszawska Drukarnia Estetyczna, Wielka 25.

Gr. F—t.
Rzeczywisty członek Towarzystwa Grafologicznego w Bawaryi.

Jak poznać charakter człowieka?

Określenie charakteru z rysów twarzy (Fizyognomika), z zewnętrznego kształtu głowy (Frenologia) i z rąk (Chirozofia).

SZKIC POPULARNO-NAUKOWY.
Z 36 rysunkami.

Z trzeciego wydania przełożył i wstępem poprzedził
MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

1001

WARSZAWA.
Nakładem
A. G. DUBOWSKIEGO.
91. Marszałkowska 91.

1905.



Дозволено Цензурою.
Варшава, Іюля 5 дня 1904 года.



Przedmowa Tłómacza.

Niestartem piętnem fałszu i kuglarstwa pohańbił średniowieczny obskurantyzm całą t. zw. wiedzę okkultywną, która po dziś dzień otrząsnąć się nie może z szyderczych ośmieszań i urągowiska niepowołanych i co najmniej powierzchownych mędrków spółczesnych. Koszlawe kroki minionej ciemnoty prostują się z trudem bajecznym, a wywalczenie powagi i godnego stanowiska w dziedzinie wiedzy ścisłej dla nauk w czambuł potępionych graniczy nieomal z bohaterstwem tych uczonych, którzy, śladami Kopernika i Galileusza, przybierają togi pionierów i pragną iść na przekor wszechwładnej a bezwzględnej opinii.

Do liczby takich odrodzonych pacholąt nauki, dzięki nowoczesnemu pionierstwu jednostek, zaliczają się właśnie te ośmieszone i z magią, astrologią i kabalistyką najniesłuszniej zmieszane działy wiedzy ścisłej, jakie pod greckiemi nazwami *fizyognomiki, frenologii*, *chirozofii*, *grafologii* i t. p. od niedawna zaledwie zaczęły sobie ponownie zdobywać prawo obywatelstwa i tytuł nauk pozytywnych.

Że ewolucya tego rodzaju nie jest zjawiskiem

odosobnionem, dość jest przypomnieć sobie losy astronomii, która—dziś powagi pełna—w starożytności święciła nielada tryumfy na drodze bajd i przepowiedni astrologicznych; dość cofnąć się w przeszłość chemii, aby trafić na ów osławiony eliksir nieśmiertelności, który stanowił ongi główny jej cel i zadanie. A owe młodzieńcze brednie średniowiecznej biologii i geologii, po dziś dzień jeszcze tułające się w poglądach nawet t. zw. intelligencyi spółczesnej?—Wszystko to energia rzeczywistych uczonych umiała wypromować odpowiednią powagą i naiwne teorye przekształcić na doniosłe prawdy naukowe.

Na tę samą drogę rzetelny postęp pchnął od niedawna nauki, zmierzające do ścisłego określenia charakteru człowieka, bez ferowania wniosków, bez przepowiedni, jak bywało dawniej. Uczeni, poświęcający się im wbrew szykanom, nadali im kierunek śmiały, postawili je bowiem w ścisłym związku z *anatomią, fizyologią i antropologią*, a korzystając z powagi tych nauk, przyswoili wzgardzonym pupilkom pozytywną metodę badań.

W ten sposób zarzut dyletantyzmu odpadł od togi fizyologa czy antropologa, studyujących chirozofię, grafologię i t. p., i dziś nie dadzą się oni ośmieszyć tak łatwo, jak byle amator-chiromant czy grafolog.

I tu leży powód, dla którego pośpieszamy zapoznać publiczność polską z obecnym stanem odrodzonych nauk, tak dalece po macoszemu traktowanych u nas, że nie posiadamy *ani jednej* książki, omawiającej naukowo przedmiot pracy naszej. Po-

pularne dziełko, za podszeptem którego dałoby się określić charakter człowieka, posiada w naszych oczach osobliwsze znaczenie *dla młodzieży*, albowiem może w niej rozwinąć spostrzegawczość, a przytem gimnastykuje i wzbogaca umysł masą faktów i spostrzeżeń. Młodzieży, wstępującej w życie, nawyknienie do spostrzegawczości może przynieść wielki pożytek.

Ażeby jednak uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, zastrzegamy się z góry, że w pracy naszej nie będzie ani wzmianki o żadnych przepowiedniach. Czytelnik spotka tu jedynie usiłowanie, oparte na zasadach ściśle naukowych, określenia charakteru człowieka z rysów jego twarzy, z układu rąk i palców, i z zewnętrznego kształtu głowy. Fizyognomika, jako umiejętność, cieszy się dzisiaj znacznym rozwojem i autor mógł obficie czerpać z obszernej literatury niemieckiej i angielskiej. Frenologia, przyszedłszy na świat zaledwie w początkach zeszłego wieku, umarła niejako ze zgonem swoich założycieli—Galla i Spurzheima—i dziś dopiero odradza się znowu, dzięki pracom takich pionierów, jak znakomici Francuzi de Rochat i Durville, tudzież psychiatra i antropolog wiedeński Benedykt. Co się tyczy chirozofii, to nauka ta jest dotąd rozwinięta nader słabo, a lubo w Ameryce Północnej znalazła już zastosowanie praktyczne, wszakże przyznać trzeba, że krok ten jest przedwczesnym. Jeden tylko oddział obszernej „nauki o rękach,“ a mianowicie *chirognomia* (nauka o kształtach i typach rąk), ma podstawę ściśle naukową, podczas gdy studya linii i pagórków dłoni pozostały w pierwocinach osławionej chiroman-

cyi i palmistryi. Chirognomia wchodzi już dziś w zakres antropologii i dlatego uznaną została za naukę poważną. Wszystkie te trzy działy autor opracował z drobiazgową sumiennością; nie pominął on również i *grafologii*, która rozwinęła się stosunkowo najpomyślniej i przy studyach nad poznaniem charakterów pomijaną być nie może. Gdy jednak przedmiot ten, dzięki popularyzacyi bodaj w tygodnikach naszych, a i w paru wcale niezłych samoistnych książkach, nie jest równie obcym publiczności, jak trzy nauki, omawiane w pracy niniejszej, uważaliśmy przeto za słuszne ograniczyć się jedynie fizyognomiką, frenologią i chirozofią, które, dla samego bodaj faktu nowości, winny wzbudzić pożądane zaciekawienie, tem bardziej, że w sprawie określania charakteru stanowią one podręcznik nieomal, jak na teraz, wyczerpujący.

Mieczysław Rościszewski.

Warszawa, w lutym 1904 r.

Część I.



FIZYOGNOMIKA.

ROZDZIAŁ I.

Zależność pomiędzy charakterem człowieka a jego powierzchownością.—O mięśniach twarzy.—Mechanizm kształtowania się różnych wyrazów twarzy.—Doświadczenia Duchenne'a i otrzymane przezeń rezultaty. — O wrażeniach człowieka i zwierząt (Teorye Ch. Darwina, Matiasa Duval'a i Ed. Cuyer'a).—Podział twarzy.

Kwestya wzajemnego stosunku naszych rysów psychicznych i oznak cielesnych od dawna już została rozwiązana przez naukę w znaczeniu twierdzącem. Od dawna już uznano, że siły i zdolności duchowe wywierają wpływ na tę lub ową powierzchowność (*habitus*) człowieka. Człowiek zupełnie zdrowy, zbliżający się przytem do typu doskonałości, posiada ciało i duszę w całkowitej równowadze: piękna, szlachetna dusza mieszka w pięknem, szlachetnem ciele. Ale w naszych czasach ten typ doskonały, choćby tylko wśród mieszkańców miast, znikł prawie zupełnie: u większości ludzi harmonia szwankuje pod wpływem chorób. Zachwiane zdrowie niezwłocznie odbija się na zewnątrz: piękność i świeżość ciała zatraca się stopniowo. Podobnie jak choroby, tak i namiętności sprowadzają również zanik urody pierwotnej, co łatwo pojąć, gdyż każda namiętność wcześniej czy później prowadzi do różnych niedomagań, a nawet do chorób poważnych. Weźmy przykład:

Wyobraźmy sobie człowieka, którego spokój duchowy naraża na szwank nurtująca go zazdrość; gorzkie to uczucie występuje niebawem na powierzchowności człowieka: skóra marszczy mu się, twarz nabiera koloru gliny, wzrok oszpeca się jakimś wyrazem dziwnym, bojaźliwym.

Albo też, weźmy skąpca, którego wszystkie plany zmierzają wyłącznie do tego, ażeby zgromadzić skarby swoje w jednem miejscu, gdzieby ich strzedz było łatwiej; skąpiec trzęsie się nad niemi, stara się ukryć je przed ludźmi... Wszystko to odbija się też na jego powierzchowności: zdaje się, jak gdyby i ciało jego pragnęło się skurczyć, zająć jak najmniejszą przestrzeń; pod wpływem lichej strawy i ciągłej trwogi, aby go nie zrabowano, nie zabito—skąpiec chudnie, żółknie, a jego rozbiegane oczy wyrażają podejrzliwość, strach i niepokój...

Zupełnie inne wrażenie robi marnotrawca: ciało takiego człowieka daleko częściej bywa pełnem, dobrze odżywionem, aniżeli chudem i kościstem. Podczas gdy skąpiec przyciska dłonie rąk jedną do drugiej, jak gdyby chciał coś utrzymać, ukryć,—marnotrawca rozwodzi ręce, nadając niejako tym ruchem wyraz swemu nawyknieniu do szastania pieniędzmi na prawo i na lewo; skąpiec bojaźliwie ogląda się, jak gdyby się lękał, iż wnet z za węgła wypadną nań złoczyńcy, marnotrawca zaś śmiało spogląda wszystkim w oczy...

Słowem, dusza człowieka odbija się w całej jego postaci, w całej powierzchowności, w ruchach i gestach. Najwyraźniej jednak zaznacza się ona w jego obliczu czyli fizyognomii; nie darmo też ma-

wiamy z ludem: twarz jest „zwierciadłem duszy.“ W istocie, nasze nałogi, dążenia, namiętności, słowem wszystko, co stanowi naszą „jaźń,“ odbija się na twarzy, nadając jej tę lub ową cechę, często niepochwytną, ale bezwiednie rzucającą się w oczy doświadczonemu badaczowi. I niema się co dziwić, jeżeli złe skłonności duszy, znane pod nazwą złych namiętności, drogą nałogu, nadają twarzy człowieka pewien wyraz. W rzeczywistości, każda namiętność nie jest niczem innem, jak przyczyną, tamującą duchową równowagę człowieka. Ale każda zmiana stanu naszej duszy sprowadza się do wyobrażenia o czemśkolwiek, tak samo, jak każda zmiana w ciele przejawia się w postaci ruchu. Dalej, nie może chyba podlegać najmniejszej wątpliwości, że podrażnienia nerwowe wywierają pewne wpływy na nerwy i muskuły i wywołują zarazem pewne ruchy, które, z kolei, pozostawiają pewne ślady na nerwach i muskułach. Jeżeli te ruchy powtarzają się bardzo często, jeżeli tedy ślady stają się coraz głębsze, to niema się co dziwić, że na twarzy człowieka—tem najruchliwszem zgromadzeniu się mięśni — występują pewne zmiany. Oto dlaczego namiętności „piętnują,“ że tak powiemy, twarz człowieka.

„Każdemu ruchowi duszy—mówi znany fizyognomista Celestyn Ster—odpowiada pewien skurcz muskułów twarzy.“

Wszelkie namiętności pozostawiają swoje piętno na twarzy człowieka. I jeżeli człowiek często podlega swoim namiętnościom, to spowodowane przez nie znaki szpecą twarz na zawsze. W ten sposób wynikły: rys zdziwienia i głupoty—u ludzi

dziwiących się wszystkiemu i nic nierozumiejących; rys uporu, miłości, łagodności, gniewu i t. p.

U wielu ludzi „oblicze“ wraz z odpowiedniemi własnościami duszy staje się dziedzicznem i potem już tylko rozwija się przy dalszej praktyce danego osobnika; u innych wyrabia się ono wprost przez czynności osobnika w pewnym kierunku (najczęściej, oczywiście, w złym, gdyż tutaj wola człowieka tylko rozwija te zaczątki pierwotnego zdziczenia natury, które były osłabione przez uprawę późniejszych pokoleń, które jednak nie mogą u nikogo zniknąć całkowicie). Nikt, sądzimy, nie będzie zaprzeczał, że są przestępcy, stopniowo rozwijający w sobie fizyognomię występną (która poprzednio miała u nich tylko słabe, pierwotne poczwarki złych skłonności), i że istnieją zbrodniarze urodzeni, dziedziczni. Śpieszymy się jednak zastrzedz, że mamy tu na względzie zbrodniarza z punktu widzenia spółczesnej moralności europejsko-cywilizacyjnej, nie podejmując kwestyi istoty złego i dobrego; z tego punktu widzenia człowiek pierwotny, jako mniej kulturalny, stał niżej pod względem moralnym, aniżeli człowiek spółczesny.

Z tego punktu widzenia teorya włoskiego uczonego, znakomitego Cezara Lombrosa, o wrodzonej skłonności niektórych ludzi do zbrodni bodaj czy może podlegać sporom.

Według zdania Lombrosa, ci urodzeni zbrodniarze mają taki typ: czaszka mała, szczęki rozwinięte nadmiernie i wypukłe, często nadające twarzy wyraz zwierzęcy, doły oczne wielkiej objętości, oczy na wierzchu, nizkie, spłaszczone do tyłu czoło, nos

zwrócony w tę lub inną stronę, uszy nieprawidłowe (ostro zakończone, niezwykle duże, nierozwinięte, bez rowka, biegnącego brzegiem ucha i t. p.), wargi bardzo cienkie lub, przeciwnie, bardzo grube, broda rzadka lub brak jej zupełny, podczas gdy na głowie długie, gęste włosy, wzrok błędny, ręce nieproporcyonalne (bardzo krótkie u morderców i bardzo długie u złodziei). Mężczyzna-zbrodniarz bywa niekiedy podobny do kobiety, kobieta do mężczyzny; kobieta-zbrodniarka odznacza się nadto ostrym, badawczym wzrokiem i czarnymi włosami. Zbrodniarz rumieni się rzadko i nie jest zbyt czuły na kary fizyczne, już od dzieciństwa ujawnia skłonności do występku w postaci okrucieństwa, kłamstwa, podstępu, chciwości, mściwości i strasznej pychy. Nie poddaje się wychowaniu i nie zna wyrzutów sumienia. Rozwijając stopniowo cechy dziedziczne złego, staje się leniuchem, rozpustnikiem i graczem.

Oto w rysach ogólnych typ zbrodniarza, ustalony przez antropologiczną szkołę włoską Lombrosa na podstawie badań wielu zbrodniarzy spółczesnych. Typ ten potwierdza się w zupełności przy rozpatrywaniu biustów niektórych zbrodniarzy klasycznych, n. p. cesarzów z czasów upadku Rzymu, jak: Neron, Kaligula, Karakalla, Heliogabal. Kaligula, odznaczający się od lat najmłodszych niezwykłem okrucieństwem, posiadał wyraz twarzy zły i ponury, z groźnie rozwartemi ustami; wargi miał bardzo cienkie, spojrzenie straszne i przenikliwe, szczęki silnie rozwinięte i niesymetryczne. U Nerona także widać szczęki rozwinięte nadmiernie, dalej—duże uszy i nizkie, zwierzęce czoło. Karakalla miał także

bardzo nizkie czoło, krzywy nos i brwi zakrzywione w kształcie litery *S*, co stanowi oznakę złości; ogólny wyraz twarzy wstrętny. Heliogabal, który padł już w młodych latach ofiarą nadmiernej rozpusty, miał twarz niewieścią, o cienkim, długim nosie, charakteryzującym rozpustników.

I tak, zdaje się, że nie ulega wątpliwości, iż zakorzeniali zbrodniarze posiadają fizyognomię niepowszednią. To samo da się powiedzieć o wybitnych działaczach politycznych, o uczonych i t. d., którzy wszyscy odznaczają się typowemi cechami, charakteryzującemi kierunek ich zdolności duchowych. Zwyczajni zaś śmiertelnicy mają tylko mniej lub więcej charakterystyczne cechy, zależnie od tego, jak wybitnie przejawiają się u nich te lub owe zdolności duszy.

Zanim zaczniemy badać, jak właściwie malują się na twarzy nasze zdolności duchowe, winniśmy nadmienić, że wiele rysów twarzy, wspólnych u osobników pewnej rasy, pewnej płci, pewnego klimatu i t. p., dają całe typy ras, płci, ludzi danych klimatów i t. p. Wszystkim znane są typowe cechy przedstawicieli rasy kaukaskiej i ras: mongolskiej, malajskiej, murzyńskiej. Z bystrego, przenikliwego spojrzenia żywych oczu, z dumnej, śmiałej postawy, pewnego siebie chodu i t. p., każdy odróżni górala od mieszkańca równin,—szarego, niedbałego, zobojętniałego na wszystko. Ordynaryjny, nieśmiały, niezgrabny, ale za to obdarzony zdrowiem, godnem zazdrości, wieśniak stanowczo się wyróżni z pośród ruchliwych, zręcznych, giętkich, ale za to szczupłych i mizernych mieszczan. Nareszcie, każdy z nas od-

różni na pierwszy rzut oka twarz prawdziwego mężczyzny od kobiety; twarz ta posiada rysy ostre, dysze śmiałością, ale jest grubszą od delikatnej, o miękkich rysach, ruchliwej twarzy kobiecej. Dlatego też, jeżeli się trafiają niekiedy kobiety, posiadające męski układ twarzy, to wszystkie zarazem odznaczają się i męskim charakterem. Tak samo i mężczyźni podobni z twarzy do kobiet posiadają charakter i gusta kobiece.

Niektórzy fizyognomiści przyznają pewne wspólne cechy charakterystyczne dla typu mężczyzny i kobiety. Porównywając najbardziej zbliżone rysy fizyognomii męskiej i kobiecej, Hessmann podaje następującą charakterystykę:

Mężczyźni wogóle więcej są zbliżeni do formy czworokątnej, czoło mają mniej okrągłe, włosy grubsze, krótsze i mniej kędzierzawe; brwi ostrzejsze i pełniejsze, oczy o spojrzeniu śmielszem i bardziej stanowczem; nos prościej odchodzi od czoła i ma zakończenie grubsze; nozdrza bardziej otwarte; usta większe, wargi w większości wypadków cieńsze, głos silniejszy, grubszy, podbródek mniej okrągły.

U kobiety nie tylko twarz, ale i głowa nieco mniejsza i okrąglejsza, włosy bardziej jedwabiste, dłuższe i częściej kędzierzawe; czoło bardziej płaskie, dłuższe i ku skroniom bardziej zaokrąglone; miękkie brwi zazwyczaj niezrośnięte i w delikatnych łukach uniesione nad oczami; oczy większe, żywsze i w większości wypadków w spojrzeniu łagodniejsze; nos na końcu delikatnie zaokrąglony; nozdrza mniejsze i nie tak szeroko otwarte; policzki okrągłe; usta niewielkie; wargi mocno czerwone, pełne, nie-

co rozchylone; podbródek okrągły i gładki, bez włosków, niekiedy z dołeczkiem pośrodku; uszy maleńkie, zaokrąglone.

Tym zewnętrznym cechom charakterystycznym mężczyzny i kobiety odpowiadają rozmaite rysy charakterów. Mężczyzna wogóle jest silniejszy, sprawiedliwszy, samodzielniejszy, śmielszy, wspanialszy, dumniejszy, ambitniejszy, stalszy, szlachetniejszy. Jego bardziej oschłej naturze odpowiadają takie przymioty, jak: moc, wytrwałość, cierpliwość, szczerość, skromność, wierność i t. p. Przeciwnie kobieta bywa słabszą, lękliwszą, wrażliwszą, kłamliwszą, mściwszą, niesprawiedliwszą, skąpszą, niewdzięczniejszą, przesądniejszą... Jej bardziej słabej naturze odpowiadają takie przywary, jak: lekkomyślność, niewierność, zdradliwość, grymaśność, podatność, gadatliwość i t. p. Kobieta, jako istota bardziej delikatna, bywa od mężczyzny czulszą i przedstawia, według Hessmanna, niejako nerwowy system ludzkości, podczas gdy mężczyznę, w charakterze istoty brutalniejszej, można porównać z jego systemem mięśniowym.

Człowiek, jak wiadomo, podlega wpływom zarówno fizycznym, jak i moralnym; pierwsze za pośrednictwem ciała działają na duszę; drugie, przeciwnie, za pośrednictwem ducha—na ciało. Oba te wpływy kładą swoje piętno na oblicze i wogóle na całą powierzchowność człowieka. Złość, żądza zemsty, nienawiść, nieśmiałość, tchórzostwo, niedowierzanie, pycha, skąpstwo, wogóle wszelkie złe namiętności, odbijają się na twarzy człowieka w postaci szkaradnych zmarszczek, wzbudzających doń odrazę,

antypatyę. Przeciwnie, dobroć, miłość, łagodność, śmiałość, radość, wierność, hojność, wogóle wszystkie przymioty, czynią człowieka ponętnym, nadając twarzy jego wyraz sympatyczny.

Oto dlaczego niekiedy nader trafnie wydajemy sąd o człowieku z mocy pierwszego wrażenia. Na podstawie poprzednio nabytych, może nawet bezwiednie, doświadczeń, spostrzegamy na twarzy człowieka pewne niezwykłe szczegóły, które dawniej spostrzegaliśmy u ludzi, faktycznie posiadających te lub owe cechy. Owóż, z mocy assocyacyi wyobrażeń, odgadujemy w człowieku te cechy i dlatego staje się on dla nas od razu albo sympatycznym, albo niemiłym. Atoli, dla pewniejszej oceny, trzeba, jak słusznie zauważył Schopenhauer, przypatrzyć się człowiekowi bodaj przez dziurkę od klucza i to wtedy, gdy się znajduje sam jeden w pokoju. Tylko w zamknięciu ze swemi myślami człowiek przybiera ten wyraz, który mu jest właściwy i który, tem samem, zdradza rzeczywisty stan jego ducha; wtedy tylko człowiek bywa samym sobą, zmarszczki na jego twarzy nie są ściągnięte i widać je w całej prawdzie.

Z chwilą, gdy człowiek zacznie mówić z kimkolwiek, lub gdy wie, że ktoś patrzy na niego,— właściwy mu wyraz twarzy znika: zmarszczki ściągają się, oczy stają się milsze, lepsze i wogóle cała fizyognomia przybiera wyraz względny, odpowiadający danej chwili. Jeżeli się nam uda podpatrzyć człowieka w bezwzględnej jego samotności, to zdanie, jakie sobie o nim zrobimy, bywa niekiedy dość blizkie prawdy. Osobliwszą jest rzeczą, iż kobiety pod tym względem są o wiele przenikliwsze od

mężczyzn: sądzą one niekiedy człowieka z pierwszego wrażenia nader trafnie; niechże kto jednak poprosi, ażeby zdanie swoje raczyły poprzeć dowodami, to z pewnością ani jedna ich nie przedstawi. Sądzimy, że daje się to wytłómaczyć przez bezwiednie nabrane doświadczenie, assocyacyę wyobrażeń i, do pewnego stopnia, intuicyę czyli bezwiedne przeczucie—ten dar odgadywania, nie powiem jasnowidzenia, którem kobiety obdarzyła natura o wiele hojniej, aniżeli mężczyzn.

Staraliśmy się tu objaśnić do pewnego stopnia pochodzenie sympatyi i antypatyi, nie wzmiankując o najnowszych naukach, mających za podstawę objawy telepatyczne, nie miałoby to bowiem bezpośredniego związku z przedmiotem pracy niniejszej.

Tak czy owak, związek pomiędzy właściwościami duszy i cechami ciała uznano obecnie za istniejący bez najmniejszej wątpliwości.

Każdy wie, że pod wpływem zadowolenia człowiek wysoko podnosi głowę, mówi i działa z pewnością siebie, śmiało i wesoło patrząc na spółtowarzysza rozmowy; przeciwnie—pod wpływem smutku, wzrok opada, głowa pochyla się na piersi, cały korpus traci giętkość i ruchliwość. Wskutek nagłego przestrachu lub zdziwienia wszelki ruch zostaje sparaliżowany i człowiek chwilowo zastyga w swojej pozie. W ten sposób czasowe stany duszy, jak radość, smutek, przestrach, zdziwienie, znajdują wyraz w całem postępowaniu człowieka, t. j. przejawiają się pewnymi ruchami i zmianą rysów twarzy. Jeżeli zaś jeden z tych stanów powtarza się często, lub trwa dłużej lub krócej, to nie tylko piętnuje on twarz

człowieka, ale i całą jego powierzchowność. Tak n. p. dobrobyt, spokój moralny, zdrowie, dają ludzi szczęśliwych, śmiałych, towarzyskich—i wszystkie te rysy charakteru odbijają się na ich powierzchowności; przeciwnie, trudne warunki życia, bieda, wstrząśnienia moralne, choroba, tworzą ludzi zgnębionych, bojaźliwych, zamkniętych w sobie, z odpowiadającą tym rysom charakteru powierzchownością i wyrazem twarzy.

Że między powierzchownością człowieka a jego charakterem istnieje pewna zależność, że na podstawie rysów ciała można wnioskować o przymiotach duszy,—o tem wszystkiem wiedzieli jeszcze starożytni.

Wiemy n. p., że Pitagoras przyjmował na uczniów do siebie tylko takich młodzieńców, których uprzednio obejrzał z wielką uwagą od stóp do głów, w ścisłem znaczeniu. Z tych oględzin znakomity matematyk grecki wyprowadzał wnioski o charakterze, skłonnościach i uzdolnieniu młodzieńca i, zależnie od tego, przyjmował go, lub też odmawiał przyjęcia.

Nad wejściem do szkoły Platona był przybity napis:

μὴ τίς ἀγεώμετρος εἰσείτο

(t. j. „niech tu niewymierzeni nie wchodzą“).

Platon obwieszczał w ten sposób, że na wykłady dopuszczani bywają tylko młodzieńcy, których ciało zostało uprzednio wymierzone przez niego.

I metoposkopia, t. j. nauka o liniach czoła, znaną była w starożytności. Cyceron mówi n. p.:

„Wyraz twarzy Sokratesa pozostawał bez zmia-

ny, gdyż w duszy jego nie zachodziło nic, coby się mogło odbić na jego twarzy."

W jednym z listów do Attyka powiedziano: „Mógłbyś wyczytać miłość moją do ciebie na mojem czole." A w liście do Antoniusza spotykamy taki ustęp: „O mojej miłości powinnyby ci mówić nie tylko moje słowa, lecz i twarz moja, moje oczy i czoło."

Każdy wie o tem, że istnieje wielu ludzi bardzo podobnych do siebie, ale niema na świecie dwóch twarzy ściśle i bezwzględnie jednakowych. Nawet u bliźniąt, których twarze uderzają rażącem podobieństwem, zawsze można znaleźć pewne odmienne rysy twarzy. Muskuły twarzy człowieka są niezmiernie ruchliwe—ruchliwsze, niż jakiekolwiek inne zbiorowisko mięśni. Muskuły te ulegają nieustannym ruchom—bądź skurczeniu, bądź rozszerzeniu—pod wpływem rozmaitych ruchów duszy, wskutek czego właśnie następuje gra fizyognomii. Ale większość muskułów twarzy może znaleźć się w ruchu wskutek woli człowieka, jak się to daje zauważyć n. p. u artystów na scenie i t. p.

Muskuły czy mięśnie twarzy są jednym swoim końcem przymocowane do kości, drugim—do skóry; dlatego też wskutek ich skurczenia następuje zmiana miejsca w komórkach skóry i ukształtowanie się różnych zmarszczek na twarzy. Francuski uczony Duchenne, gruntownie zbadawszy cały mechanizm formowania się różnych wyrazów twarzy, zdołał drogą sztuczną kurczyć każdy mięsień twarzy z osobna. Mógł tedy wnioskować z doświadczeń bezpośrednich, jaki następuje wyraz twarzy przy

skurczeniu tego lub owego mięśnia, a także—jakie mięśnie kurczą się pod wpływem gniewu, miłości, nienawiści, strachu i t. d. i t. d. W tym celu Duchenne posiłkował się elektrycznością; ponieważ jednak puszczanie prądu przez muskuły twarzy powoduje ból, przeto odbywał doświadczenia z człowiekiem, dotkniętym zupełną nieczułością (anestezyą) skóry twarzy. Za każdym razem, gdy Duchenne puszczał prąd przez pewien muskuł twarzy swego pacyenta, muskuł ten kurczył się i twarz nabierała odpowiedniego wyrazu; przy puszczaniu prądu przez inny muskuł następował inny wyraz twarzy i t. p. *).

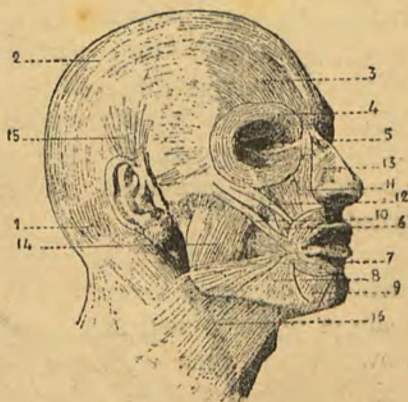


Fig. 1. Mięśnie głowy.
1. Potylicowy.—2. Sklepieniowy (aponeuros).—3. Czołowy.—4. Mięsień kolisty powiek.—5. M. piramidalny nosa.—6. M. zwieracz ust.—7. M. kolisty warg.—8. M. trójkątny warg.—9. M. kwadratowy wargi dolnej.—10. M. boczny policzkowy.—11. M. podnoszący górną wargę i skrzydło nosa.—12. Mały policzkowy.—13. Poprzeczny nosowy.—14. Szczękowy.—15. Górny uszny.—16. Zewnętrzny mięsień szyi.

Doświadczenia Duchenne'a wykazały z całą ścisłością, jakie mięśnie kurczyć się powinny przy tym lub owym wyrazie twarzy, n. p. przy radości lub smutku; stąd już wy-

---

*) *G. Duchenne* (de Boulogne). Mecanisme de la physionomie humaine ou analise électro-physiologique de l'expressions des passions. 1877.

nikła możność nadania mięśniom twarzy nazw jednoimiennych z wyrażeniami tych uczuć, które wynikają przy ich skurczeniach; tym sposobem istnieją nazwy: mięsień uwagi, mięsień pogardy i t. p.

Do swoich doświadczeń Duchenne posiłkował się fotografią: puszczając prąd przez pewien mięsień twarzy swojego pacyenta, zdejmował z tego ostatniego fotografię, która służyła do dalszych badań mechanizmu występowania rozmaitych wyrazów twarzy. Fotografie te stanowią w wysokim stopniu ciekawą i zarazem cenną kollekcyę, która, jak zobaczymy dalej, otrzymała nawet zastosowanie praktyczne.

Duchenne nie tylko zdołał wywołać na twarzy swojego pacyenta drogą czysto mechaniczną najrozmaitsze wyrazy; wykazał on również, że mechanizm powstawania tych wyrazów jest o wiele prostszy, aniżeli możnaby było sądzić na pierwszy rzut oka. Zdawałoby się, że przy kształtowaniu się każdego wyrazu naszej twarzy powinnyby brać udział całe grupy mięśni. A tymczasem doświadczenia Duchenne'a wykazały, że bardzo często dość jest skurczu jednego tylko muskułu dla wywołania pewnego wyrazu twarzy. W trakcie doświadczeń zdarzało się, że kurczył się jeden tylko muskuł, a jednak doznawało się wrażenia zmiany wyrazu całej twarzy. Ed. Cuyer'owi udało się jednak dowieść, że ten ostatni objaw jest tylko pozornym i tłómaczy się działaniem kontrastu. Tak n. p. na jednej z fotografii jeden kąt ust jest opuszczony, t. j. wyraża lekceważenie, podczas gdy drugi idzie w górę, t. j. śmieje się. Jeżeli zakryjemy kąt śmiejący się, to zauważymy, że

oczy mają wyraz zimny, zupełnie odpowiadający wyrazowi ust; przeciwnie zaś oczy przybiorą wyraz dobroduszny, uśmiechnięty, z chwilą, gdy odsłonimy jedynie śmiejący się kąt ust, a zakryjemy ten, który wyraża lekceważenie. Lecz oczywistą jest rzeczą, iż wyrazy lekceważenia i śmiechu były otrzymane przy puszczaniu prądu tylko przez odpowiednie mięśnie ust, i oczy zachowywały w obu wypadkach jeden i ten sam wyraz. W tych dwóch wypadkach zmiana, spostrzeżona w wyrazie oczu, nie przedstawia oczywiście nic innego, jak skutek złudzenia zmysłów *).

Prof. Matias Duval zastosowywa obecnie z powodzeniem sposób Duchenne'a i zbiór jego fotografii przy swoich wykładach anatomii, jakie miewa dla malarzy i artystów w Szkole narodowej sztuk pięknych w Paryżu.

Duchenne zadowolnił się jedynie wyjaśnieniem mechanizmu tworzenia się wyrazów, nie udało mu się jednak rzucić światła na pytanie: *dlaczego* te lub inne uczucia wywołują w człowieku te lub inne wyrazy?

Pytanie to zbadał Ch. Darwin w swojej klasycznej pracy p. t.: „O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt,“ a w nowszych czasach—Matias Duval i Ed. Cuyer.

Darwina uderzył fakt, że pewne uczucia wyrażają się zupełnie jednakowo nie tylko u wszystkich ras ludzkich, ale i u niektórych zwierząt. Jego usi-

---

*) *E. Cuyer.* Les expressions de la physionomie. (Rev. Scient. № 2. 1895).

łowania, ażeby wyjaśnić to podobieństwo, przyprowadziły go do wniosku, że mimika twarzy nie jest niczem innem, jak skurczem mięśni twarzy, towarzyszącym spełnianiu pewnych funkcyi organizmu, pod wpływem uczuć. Niektóre z tych funkcyi są dotąd jeszcze pożytecznemi dla zwierzęcia i tem samem ruchy twarzy, jakie im towarzyszą, łatwo jest wytłómaczyć; inne funkcye były pożyteczne dla zwierzęcia dawniej, teraz zaś nie przynoszą mu prawie żadnej korzyści; pomimo to, odpowiadające im skurcze mięśni twarzy pozostały i występują wskutek dziedziczności.

Słowem, ruchy twarzy, warunkujące rozmaite wyrazy, były pożyteczne lub są pożyteczne jeszcze i dotąd do wykonywania pewnych funkcyi, i dlatego wyrazy pewnych uczuć okazują się zupełnie jednakowymi u wszystkich ras ludzkich, u małp, jak również u innych zwierząt.

Objaśnijmy rzecz na przykładzie. Jeżeli zaproponujemy dziecku (albo psu—skutek będzie ten sam), ażeby zjadło kawałek czosnku lub wogóle czegośkolwiek takiego, czego nie jada, to dziecko odwróci głowę na prawo lub na lewo, byle tylko ustami nie dotknąć czosnku; to kręcenie głową jest zarodkiem przeczenia, gestem, wyrażającym: „nie.“ Jeżeli zaś, naodwrót, poczęstujemy dziecko bodaj ciastkiem lub wogóle jakąś słodyczą, pochyli głowę na przód, ażeby rzecz lubioną otrzymać jak najprędzej; jest to zarodek twierdzenia: „tak.“ Te ruchy zupełnie naturalne stały się o tyle instynktowymi, że ludzie wszelkich ras wypełniają je we wszystkich wypadkach twierdzenia i przeczenia. Wszystkie narody rozumieją, że mil-

czące pochylenie głowy oznacza: „tak,“ kręcenie zaś głową: „nie.“ Kręcenie głową musi być tedy pożytecznem dla zwierzęcia (czy dziecka), chroni je bowiem od spożycia wstrętnego dlań i szkodliwego ciała; jest to właśnie skurcz mięśni, pożyteczny dla funkcyi zwierzęcych. Pochylenie głowy także przynosi pożytek zwierzęciu: prowadzi ono do szybszego zdobywania pokarmu i jest ruchem, towarzyszącym funkcyi. Gdy tracąc cierpliwość w oczekiwaniu na cośkolwiek, tupiemy nogą o podłogę, lub bębnimy palcami po stole lub szybie, to czy nie przypominamy w tej chwili konia, niecierpliwie przebierającego nogami na miejscu? Jedno i to samo uczucie—w danym razie niecierpliwość—wyraża się przeto u człowieka i zwierzęcia w sposób jednakowy.

Weźmy teraz wyraz uwagi. Stan ten wywołuje skurcz mięśnia czołowego, który przy swoich ruchach znajduje się w ciągłym związku z mięśniem potylicowym. Przy skurczeniu się tego ostatniego mięsień czoła podnosi skórę w okolicy brwi i nieco wyżej; w rezultacie otrzymujemy co następuje: brwi podnoszą się, zwracając się swoją wypukłością do góry, skóra na czole skupia się w zmarszczki, tem wydatniejsze, tem liczniejsze, im jest cieńszą i mniej jędrną. Oczy, wskutek tego, otwierają się szeroko i bardziej niż zwykle stają się dostępne dla wrażeń zewnętrznych. W danym wypadku skurcz mięśnia czołowego i wywołane przezeń podniesienie się brwi staje się pożytecznem dla wyraźnego widzenia; mimika twarzy nie wyobraża nic innego, jak skurczenie mięśni twarzy, towarzyszące funkcyi (wzrokowi), wywołanej przez uczucie (uwagę).

Przykład ten dokładnie wyjaśnia przytoczone powyżej ogólne twierdzenia Darwina.

Powróćmy do zbadania uwagi. Wskutek assocyacyi, to podniesienie brwi, sprzyjające wyrazistszemu widzeniu przedmiotu, występuje we wszystkich tych wypadkach, w których potrzebną jest uwaga. Uwadze w sferze wzroku towarzyszy uwaga w dziedzinie uczuć słuchu. Bywają jednak wypadki, gdy prawie całą naszą uwagę zajmuje pewien szum: Staramy się pochwycić najdrobniejsze dźwięki, dolatujące do nas, a ponieważ ucho nie może zmieniać miejsca, przeto cała głowa odwraca się w tę stronę, z której dały się słyszeć obchodzące nas dźwięki. U psa obie uwagi—wzroku i słuchu—występują jednocześnie, ale inaczej jak u człowieka: brwi także się podnoszą, oczy roztwierają się szeroko, ale ruchome uszy stają nastroszone, zwracając się otworami tam, skąd hałas dochodzi. Jeżeli jednak pies, mając się na baczności (t. j. zachowując uwagę), podejrzywa, że ze strony dobiegającego go hałasu grozi mu jakieś niebezpieczeństwo, to zachowując podniesione brwi i szeroko rozwarte oczy, przyciska uszy do tyłu, jakby chowając je przed nieznanym wrogiem.

Powróćmy jednak do człowieka. Jeżeli jego uwagę uderza cośkolwiek, co wzbudza w nim podziw, nadzwyczajne zdumienie, to skurcz mięśnia czołowego staje się o wiele energiczniejszym, niż w razie zwyczajnego zdziwienia, i dlatego brwi podnoszą się jeszcze bardziej; zarazem, jak to każdy mógł zauważyć, usta człowieka zdziwiouego otwierają się mniej lub więcej.

Dlaczegóż tedy w razie zdziwienia otwierają się usta?

Darwin otwieranie się ust objaśnia w sposób następujący:

Gdy człowiek długo skupia swoją uwagę na jakimkolwiek przedmiocie, nie odrywając się od niego ani na chwilę, to zapomina na pewien czas o wszystkich organach swojego ciała, które są przy tem bezczynne; a ponieważ zasób energii nerwowej u danego osobnika bywa ograniczony, przeto prawie cała ta energia koncentruje się w części ciała, która działa energicznie, i ledwie drobna jej cząstka przechodzi na resztę bezczynnych organów; dlatego też większość mięśni słabnie i, między innemi, dolna szczęka zwiesza się wskutek własnej swojej wagi.

Tem się też tłómaczy, dlaczego człowiek, przestraszony lub zadziwiony czemkolwiek, otwiera usta.

Istnieje jeszcze jedna nader ważna przyczyna, powodującą otwieranie się ust pod wpływem zdziwienia lub niespodzianki. O wiele nam jest łatwiej zaczerpnąć powietrza z głębi piersi przez usta otwarte, aniżeli przez nozdrza. A jeżeli jesteśmy znienacka zaskoczeni jakimś niespodziewanym hałasem, którego przyczyny nie możemy zrozumieć i do którego nie mamy zaufania, uważając go za zwiastuna nieuniknionego niebezpieczeństwa, to momentalnie i bezwiednie przygotowujemy całe nasze ciało do spotkania się z niebezpieczeństwem, do walki z niem, lub do uniknięcia szwanku. Przytem zaczynamy zwykle od tego, że robimy głębokie odetchnięcie, a więc otwieramy usta. Jeżeli następnie hałas się nie zmniejsza i skupia całą naszą uwagę, to wszystkie mięśnie

nasze, nieprzyjmujące udziału w przygotowaniach naszego ciała, osłabiają się—i dlatego usta nasze zostają otwarte, a my nawet nie spostrzegamy tego.

Tym sposobem kilka przyczyn powoduje otwieranie się ust za każdym razem, gdy się znajdujemy pod wpływem zdziwienia, niespodzianki lub odrętwienia. U ludzi przyzwyczajonych do dziwienia się wszystkiemu, cokolwiek widzą przez całe swoje życie, usta bywają zawsze mniej lub więcej rozchylone i nie bez zasady uważane są za oznakę ograniczonych zdolności i nawet głupoty.

Ogólne osłabienie mięśni, wskutek którego, między innemi, zwiesza się dolna szczęka, tłómaczy i tę okoliczność, że ręce opadają wzdłuż ciała i nogi kurczą się. Na tej podstawie mówi się nieraz n. p.: „byłem tak zaskoczony, że aż ręce mi opadły,“ albo: „takem się przestraszył, że nóg nie czułem.“

Przejdźmy teraz do wytłómaczenia tego wyrazu, jaki człowiek przybiera w czasie myślenia. Uwaga i zdziwienie, jakeśmy widzieli, charakteryzują się przez podniesienie brwi; przy myśleniu zaś, przeciwnie, brwi opuszczają się na dół. Ed. Cuyer tłómaczy ten objaw w następujący sposób: Gdy uwagę naszą pochłaniają zjawiska zewnętrzne, wtedy wcale nie myślimy; gdy zaś pogrążamy się w naszych myślach, gdy myślimy, to unikamy wszystkiego, co budzi roztargnienie, i staramy się nie zwracać uwagi na zjawiska zewnętrzne,—nie spostrzegać ich wcale. Zaznaczyliśmy wyżej, że w tych wypadkach, gdy naszą uwagę zwraca na siebie przedmiot zewnętrzny, brwi podnoszą się i wskutek tego oczy otwierają się szeroko; stąd jasną jest rzeczą, iż z chwilą, gdy za-

mierzamy skupić się, myśleć, staramy się odgrodzić siebie od wrażeń zewnętrznych,—mięśnie twarzy powinny pracować w znaczeniu odwrotnem w porównaniu z tem, jak pracowały n. p. w wypadku zdziwienia. I w istocie, badania stwierdzają, że w czasie myślenia brwi opuszczają się i oczy powlekają się zlekka powiekami. Wskutek skurczu mięśni, naginających brwi ku dołowi, pomiędzy brwiami występują dwie niewielkie zmarszczki pionowe.

Skurcz mięśni, naginających brwi ku dołowi, następuje za każdym razem, gdy wypada nam przezwyciężyć pewien opór i wskutek tego doznajemy niemiłego uczucia. Tak n. p. jąkały zawsze marszczą brwi, gdy zaczynają mówić; brwi marszczą się nam zawsze, gdy wciągamy nazbyt ciasne obuwie, lub usiłujemy otworzyć drzwi mocno zamknięte. Rozmyślać, myśleć—znaczy także zwalczać przeszkody: trzeba oddzielać myśli nieodpowiednie, goniąc jedną, główną... Przytem kurczą się te same muskuły, co i przy zwalczaniu oporu mechanicznego; w rezultacie brwi opadają i pomiędzy niemi występują dwie zmarszczki pionowe. Z chwilą jednak, gdy się nam powiodło rozstrzygnąć zadanie, stanowiące przedmiot naszych wysiłków, brwi prostują się, zmarszczki na czole i pomiędzy brwiami znikają i wyrywa się nam westchnienie ulgi lub okrzyk w rodzaju: „Nareszcie!“ Jeżeli zaś daremnie usiłujemy rozwiązać kwestyę, jeżeli nasze rozmyślania nie dają pożądanych rezultatów, to skurcz muskułów twarzy staje się mocniejszym, co nadaje twarzy naszej wyraz niezadowolenia i złego humoru. U ludzi mających stałe kłopoty, dręczonych jedną, ciągłą, upartą

myślą, zmarszczki pozostają na zawsze i na twarzy zastyga wyraz ciągłej zadumy, troski i złego humoru.

Wyobraźmy sobie, żeśmy włożyli dziecku do ust coś gorzkiego, niesmacznego, wzbudzającego w niem odrazę. Jakże się dziecko pozbędzie tego przedmiotu? Wysunie na przód dolną wargę, opuści kąty ust do dołu, słowem nada swoim ustom kształt rynienki, po której niemiła dlań substancya mogłaby spłynąć jak najprędzej *). Oto są ruchy, towarzyszące wstrętowi fizycznemu; innemi słowy—otóż to wyraz tego wstrętu. Oczywistą jest jednak rzeczą, iż wskutek assocyacyi wyobrażeń wstręt moralny przedstawi się w ten sam sposób, co też stwierdzają fakty. U ludzi źle wychowanych, nieumiejących panować nad sobą i ukrywać swoich uczuć, taki wyraz daje się pochwycić w całej jego nieosłabionej jaskrawości, a niekiedy ludzie tacy popierają go nadto energicznem splunięciem.

Powróćmy jednak do dziecka. Jeżeli wysuwanie dolnej wargi bywa niedostatecznem do pozbycia się niemiłego przedmiotu, to dziecko wysuwa język. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ten ruch ostatni daje klucz do wytłómaczenia, dlaczego wysuwanie języka służy za wyraz osobliwszej pogardy lub osobliwszej nienawiści dla kogoś. Dla dziecka wysunięcie języka w danym razie jest ruchem pożytecznym, ułatwiającym mu pozbycie się wstrętnego przedmiotu, który mu do ust włożono. Przykład ten

---

*) U szympansa, na którym robił doświadczenia Darwin, usta przybierały w takich samych warunkach wygląd długiej rurki cylindrycznej.

objaśniają również w sposób obrazowy ogólne teorye Darwina.

Pod wpływem smutku kąty ust opuszczają się u człowieka, jako też i zewnętrzne końce brwi; pod wpływem troski, pogardy, wstrętu, człowiek czuje się przygnębionym, żżyma się cały, kurczy się, mocno przyciska ręce do tułowia, jakby mu było zimno, i usiłuje zapiąć się na wszystkie guziki.

Przeciwnie, pod wpływem uczuć wesołych kąty ust i zewnętrzne końce brwi podnoszą się; cała twarz człowieka rozszerza się, wszystkie jej części oddalają się od środka, ręce wymachują swobodnie, uczuwa się potrzebę skakania, tańczenia; człowiek rozpina odzież, jakby mu było za gorąco.

W czasie śmiechu, jak wiadomo, usta bywają nawpół otwarte i zęby szczerzą się. Ten ostatni szczegół jest niezmiernie ważny: on dał klucz do wytłómaczenia tego, jak się utworzył śmiech.

Człowiek pierwotny, którego uczucia nie mogły się odznaczać takiem skomplikowaniem, jakie mają u nas, wyszczerzał zęby w dwóch wypadkach: do jadła i do kąsania.

Pośród niewielu uciech, przypadających w udziale naszym przodkom przedhistorycznym, zadowolenie, doświadczane w czasie używania pokarmu, musiało zajmować jedno z miejsc naczelnych. (Wszak i my dotąd lubimy dobrze jadać!) To szczerzenie zębów ocalało po dziś dzień. Pod wpływem dziedzictwa, zachowaliśmy zwyczaj szczerzenia zębów we wszystkich wypadkach, gdy odczuwamy zadowolenie, radość. Czyliż nie łączy się częstokroć z radością i zadowoleniem uczucie osobistego zadośćuczy-

nienia pobudkom egoistycznym? W istocie, we wszystkich zdarzeniach, powodujących naszą radość, występuje idea czegoś dobrego, „smakowitego;“ do wszystkich uczuć przyjemnych przyłącza się ta pierwotna idea „smacznego jadła,“ która zmuszała człowieka pierwotnego do szczerzenia zębów.

Pies szczerzy zęby, a dziecko śmieje się, gdy się im daje przysmak, lub gdy się spodziewają, że go dostaną. Jeżeli dziecko przyzwyczaiło się, że mu ktoś przynosi słodycze, to uśmiech ukazuje się na jego twarzy, jak tylko spostrzeże, iż ten ktoś wchodzi do pokoju dziecko uczuwa przedsmak zadowolenia, jakiego dozna, jedząc słodycze, i zawczasu szczerzy zęby, to jest uśmiecha się. Niechże ten ktoś spróbuje kilkakrotnie przyjść do dziecka bez słodyczy, a przekona się, że dziecko spotka go z miną zupełnie poważną.

Gdy spotykamy pożądanych gości, to na twarzy naszej występuje uśmiech dobroduszny, gdyż uczuwamy przedsmak zadowolenia na myśl, że spędzimy kilka przyjemnych godzin z sympatycznymi gośćmi.

Słowem, przywykliśmy szczerzyć zęby, t. j. śmiać się lub uśmiechać, we wszystkich takich zdarzeniach, gdy doznajemy lub uczuwamy przedsmak jakiegoś zadowolenia.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, przodkowie nasi wyszczerzali zęby nie tylko dlatego, ażeby jeść, ale i dlatego, ażeby kąsać—w obronie bowiem lub w napaści pierwotny człowiek, tak samo jak zwierzę, musiał uciekać się do pomocy własnych zębów! To też można przypuszczać, że ten ruch powtarzał się u niego często. Potem przeszedł w zwyczaj i nie-

zawodnie towarzyszył każdemu uczuciu gniewu, nienawiści i nieprzyjaźni. My zaś odziedziczyliśmy ten zwyczaj i ujawniamy go w wypadkach analogicznych.

Wyobraźmyż sobie teraz, że do pokoju wchodzi nasz wróg zacięty. Jeżeli umiemy panować nad sobą, to spotkamy go grzecznie, ale zimno; jeżeli zaś nie, to wybuchniemy zjadliwym śmiechem, a twarz nasza przybierze taki wyraz, jak gdybyśmy chcieli powiedzieć naszemu wrogowi: „Jakto? do krocset! więc-eś się poważył przybyć do mnie? Kiedyż nareszcie uwolnisz mnie od twej niemiłej facyaty?“

Nasi przodkowie napadali na swoich wrogów i kąsali ich, jak to robią dzikie zwierzęta. My także wyszczerzamy zęby, ale tylko dlatego, ażeby wybuchnąć śmiechem zjadliwym...

Powyżej przytoczone dowodzenia wystarczą zapewne, ażeby czytelnik mógł sobie wyrobić pojęcie o wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt. Dlatego uznaliśmy za konieczne zatrzymać się dłużej przy tej ciekawej kwestyi, że dla pewnego określenia charakteru człowieka z rysów jego twarzy fizyognomista musi znać pochodzenie rozmaitych wyrazów tejże.

Zanim przystąpimy do wykładu fizyognomiki ogólnej i specyalnej, powiemy słów kilka o podziałach tej dziedziny wiedzy.

Fizyognomika zajmuje się oceną znaczenia wszystkich części ciała ludzkiego wogóle i rysów twarzy w szczególności. Nauka o liniach twarzy zajmuje się tylko temi liniami, które wystąpiły wskutek utworzenia się zmarszczek. Z tych linii jedynie linie czoła ujęte są w metodę; część fizyo-

gnomiki, która je roztrząsa, nosi nazwę *metoskopii*. Pozostałe linie są bardzo rozrzucone i akcentują się zbyt słabo, ażeby się dały ująć w jedną metodę. Dlatego też wspomnimy o nich tylko ubocznie, przy opisie oczów, nosa i uszów.

Tym sposobem roztrząsać będziemy z osobna: 1) fizyognomikę ogólną; 2) naukę o oczach; 3) naukę o nosie; 4) naukę o ustach i 5) naukę o uszach.

ROZDZIAŁ II.

Fizyognomika ogólna.—Doświadczenia hipnotyczne i ich znaczenie.—Znaczenie rozmiaru i ogólnego kształtu twarzy.—Czoło.—Zmarszczki na czole.—Znaczenie zmarszczek na czole.—Oczy.—Wyraz oczu.—O powiekach i rzęsach.—Brwi.—Nos.—O znaczeniu otworów w nosie.—Usta.—O znaczeniu warg.—O zębach.—Podbródek.—Uszy.—O znaczeniu policzków.—Zakończenie.—Kilka słów o antropometryi.

Skurcz muskułów twarzy występuje niekiedy bezwiednie, pod wpływem rozmaitych uczuć. Przytem na twarzy za każdym razem tworzą się zmarszczki. Im częściej człowiek znajduje się pod wpływem pewnych wzruszeń duchowych, tem głębsze bywają zmarszczki, odpowiadające tym wzruszeniom. Przykładów działania wzruszeń duchowych i usposobień, humorów, na ciało niema potrzeby przytaczać: za sprawą złej wieści, twarz człowieka przybiera wyraz smutny, w oczach występują łzy i t. d. Znane są jednak i zjawiska przeciwne, gdy wskutek skurczu pewnych grup mięśni twarzy człowiek przybiera humor, odpowiadający temu wyrazowi, jaki wystąpił na twarz przy tych skurczach. Aktorzy nader często posiłkują się tym sposobem: nadają oni swojej twarzy pewien wyraz, odpowiadający treści sztuki, ażeby całkowicie wdrożyć się w swoją rolę. Były nawet zdarzenia, że artystki, przedstawia-

jące na scenie obłąkane, tak dalece przejmowały się swoją rolą, że faktycznie dostawały pomieszania zmysłów *).

Bardzo są ciekawe doświadczenia z osobami zahipnotyzowanemi, wykazujące dokładnie, że pewien stan ciała wywołuje u człowieka odpowiedni nastrój duszy. W pewnem stadyum hipnozy można nadać mięśniom osoby zahipnotyzowanej układ, który, za wolą hipnotyzera, utrwala się na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu. Jednocześnie osoba zahipnotyzowana przybiera nastrój duchowy, odpowiadający temu układowi mięśni. Jeżeli n. p. nadamy osobie zahipnotyzowanej pozycyę modlącej się na klęczkach przed obrazem świętym i skrzyżujemy jej ręce, to owładnie nią niejako nastrój religijny: zaczyna szeptać słowa modlitwy, żegnać się, bić się w piersi i t. d. Albo, jeżeli się nada twarzy osoby zahipnotyzowanej wyraz przestrachu, to zacznie się ona rozglądać podejrzliwie, szukać schronienia i t. d.

Ta zdolność człowieka do pogrążania się w pewien nastrój duchowy, odpowiadający wyrazowi, jaki sam przybierze, lub jaki mu nadadzą w czasie hipnozy, jest dotąd, niestety, zbadana bardzo powierzchownie i nie znajduje dotąd szerokiego zastosowania w praktyce psychiatrycznej, na jakie bez wątpienia sposób ten zasługuje. Wreszcie w niektórych szpitalach psychiatrycznych w Ameryce sposób ten bywa stosowany z wielkiem powodzeniem przy leczeniu waryatów.

---

*) G. Hessmann. Katechismus d. Gesichtslesekunst.

Nie u wszystkich ludzi linie twarzy występują z jednakową wyrazistością. Podczas gdy u jednych widać je doskonale nawet przy zupełnie spokojnym, obojętnym, że tak powiemy, wyrazie twarzy, u drugich—są ukryte i, ażeby je ujawnić, ludzie tacy muszą zmarszczyć pewne cząstki swojej twarzy.

Zobaczmy teraz, na jakie linie fizyognomista winien zwracać szczególniejszą uwagę. Linie główne znajdują się na czole, w kątach ust, nosa i oczu. Zanim jednak przejdziemy do zbadania tych linii, powiemy słów kilka o tem, jakie znaczenie dla określenia charakteru posiada twarz, wzięta jako pewna całość. Praktyka wytworzyła następujące prawidła ogólne:

Twarz długa, niezwykle ściągnięta, charakteryzuje człowieka bezwstydnego, bezczelnego; twarz zapadnięta stanowi cechę braku moralności; po twarzy pełnej i okrągłej można poznać człowieka nierozsądnego, podczas gdy twarz płaska wskazuje na upór; ludzie, posiadający twarz niezwykle mięsistą, odznaczają się zmysłowością i umysłem ograniczonym; twarz bardzo chuda oznacza człowieka ostrożnego, skłonnego do zamyślania się i hipochondryi; twarz koścista stanowi oznakę ludzi bardzo pracowitych i bojaźliwych.

Rozpatrzmy teraz główne wymiary twarzy ludzkiej. Za najprostszy miernik do określenia wymiarów twarzy może służyć nos. Na twarzy normalnej, t. j. na twarzy pozbawionej wszelkich ułomności, długość nosa powinna się układać cztery razy. Pierwsza długość nosa, przy mierzeniu twarzy, jest zasłonięta włosami przedniej części głowy, druga—układa

się pomiędzy górną częścią czoła i podstawą nosa, trzecia—to sam nos, i nareszcie czwarta idzie od dolnej części nosa do wypukłości podbródka. Normalna szerokość twarzy powinna się równać odległości pomiędzy końcem palca średniego i podstawą pięści (przy wyprężonej dłoni); liczy się od jednej skroni do drugiej. U wszystkich ludzi zwyczajnych twarz zadość czyni tym dwóm warunkom.

Twarz zbyt duża albo zbyt mała, a także twarz ostro zakończona, zawsze wskazuje na zwierzęce skłonności swego właściciela.

Zbyt wysokie czoło stanowi oznakę pychy, zbyt małe—cechuje człowieka, skłonnego do gniewu i skąpstwa.

Nos nadmiernie krótki, wtłoczony u podstawy—jeżeli przytem i oczy wpadły głęboko—bywa u ludzi złych, mściwych, skąpych i mających pociąg do oszukaństwa.

Jeżeli dolna część twarzy jest zbyt krótka, to jest to oznaka natury leniwej, ospałej, tępej na umyśle i niestałej.

Twarz zupełnie okrągła oznacza prostaka i w większości wypadków człowieka dobrodusznego.



Fig 2. Przejście od typu żaby do typu Apolla.

Twarz długa i zaostrzona w górze służy za niezawodną oznakę natury fałszywej, obłudnej i zmysłowej.

Przystąpmy teraz do szczegółowego rozpatrzenia twarzy. Zacznijmy od czoła.

Czoło, ta najszlachetniejsza część twarzy, służy za dowód przewagi umysłowej człowieka nad zwierzęciem. Czoło proste, mniej lub więcej pionowe, cechuje człowieka, pochylone—zwierzęta (patrz na fig. 2, przejścia od głowy żaby do głowy człowieka idealnego). Tym sposobem większe lub mniejsze pochylenie czoła, przybliżając człowieka do typu zwierząt, wykazuje mniejsze lub większe zwyrodnienie (patrz na fig. 3, profile Ludwika XIV, XV i XVI). Wogóle czoło bardzo rozwinięte na szerokość i na wysokość, zwłaszcza proste (fig. 4), wskazuje na wielki rozum, zdolności umysłowe i bujną wyobraźnię. Przeciwnie czoło wązkie i nizkie (fig. 3 z prawej) i przytem skrzywione do tyłu, pozwala przypuszczać u jego posiadacza fantazyę ubogą, rozsądek słaby i instynkty bardziej zwierzęce niż ludzkie; są to ludzie niekiedy przyzwoici, niedający się niczem zapalić i porwać, i przez to wytwarzający sobie stanowiska godne zazdrości,—częściej jednak łotry i zbrodniarze ostatniego stopnia. Są to dwa krańcowe typy ludzkie, pomiędzy którymi



Fig. 3.
Ludwik XIV, Ludwik XV, Ludwik XVI.

istnieje mnóstwo pośrednich. I tak: jeżeli czoło jest szerokie i wypukłe w kątach, które gubią się pod włosami, to jest to oznaka bogatej fantazyi i dlatego spotykać się daje u artystów i literatów. Strome czoło, wydatne pośrodku, cechuje działaczy myśli, mędrców poważnych. Przeciwnie, jeżeli czoło ma kształt wywróconej piramidy, to jest jeżeli zwęża się nad brwiami i stopniowo rozszerza się na skroniach, to jest to oznaka przebiegłości, obłudy, a nawet szalbierstwa. Ludzie pospolici, otwarci, bez wyo-



Fig. 4. Umysł żywy, bystry.

brażni, odznaczają się czołem prostem, ale niezbyt szerokiem. Astronomowie, taktycy i wogóle ludzie, opierający swoje działania na rachunku ścisłym, obmyślonym, odznaczają się czołem niezwykle rozwiniętem i brwiami sięgającemi aż po skronie. Takiemi właśnie cechami odznacza się twarz największego bohatera zeszłego wieku, Napoleona Bonapartego, z której od razu rzuca się w oczy jego umysł niepospolity (fig. 5).

Wskażemy jeszcze niektóre oznaki:

Czoło zbyt wielkie wskazuje, że jego właściciel z trudnością ogarnia i zapamiętywa przedmiot, którego się uczy,—lecz jeżeli już cośkolwiek ogarnął, to

pamięta dobrze; niekiedy jednak czoło takie stanowi znak lenistwa i nieruchliwości; przeciwnie, czoło zbyt małe cechuje ruchliwość i spryt swego posiadacza.

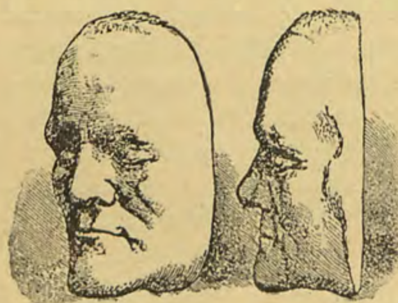
Czoło zbyt wypukłe zdradza głupotę swego właściciela, zbyt płaskie świadczy o zniewieściałości; czoło zbyt szerokie służy za oznakę charakteru burzliwego, ale może również wskazywać na temperament choleryczny, pychę, skłonność do samochwalstwa i gadulstwa. Czoło czworokątne uważa się za świadectwo szlachetności i wspaniałomyślności swego posiadacza; jeżeli przytem linie są na niem silnie rozwinięte, zwłaszcza zmarszczki nad brwiami, to zapowiada człowieka rozumnego, śmiałego i miłującego spokój i zgodę. Czoło krótkie i małe bywa u ludzi fałszywych i słabo rozwiniętych umysłowo; jeżeli takie czoło bywa szorstkie i obrośnięte włosem, to oznacza złodzieja i niechluja. Czoło gładkie, pokryte lśniącą skórą, wskazuje charakter bez troski i umysł powierzchowny, niepogłębiony.



Fig. 5. Napoleon.

Czoło, ujawniające zmarszczki poprzeczne, zbliżone do brwi, cechuje człowieka, przyzwyczajonego do rozmyślania. Przeciwnie, jeżeli zmarszczki są bliższe włosów aniżeli brwi, stanowi to znak człowieka dumnego i zarozumiałego. Zmarszczki wyraźne, głębokie, fałdujące się formalnie na czole, wykazują sła-

bość umysłu lub lenistwo. Czoło ze zmarszczkami, rozchodzącemi się we wszystkie strony, wykazuje oryginalność swojego właściciela (niekiedy obłęd). Nareszcie, gdy zmarszczki czoła idą prawie prostopadle do obsady nosa (patrz fig. 6. Twarz Franklina), to wskazuje to człowieka poważnego, zastanawiającego się, a niekiedy, przy obecności innych oznak, i mściwość charakteru.


Fig. 6. Franklin.

Na zakończenie oględzin czoła, przytoczymy znaczenie fizyognomiczne zmarszczek na twarzy według zdania E. Ledota *). Samo przez się rozumie się, że będą tu rozpatrywane zmarszczki, niepochodzące ze starości.

Czoło, zbróżdżone *głębokiemi i nieregularnemi zmarszczkami we wszystkich kierunkach,* wskazuje na umysł bezładny, cudaczny, wrażliwy, na rozsądek

*) Porówn. jego pracę p. t.: „Rozprawa o fizyognomii człowieka.“ Utwór wogóle dość mglisty i nieumotywowany; autor wypowiada swoje śmiałe sądy, nie starając się poprzeć swoich dowodzeń argumentami nauki poważnej. Dlatego też i dzieło jego może bodaj zająć swoją oryginalnością, ale też i rychło odstręczyć czytelnika swojem nieumotywowaniem. Wreszcie niektóre miejsca w rozprawie, n. p. o znaczeniu zmarszczek, można wogóle uznać za dość prawidłowe i opracowane sumiennie.

o kierunku fałszywym, szorstki i prostaczy. Człowiek, posiadający takie zmarszczki—to zapoznany geniusz. Jego charakter jest popędliwy, dziki, kłótliwy, ordynaryjny i niezgodny.

Takie zmarszczki spotykają się jedynie na czołach kwadratowych i okrągłych. Jeżeli wypadkowo znajdą się na czołach owalnych, to bywają oznaką słabości umysłowej, charakteru niesystematycznego, pustego, lekkomyślnego.

Na czole trójkątnem służą one za oznakę natury ognistej, ponurej, zawistnej. A jeżeli przy takich zmarszczkach skóra jest bardzo ciemna, włosy czarne i tłuste, to umysł jest przejęty myślą o samobójstwie.

Czoło czworokątne, kościste, *zbróżdżone zmarszczkami skośnemi i krętemi*, o szorstkich czarnych lub rudych włosach, wskazuje naturę ponurą, podejrzliwość, niedowierzanie, brak szlachetności, upór, nieludzkość, fanatyzm.

Jeżeli takie zmarszczki spotykają się na czole owalnem, to wskazują one umysł nader skąpy, mizerny, drobiazgowy; człowieka tchórzliwego, leniwego, obłudnego, nieskromnego.

Przy stromem czole zmarszczki te oznaczają człowieka despotycznego, niesprawiedliwego, ordynaryjnego, czerstwego, oschłego, skłonnego do chuci zwierzęcych.

Czoło trójkątne z takiemi zmarszczkami wskazuje na charakter cudaczny, na człowieka gnuśnego, pełnego przywar, gotowego na wszystko przez chciwość.

Czoło, zbróżdżone *krętemi głębokiemi zmarszcz-*

kami, poprzecinanemi zmarszczkami skośnemi, wykazuje wielki rozum, podejrzliwy, ponury; charakter dziki, oschły, prostaczy, nieostrożny; życie nieszczęśliwe i pełne przygód, liczne podróże, więzienie, nawet niewolnictwo.

Czoło o *zmarszczkach poprzecznych, równoległych i prawie niedostrzegalnych*, oznacza umysł spokojny, ostrożny, badawczy, zastanawiający się, religijny; człowieka miłującego zgodę, życzliwego, ludzkiego, otwartego, uczciwego, ale pozbawionego taktu i przezorności.

Czoło o *ramach muskularnych, zbróżdżone zmarszczkami poprzecznemi równoległemi*, wykazuje umysł praktyczny, stanowczy, wojowniczy; charakter żelazny, silną wolę, oddanie się sprawie, rubaszną otwartość, bezwzględną uczciwość, brak zmysłowości i zobojętnienie na smutki.

Zmarszczki prostopadłe w połączeniu z czołem czworokątnem i kościstem wykazują natężenie umysłu, charakter żelazny, niezłomną wolę, nadzwyczajny upór; umysł stanowczy, sceptyczny, doświadczony, ścisły, wyrachowany; podejrzliwość, nieufność, zimne serce, dumę i zarozumiałość.

Takież zmarszczki na czole stromem, muskularnem, oznaczają naturę gorącą, ognistą, stanowczość, szybkość działania w połączeniu z nieoględnością.

Zmarszczki prostopadłe na czole owalnem wykazują umysł całkowicie oddany rozważaniu natury i głębokim kalkulacyom; silną wyobraźnię, wielkie zdolności artystyczne, czułość, upodobanie w rzeczach nadzwyczajnych i skłonność do mistycyzmu.

Takież zmarszczki na czole trójkątnem służą

za oznakę umysłu systematycznego, skupionego, pogrążonego w abstrakcyi. Jest to niezmęczony badacz, nigdy nieupadający na duchu; posiada namiętność do wynalazków, a także skłonność do chemii i do udoskonaleń w przemyśle fabrycznym.

Zmarszczki głębokie, kręte lub w kształcie zygzaków, przecinające czoło z góry na dół, stanowią oznaki niepomyślne i złowróżbne. Wskazują one na katastrofy, na różne inne wypadki nieszczęśliwe i t. p.

Czoło nizkie, o zarysach kościstych, chropowatych, o zmarszczkach głębokich, leżących skośno, w kształcie zygzaków, oznacza naturę rozpustną i złą, skłonności występne i śmierć straszną, haniebną.

Od czoła przejdźmy do oczu.

Oczy—to najbardziej charakterystyczny i najzrozumialszy miernik duszy człowieka, a zwłaszcza jego serca, jego namiętności. Wiemy wszyscy, że oczy otwarte świadczą o naturze dobrej, uczciwej, a także mniej lub więcej energicznej; przeciwnie, biegające z boku na bok—o skrytości, niesforności, obłudzie; tak samo u człowieka spuszczającego oczy można podejrzywać nieczyste sumienie, lubo nie trzeba zapominać i o tem, że wielu ludzi spuszcza oczy wskutek niezwykłej skromności. Kształt oczu nie gra zasadniczej roli przy określaniu fizyognomii, lubo i pod tym względem spotykają się ciekawe wskazówki (patrz fig. 7, 8 i 9).

Dla fizyognomisty mają znaczenie tylko: zewnętrzne części gałki ocznej, powieki, rzęsy i brwi.

Jeżeli białko oczu (biała część gałki ocznej) posiada kolor czysty, jasno-biały, bez różowego lub

szafirowego odcienia, to jest to oznaką zdrowia i regularnego trybu życia ich właściciela. Przy ciemnem zabarwieniu tęczówki żółtawe zabarwienie białka wykazuje, że człowiek popełnia nadużycia; a o tem samem świadczy niebieskawy odcień białka; ale ta



Fig. 7. Szczerość, wierność, chciwość.



Fig. 8. 1) Gwałtowność. 2) Groźba.



Fig. 9.
1) Beznamiętność, lenistwo. 2) Rzeźwość, hardość. 3) Spokój.

sama żółtość i niebieskość mogą mieć i zupełnie inne znaczenie i wskazywać na umysł ograniczony i na przygnębienie ducha. Oczy nalane krwią oznaczają gniew. Jeżeli naczynia krwionośne występują wyraźnie na białkach oczu, to wskazuje to na lubieżność i skłonność ich właściciela do uciech; jeżeli je-

dnak przytem białko jest zupełnie czyste, białe, a naczynia bardzo delikatne, to cechuje to człowieka dowcipnego.

Oczy o rzęsach gęstych, zakrywających do połowy samą gałkę (patrz fig. 9 z lewej), wskazują na ociężałość, lenistwo, lub też na skrytość i rozpustę; przeciwnie, oczy zanadto otwarte, tak, że widać białko dookoła całej tęczówki, wskazują na dziwactwo charakteru, mogące doprowadzić do obłędu. Niezbyt otwarte oczy stanowią oznakę zmysłowości i rozpieszczenia; okrągłe zaś, otwarte, małe oczki wyobrażają żywość i wesołość. Wielkie, wypukłe oczy wskazują na wielką zdolność do języków; ale niezwykle duże oczy ujawniają słabość ciała i ducha swego właściciela.

Co się tyczy koloru oczu, to ciemnym oczom przypisuje się zwykle siłę woli, energię, a jasnym nieśmiałość, delikatność, rozum. Niektórzy fizyognomiści-praktycy przytaczają jeszcze oznaki następujące. Oczy ciemno-kare, szafirowe i ciemno-szare mają oznaczać człowieka skromnego, z dobrem sercem; ale niekiedy ciemno - szare wykazują skąpstwo. Czarne oczy świadczą o temperamencie melancholijno-sangwinicznym. Wielkie, jasno-niebieskie oczy zdradzają człowieka nieprzezornego, mściwego, niegrzecznego, oddającego się rozpuście i skłonnego do postępków lekkomyślnych. Wielkie czarne i wogóle ciemne oczy świadczą o skromności, przezorności, grzeczności. Zbyt małe obwódki oczu stanowią znak osoby niemoralnej, podstępnej, kłótliwej i mściwej. Wielkie oczy, wpadnięte głęboko, mające przytem

wyraz kwaśny, zdradzają człowieka skąpego i przebiegłego.

Ale najważniejszym w oczach jest ich wyraz, który nadaje ton całej fizyognomii człowieka, gdyż oczy często zastępują język, służąc za tłómacza naszych myśli, naszych pragnień, naszych uczuć. Oko nieustannie zmieniające swój wyraz wskazuje na drażliwość lub na zbyt rozwiniętą wynalazczość. Przeciwnie, oko zamglone, bez wyrazu — to oko idyoty. Oczy błędne—znak zdenerwowania lub choroby; przeciwnie, oko niezbyt ruchliwe wykazuje ordynaryjność, zwierzęcość, wogóle charakter ciężki („ciężkie" spojrzenie).

Ciemne, błyszczące, wilgotne oczy, z nawpół opuszczonemi rzęsami, nie pozostawiają wątpliwości, że ich właściciel czy właścicielka mają temperament namiętny, z nienasyconą żądzą uciech. Nakoniec, każdy zna wzrok śmiały lub zniżony, wyzywający lub skromny, ognisty, gorący lub drapieżny (patrz fig. 7, 8 i 9), zagniewany, życzliwy i t. p. Człowiek spostrzegawczy może widzieć w oczach całą duszę człowieka, może wyczytać wszystkie jego myśli, wszystkie pragnienia. U osób sympatyzujących wzajemnie ze sobą to „czytanie w myślach" bywa jeszcze doskonalsze; nie darmo się mówi, że zakochani nie potrzebują języka do wyrażenia swoich uczuć, lecz wszystko wyczytują sobie nawzajem z oczu.

Po oczach można poznać, czy wyraz twarzy człowieka odpowiada jego rzeczywistemu usposobieniu, jego ukrytym myślom i uczuciom, czy też jest to wyraz przybrany jedynie z musu, gdyż w danym razie wypada mu zaakcentować na swojej twa-

rzy pewne uczucie, którego w rzeczywistości nie doznaje. Ażeby rozwiązać tę drażliwą kwestyę, dość jest śledzić przez pewien czas oczy człowieka; wtedy można będzie spostrzedz, jak znienacka w jego wzroku mignie wyraz, nieodpowiedni wcale wyrazowi całej twarzy; on właśnie wykaże prawdziwe uczucia, rzeczywiste usposobienie człowieka. Osobliwie często zdarza się, że wyraz oczu nie odpowiada zmarszczkom, otaczającym usta; dlatego też, gdy rzeczywiste usposobienie człowieka podlega dla tych czy owych względów wątpliwości, najlepiej jest badać jednocześnie oczy i usta i przyjrzeć się, czy spojrzenia i ruchy oczu idą w parze z ruchami kątów ust; jeżeli tego nie będzie, to jest zupełna zasada do podejrzywania człowieka o nieszczerość. Tak n. p. opuszczone kąty ust mogą wyrażać smutek, a w oczach może chwilami iskrzyć się wesołość i t. d.

Niektórzy aktorzy i dyplomaci tak dokładnie posiadają sztukę nadawania swojej twarzy wyrazu, odpowiedniego do danej chwili, że bardzo bywa trudno podpatrzyć u nich jakikolwiek brak równowagi pomiędzy wzrokiem a mimiką ust; ale i w takich razach, przy pewnej wprawie i uwadze, można rozpoznać rzeczywiste uczucia tych ludzi, o ile badacz przestrzegać będzie powyżej wzmiankowane prawidło.

Teraz kilka słów o *powiekach i rzęsach*.

Nazbyt długie i wielkie powieki przyjmują się zwykle za oznakę złego prowadzenia; jeśli zaś są zanadto mięsiste, to pozwalają pomawiać swego właściciela o lubieżność. O długich górnych rzęsach

była już mowa; opadanie rzęs dolnych zależy zwykle od nadużycia trunków. Powieki pełne zmarszczek i jakby wyblakłe, przy dużych oczach, bywają u ludzi słabego charakteru, bałamutów, skłonnych przytem do zmysłowości i pijaństwa. Nazbyt często migające powieki wykazują tchórzostwo; o tem samem mówią powieki niezupełnie zamykające się w czasie snu; ale takież właściwości powiek zależeć mogą od ogólnego osłabienia nerwów, od tego, że człowieka trapią sny ciężkie, mary.

Jeżeli rzęsy mają kolor odmienny niż włosy na głowie, to pozwala to przypuszczać, że ich właściciel nie posiada zdolności do nauk, że ma naturę płytką i niestałą. Rzęsy zawinięte bywają zwykle przy włosach kędzierzawych i cechują człowieka odważnego i intelligentnego; rzęsy rzadkie i proste wykazują otwartość. Rude i grube rzęsy i brwi przy oczach zapadniętych głęboko ujawniają człowieka

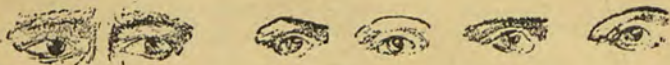


Fig. 10. 1) Żądze poziome. 2) Siła i zmienność. 3) Niestałość. 4) Przezorność, zastanowienie. 5) Wybredność, uczuciowość.

rozsądnego i rozważnego; ale te same oznaki mówią niekiedy o nieżyczliwości i usposobieniu do żartów złośliwych.

Brwi rosnące rzadko nad oczami wykazują zdolności do matematyki (astronomowie, taktycy). Brwi gęste—oznaka siły albo nawet uporu (fig. 10 z lewej), ostre, małoznaczne—oznaka słabości, tchórzostwa. Brwi płaskie wykazują brak rozumu; prze-

ciwnie, nachmurzone—umysł potężny. Brwi opuszczone nizko nad oczyma cechują żądze poziome (fig. 10 z lewej), a podniesione—serdeczność, wesołość, zmienność i uczuciowość (fig. 10—cztery oczy z prawej). Brwi zupełnie proste oznaczają zniewieściałość; jeżeli opuszczają się ku nosowi, to mówią o dzikości i uporze; jeżeli zwieszają się ku skroniom—to uchodzą za oznakę kpiarza i oszusta. Brwi mocno podniesione do góry cechują nieposkromioną pychę. Brwi bardzo długie, dosięgające skroni, ujawniają naturę czułą, zmysłową, zachowującą do głębokiej starości potrzebę uciech; przeciwnie, brwi krótkie wskazują na przymioty całkiem odmienne. Brwi zrośnięte nad nosem służą za poważną oznakę człowieka skąpego i zawziętego.

Gałka oczna może się przesuwać w dwóch wzajemnie prostopadłych kierunkach: w górę, na prawo—i w dół, na lewo. Zmiany te wykonywane są przez oddzielne mięśnie, które przyciągają gałkę oczną to w jedną, to w drugą stronę, to do góry, to na dół. Ponieważ te ruchy gałki ocznej odpowiadają pewnym ruchom psychicznym, przeto dawniejsi fizyognomiści nazwali mięsień, podnoszący gałkę oczną, muskułem „dumy,“—ten, który je opuszcza—muskułem „pokory;“ zbliżający je do zewnętrznego kąta oka—muskułem „pogardy“ i, nareszcie, zbliżający je do nosa—muskułem „pijaństwa.“

Po oczach najwięcej wyrazu nadaje twarzy nos.

Nos odznaczający się wielkością wskazuje na rozwinięty smak i ambicyę. Jeżeli posiada delikatne zagięcia, lekkie zaokrąglenia, bez przejść gwałtownych, to jest to znak człowieka dobrego. Nos prosty, nie-

zapadnięty, ujawnia charakter podły. Nos występujący wybitnie przed twarzą, z wykrojem—znak energii i stanowczości, ale nierozwagi (patrz fig. 11). Jeżeli nos znajduje się prawie na równi z oczyma, to znaczy, że jego właściciel posiada mało uczucia i mało energii i że wogóle jest człowiekiem słabym. Nos orli przy czarnej brodzie i ciemnych oczach—znak ambicyi, pychy. Większość ludzi odznaczających się ambicyą, posiadała taki nos właśnie—



Fig. 11. 1) Egoizm. 2) Zarozumiałość, chełpliwość. 3) Zmysłowość lub wrogość i pieniactwo. 4) Stanowczość.

n. p. Cyrus, Konstantyn Wielki, Ludwik XI, Szyller, Cuvier i w. in. Nos stanowiący przedłużenie czoła (fig. 11, rys. 2) wskazuje na złe popędy i próżność. Nos cienki, średni—cechuje delikatność, wyobraźnię, entuzyazm, zręczność, spryt, a niekiedy i brutalność. Nos gruby, krótki, mięsisty, blady, odęty, w połączeniu z niebieskiemi oczyma, tłustemi wargami, jasnymi włosami i rzadką brodą stanowi oznakę słabej woli, słabego rozsądku i niestałości. Nos zakrzywiony do ust cechuje zmysłowość, a jeżeli przytem daleko jest jeszcze od warg (fig. 11, z lewej), to sta-

nowi znak oschłego egoisty. U osób skłonnych do gniewu nosy bywają zwykle krótkie, rażąco zaokrąglone, niekiedy zadarte, przy gęstych brwiach krzaczastych. Nosy zazdrośników i uparciuchów bywają pogłębione w obsadzie, a na końcu grube i zadarte. W połączeniu z innemi oznakami cechuje to zmysłowość (patrz fig. 11). Nos okrągły, zupełnie płasko obcięty u dołu, ujawnia lubieżność i bezwstyd. Nos zagięty pośrodku i wtłoczony służy za oznakę skąpstwa; taki nos pozwala także przypuszczać naturę nikczemną, pospolitą, tudzież umysł ograniczony. Nos sępi z garbem na wierzchu, lub też wypukły od samej podstawy, ujawnia człowieka miłującego spokój i hojnego, dbającego nadewszystko o honor; jeżeli nos taki bywa zaostrzony w końcu, to oznacza naturę złośliwą; jeżeli zaś jest tylko słabo zagięty, to oznacza człowieka wyniosłego, który tylko udaje skromność, a posiada temperament sangwiniczno-choleryczny lub sangwiniczno-flegmatyczny. Nosy długie z bardzo wybitnemi nozdrzami mogą służyć za wskazówkę natury szczerej i zarazem kochliwej; ludzie posiadający takie nosy są chorowici, gdyż pozwalają sobie na pewne nadużycia. Nos długi, kształtu ściśle okrągłego, wykazuje skłonność do kradzieży i rabunku. Nos pijaków znany jest wszystkim; cechuje go kolor czerwony lub fioletowy, wskutek ciemnego zabarwienia z najdrobniejszych naczyń krwionośnych, bardzo obfitych zwłaszcza w jego mięsistem zakończeniu. Nosy krzywe, zakrzywione na prawo lub na lewo, wydają ludzi fałszywych, skąpych i bezwstydnych. Nos tępy, spłaszczony, małpi, cechuje człowieka płytkiego, kobieciarza, nieposia-

dającego żadnych zdolności ani do nauk, ani do rzemiosł; oprócz tego można go posądzić o zarozumiałość i tchórzostwo.

Ale fizyognomista nie może się zadowolnić przy swoich badaniach kształtem i pozycyą nosa: musi on nadto rozejrzeć bardzo starannie otwory nosa, które także wskazują na pewne cechy charakteru swego właściciela.

Wielkie i szerokie otwory nosa bywają u ludzi miłujących życie, wesołych, ale niesłychanie gwałtownych; otwory małe i wązkie zdradzają człowieka bojaźliwego, upartego, skłonnego do dziwactw. Nos szorstki przy otworach, porośnięty w tych miejscach włosami, pozwala przypuszczać w swoim posiadaczu brak szczerości; jeżeli otwory nosa wraz z jego dolną częścią są zadarte do góry, to cechuje to naturę miłosierną, dobrą i serdeczną.

Jeżeli nos może udzielić niektórych wskazówek,



Fig. 12. 1) Głupota. 2) Zaciętość. 3) Egoizm.

dotyczących charakteru człowieka, to dzieje się to wskutek tego, że jest nieruchomy. Przeciwnie *usta,* przybierające najrozmaitsze pozycye dla wyrażenia najróżnorodniejszych uczuć, mogą ujawniać jedynie usposobienie człowieka w danej chwili.

Punkty, w których warga górna styka się

z dolną, tworzą właściwą sobie wygiętą linię, która nosi nazwę „linii ust" lub „anteos." Linia ta może posiadać nader urozmaicone zarysy i całkowicie widoczną bywa tylko wtedy, gdy wargi są ściśle zaciśnięte. Gdy wargi się otwierają, n. p. w czasie rozmowy, to tworzą się rozmaite figury. Linia ust kończy się w kątach i na twarzy normalnej powinna długością swoją równać się długości nosa, licząc od podstawy do jego zakończenia. Normalna sze-

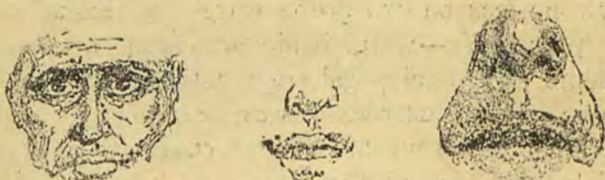


Fig. 13. 1) Silne namiętności. 2) Duma i lekceważenie. 3) Niezdecydowanie.

rokość ust, to jest przestrzeń pomiędzy brzegami górnej i dolnej wargi, powinna się równać odległości pomiędzy zewnętrznymi brzegami otworów nosa.

W rzadkich jedynie wypadkach szczególniejsza budowa ust wskazuje na jakieś osobliwsze własno-



Fig. 14. 1) Energia. 2) Chłód i okrucieństwo. 3) Uczuciowość.

ści ducha, n. p. nieregularne usta na fig. 14 w środku — na chłód i okrucieństwo. Jeszcze wyraźniejsze wskazówki daje pozycya ust, n. p. usta otwarte

(fig. 12) wskazują na głupotę; ściśnięte, z wydatną wargą górną—na zaciętość charakteru; usta oddalone od nosa—na egoizm (fig. 12), nawpół otwarte, o delikatnych zarysach—na słabość woli (fig. 13 z prawej).

Ażeby jednak wskazówki ust miały uzasadnioną podstawę, trzeba badać *wargi*. Ich rozmiar, wzajemne położenie i zabarwienie stanowią oznaki stałe, ujawniające rzeczywiste cechy charakteru. Mocno czerwone lecz bardzo grube wargi są oznaką zdrowia; przeciwnie—wargi blade oznaczają chorobę; na istnienie tej ostatniej wskazują także wargi ciemne, sinawe. Pełne, czerwone wargi cechują, jak wiadomo, ludzi zmysłowych. Takież wargi w połączeniu z niektóremi innemi oznakami spotykane bywają zazwyczaj u ludzi z rozbestwionemi żądzami (patrz fig. 13 z lewej). Grube, rozsunięte wargi (fig. 12 z lewej) świadczą o braku rozsądku i pospolitości obyczajów.

Cienkie, mocno ściśnięte wargi wskazują na rozum i moc charakteru, ale zarazem na chłód i egoizm (patrz fig. 11 z lewej i 12 z prawej), na szorstkość i oschłość (fig. 14 w środku); ale słabe, cienkie wargi, nieściśle zaciśnięte, uważane są za



Fig. 15. 1) Śmiałość. 2) Usposobienie wesołe. 3) Rozdrażnienie.

cechę ludzi próżnych i gadatliwych; jeżeli przytem usta są bardzo małe, to wykazuje to człowieka umiarkowanego w jedzeniu i piciu, ale mającego słabość do płci pięknej. Górna warga uniesiona nad dolną (fig. 13 w środku)—lekceważenie; jeżeli przytem górna warga jest bardzo małą, to ujawnia to człowieka, który nie umie dochować powierzonej sobie tajemnicy, a przeciwnie, stara się rozgłosić wszystko, cokolwiek usłyszy. U ludzi słabych, niestanowczych, lękliwych, górna warga jest jakby nabrzękła (fig. 13 z prawej); przeciwnie, u śmiałych, dumnych, pewnych siebie i swojej siły—warga dolna wysuwa się (fig. 14 i 15 z lewej). Obwisła warga dolna świadczy o słabości lub zobojętnieniu; jeżeli jednak odznacza się mocno czerwoną barwą i wielkością—to wykazuje lubieżność.

Jeżeli usta bywają często otwarte i warga dolna jest bardzo gruba, to cechuje to człowieka leniwego, ponurego, który przytem nie ma zdolności do nauki. Wargi wązkie *) cechują gadatliwość i skłonność do oszustwa i szalbierstwa; jeżeli przytem wargi rzadko łączą się ze sobą, tak, że widać przez nie zęby, to można być prawie pewnym, że ich właściciel jest złym człowiekiem, na którym polegać nie można.

Nazbyt długa linia ust zdradza zawsze człowieka głupiego i bezbożnego; przeciwnie, usta maleńkie, ściągnięte, służą za niewątpliwą oznakę zniewieściałości.

---

*) U których odległość pomiędzy górnym brzegiem wargi górnej i dolnym dolnej jest mała (dla odróżnienia od warg cienkich).

Na zakończenie opisu ust zrobimy jeszcze kilka uwag. Usta wielkie przyjmowane są zwykle za objaw męstwa, odwagi i stanowczości, duże i zarazem grube usta zawsze oznaczają człowieka odważnego, śmiałego, natrętnego i zmysłowego, który przerywa wszystkim w rozmowie, ma zawsze racyę i lubi dobrze wypić. Jeżeli usta są wielkie i górna warga obwisła nad dolną, to może to służyć za oznakę obżarstwa, gadulstwa, niezręczności i brutalstwa ich właściciela. Wargi ścieniające się nadzwyczaj przy kątach ust bywają u ludzi złych i niepoczciwych, zdolnych do wszelkiego złego i do najzłośliwszych figlów.

Zęby u człowieka zdrowego, przy odpowiednich zabiegach, powinny być oczywiście bezwzględnie białe. Zęby czarniawe bywają zwykle u ludzi z temperamentem sangwinicznym, flegmatycznym lub melancholijnym, podczas gdy zęby żółte stanowią oznakę ludzi o temperamencie sangwiniczno-cholerycznym. Zęby mocne, równe, dobrze tkwiące, służą za pewny znak człowieka zdrowego, któremu można przepowiedzieć długie życie; przeciwnie, zęby słabe, krótkie i nierówne, sterczące niekiedy w różne strony, pozwalają przypuszczać chorobliwy stan ich właściciela.

Zobaczmy teraz, jakie znaczenie ma *podbródek* (*broda).* Podbródek normalny powinien mieć około dwóch trzecich długości nosa. Podbródek wydatny— oznaka siły i energii (por. twarze Napoleona i Franklina). Długi i ostry podbródek wskazuje na skłonność do żartów, przy umyśle przenikliwym. Jeżeli, przeciwnie, jakby się cofał w tył—to znak delikatno-

ści usposobienia i zamiłowania spokoju. Ludzie z owym podbródkiem przy zaostrzonym nosie odznaczają się zawsze naturą złośliwą i zdolnością do szybkich i zdrowych sądów oraz do trafnego oryentowania się w tem czy owem położeniu.

Podbródek mięsisty, proporcyonalny, uważany bywa za cechę człowieka kochliwego, niestałego, którego słowom i obietnicom nie można dawać wiary. Podbródek zakrzywiony do góry cechuje człowieka nieumiarkowanego w uciechach, decydującego się szybko i niemiłego.

Broda (zarost) może dać także pewne wskazówki fizyognomiście. I tak: broda czarna bywa przeważnie u sangwiników, odznaczających się przytem niestałością i zmysłowością. Bródka rzadka i jasna zdradza temperament flegmatyczny i flegmatyczno-sangwiniczny, a także człowieka słabego, bez własnej woli i łatwego do namówienia.

Zdarza się, zwłaszcza na Południu, że u kobiet wyrastają małe wąsy i na brodzie rzadki zarost. Takie kobiety uważane bywają zwykle za złośnice, kłótliwe, namiętne i żądne władzy.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że o charakterze człowieka niewiele mogą powiedzieć *uszy*, te nieruchome dodatki na bocznych częściach głowy, które spostrzegamy jedynie wtedy, gdy są już bardzo wielkie lub nieforemne. A jednak i uszy mogą powiedzieć fizyognomiście coś nie coś o charakterze człowieka, oczywiście jeżeli się je bada razem z innemi, ważniejszemi częściami twarzy. Uszy zupełnie proporcyonalne powinny być w przybliżeniu krótsze o $^1/_{10}$ od nosa. Jeżeli wszystkie części ucha zewnętrz-

nego są rozwinięte równomiernie, to biorą to za oznakę dobrze rozwiniętych zdolności umysłowych. Uszy nazbyt mięsiste zdradzają człowieka niechlujnego i ponurego; posiadacze takich uszu mają niewiele rozsądku i dowcipu, ale pamięć niekiedy bardzo dobrą; niektórzy z nich bywają nadto skąpi i ordynaryjni. Uszy zbyt małe, okrągłe, cechują człowieka bojaźliwego i zmysłowego. Uszy zaostrzone do góry pozwalają przypuszczać, że ich właściciel posiada skłonności brutalne, zwierzęce. Uszy wielkości umiarkowanej bywają u ludzi skromnych, umiarkowanych i rozumnych. Uszy wielkie, z mocno zaznaczonemi pogłębieniami muszli, służą za oznakę zdolności do muzyki. Uszy jędrne świadczą o ogólnem zdrowiu, podczas gdy, przeciwnie, uszy wątłe mówią o braku zdrowia i przytem właściciel ich bywa skłonny do gwałtowności. Uszy długie i wązkie cechują człowieka skąpego, zazdrosnego i nieżyczliwego. Muszle pogłębione w uszach bywają u ludzi zdolnych i nawet wyjątkowo obdarzonych przez naturę. Uszy długie, odstające i zanadto podniesione w górę służą za niezawodną oznakę głupkowatego plotkarza. Zdaniem niektórych fizyognomistów, uszy włochate wskazują na zdolności do muzyki i rokują swemu właścicielowi długie życie; ale jeżeli przytem są mięsiste, to służy to za oznakę zmysłowości. Kształt czworo-



F. 16. 1) Policzki u rasy wyższej. 2) Policzki u rasy niższej.

kątny muszli usznej cechuje człowieka nieposzlakowanej moralności.

W końcu nadmienić wypada, że niektórych, co prawda bardzo ogólnych wskazówek mogą dostarczyć także *policzki*. Jeżeli są mniej lub więcej pełne, ale okrągłe, bez nazbyt wydatnych kości, to służy to za wskazówkę należenia do ludzi rozwiniętych. Przeciwnie, ostro zakreślone policzki kościste, które spotykamy zwykle u ras niższych, wykazują brak rozwinięcia i kultury (patrz fig. 16).

Dalej, pełna twarz formy owalnej, o policzkach różowych, wskazuje na człowieka zadowolonego z życia, ale niezdolnego do poważnych myśli i nieodznaczającego się energią. Ludzie energiczni, myślący, poważni, odznaczają się zawsze trochę wydłużoną twarzą barwy bladej lub ciemnej, z nieco zapadniętemi policzkami (patrz twarz Napoleona). Delikatne, miękkie zarysy twarzy wskazują na miękkość charakteru, silne—na siłę charakteru.

Taką jest wogóle sztuka fizyognomiki, czyli sztuka określania charakteru człowieka z rysów twarzy. Osoby, pragnące się jej poświęcić, skorzystają niezawodnie bardzo wiele i rozwiną spostrzegawczość własną. Nie należy się tylko śpieszyć i ferować wniosków skwapliwie, a dla uniknięcia tego radzimy z początku badać rysy twarzy tych ludzi, których charakter jest dobrze znany badającemu. A potem, im więcej będzie zebranych określeń, tem i wnioski będą miały coraz to ścislejszą podstawę. Można bę-

dzie dojść w końcu do takiej doskonałości, że od jednego rzutu oka badający odczyta całą duszę obcego człowieka. Wtenczas stanie się ideałem fizyognomisty.

Uogólniając wszystko, cośmy powiedzieli wyżej, można sporządzić ogólną charakterystykę typu, n. p. mądrego lub dobrego człowieka—lub też głupiego albo złego.

Umysł niepowszedni i wybitne zdolności cechują: duża głowa z otwartem, wysokiem czołem i proporcyonalnie rozwiniętemi innemi częściami ciała, o niewielkich uszach i żywych, błyszczących oczach. Przeciwnie, głupiego człowieka cechują: głowa nieforemna (ostro zakończona, „w słupek“) z wązkiem, ściętem do tyłu czołem, wielkiemi, często odstającemi uszami i stale otwartą gębą, przytem wzrok niepewny, senny lub błędny. Jeżeli nadto człowiek taki posiada mocno wysuniętą na przód dolną część twarzy i nazbyt rozwinięte szczęki, to jest to nieomylna oznaka natury brutalnej, zwierzęcej.

Cechę dobroci stanowi: twarz, jak to mówią, „otwarta,“ ożywiona lekkim, dobrodusznym uśmiechem, i spokojne, „czyste“ spojrzenie, a w końcu śmiech szczery, lekki.

Ten ostatni szczegół jest wogóle jednym z najważniejszych dla fizyognomisty. Jeszcze Lavater mawiał: „jeżeli człowiek śmieje się z całego serca, bez żadnej ironii, a po pierwszym wybuchu śmiechu uśmiecha się dobrodusznie dalej, to można mu śmiało zaufać:—jego uczciwość nie ulega najmniejszej wątpliwości.“

Zupełnie tego samego zdania są i najnowsi pi-

sarze psycholodzy, n. p. Dostojewskij. W jego opowiadaniu „Wyrostek“ jest taki ustęp:

„Bywają niekiedy charaktery nie do zgryzienia; niechże się jednak człowiek rozśmieje jakoś serdecznie, a cały jego charakter widać jak na dłoni... I tak: jeżeli zechcecie zbadać człowieka i poznać jego duszę, to uważajcie nie wtedy, gdy milczy, lub gdy mówi, albo gdy płacze, albo też nawet gdy się zapala do najszlachetniejszych idei, lecz patrzcie nań raczej wtedy, gdy się śmieje: dobrze się śmieje, to i dobry człowiek! Badajcie jednak przytem wszelkie odcienia: trzeba n. p., ażeby śmiech człowieka nie wydał nam się głupim pod żadnym pozorem, choćby nie wiem jak był wesoły i szczery. Jeżeli zauważycie najmniejszy bodaj rys głupkowatości w śmiechu, to na pewno możecie wnioskować, że to człowiek tępy na umyśle, choćby samemi ideami sypał dokoła. Jeżeli zaś śmiech jego nie jest głupi, ale sam człowiek, rozśmiawszy się, stał się dla was przez coś śmiesznym, bodaj nawet nie bardzo, to wiedzcie, że w tym człowieku niema prawdziwej, rzetelnej godności osobistej, przynajmniej w części. Albo nareszcie, jeżeli to śmiech bodaj nawet udzielający się innym, a jednak taki jakiś płytki, to wiedzcie, że i natura tego człowieka jest także płytką, a wszystko szlachetne i podniosłe, coście zauważyli w nim poprzednio, jest albo zręcznie udane, lub też bezmyślnie powtórzone, i że ten człowiek niezawodnie później stanie się gorszym,—weźmie się do „spraw pożytecznych,“ a idee szlachetne odepchnie bez żalu, jako błędy i porywy młodości.

* *
*

Na zakończenie artykułu o fizyognomice nadmienimy, iż ta nauka daje bardzo ważne wskazówki przy badaniu przestępców i dlatego służy za doskonałe źródło pomocnicze dla antropometryi. W kilku słowach o tej ostatniej zakończymy rozdział niniejszy.

Już przez kilka stuleci kryminaliści pracowali nad rozwiązaniem kwestyi, w jaki sposób dałoby się ułatwić policyi demaskowanie przestępców, określanie ich osobistości i ustalanie faktu, czy przestępca ma do czynienia po raz pierwszy ze sprawiedliwością, czy nie. Dawniej, gdy z człowiekiem postępowano sobie bez ceremonii, przestępcy byli w tym celu kaleczeni i oszpecani: piętnowano im twarze rozpalonem żelazem, wyrywano im nozdrza i t. p. Takie środki do dziś dnia praktykują się w Chinach; co się zaś tyczy Europy, to na jej gruncie przeszły one już dawno w dziedzinę legend. A jednak potrzeba jakichkolwiek oznak zewnętrznych, po których dałoby się poznać przestępcę, nie przestała być naglącą, tem bardziej, że prawa wszystkich państw karzą za jeden i ten sam występek o wiele surowiej recydywistę, t. j. człowieka popełniającego zbrodnię po raz drugi, aniżeli po raz pierwszy.

Dążąc do rozwiązania tej palącej kwestyi, juryści chcieli z początku, dla ustalenia osoby zbrodniarza, korzystać z usług fotografii: postanowiono fotografować każdego przestępcę, ażeby później z fotografii poznawać go, o ile dopuści się zbrodni powtórnie. Plan był niezły, niestety jednak klienci więzień nie zawsze pozwalali uwieczniać się sposo-

bem fotograficznym: wykrzywiali twarze, przeszkadzali fotografowi różnymi ruchami i t. p. Prawda, że fotografia momentalna udaremniła te wszystkie wybiegi, ale nie mogła usunąć wielkich wad tej metody. Naprzód, wiadomo, że jedna i ta sama twarz, zdjęta z profilu, w półprofilu i *en face*, daje w tych pozycyach obrazy często niemające z sobą najmniejszego podobieństwa, a powtóre czas tak dalece zmienia twarz człowieka, że niekiedy po upływie lat pięciu staje się ona nie do poznania.

Wobec takich niedogodności, usiłowano połączyć fotografię z innymi sposobami—wszystkie jednak okazały się nietrafnymi. I tak: jeden z kryminalistów zaprojektował określanie przestępców według wzrostu, zapominając o tej prawdzie pospolitej, że wzrost człowieka, nie mówiąc już o miesiącach i latach, zmienia się codziennie: z rana bywa większy, wieczorem mniejszy; ale i samo określenie wzrostu człowieka—rzecz wogóle nie tak łatwa, jakby się wydawać mogło na pierwszy rzut oka—oczywiście, jeżeli się ma na względzie ścisłą miarę wzrostu. Nie lepiej odpowiadającymi zadaniu okazały się projekty poznawania przestępców podług długości wielkiego palca i wielkości muszli uszu i t. p.

Dopiero ostatnimi czasy znalazł się nareszcie sposób, który, wybadany drogą doświadczeń, dał rezultaty zupełnie zadawalniające, i dzięki temu szybko zastosowany został nieomal we wszystkich krajach cywilizowanych.

Sposób ten stanowi zasługę kryminalisty francuskiego, Bertillona.

W gruncie rzeczy metoda Bertillona nie ma

w sobie nic oryginalnego: opiera się także na fotografii i antropometryi, to jest na mierzeniu tych części ciała, które u człowieka dorosłego nie zmieniają się w swoich wymiarach. Zalety jej stanowią: praktyczność, łatwość i niezawodność.

Procedura wymiarów metodą Bertillona zaczyna się od wymierzania długości czaszki, od nosa do karku, za pomocą specyalnie obmyślonego w tym celu cyrkla. Następnie czaszkę mierzy się na szerokość, potem, za pomocą innego specyalnego narzędzia, określa się długość i szerokość lewego ucha, wymierza się długość średniego palca ręki lewej i nareszcie notuje się wymiary lewej stopy. Dlaczego do wymiarów biorą się części kończyn lewych, nie zaś prawych, jest to zupełnie zrozumiałe: i prawą nogą i prawą ręką człowiek pracuje zwykle daleko więcej niż lewemi, i dlatego posiadają one o wiele więcej szans do zmienienia się z czasem w swoich rozmiarach.

Po ukończeniu całego procesu antropometryi, przychodzi kolej na fotografię. Przestępcę prowadzą do ciemnego pokoju, w którym migocze zaledwie jeden płomyk gazowy, i sadzają na krześle. W głębi pokoju, ukryty w mroku, stoi aparat fotograficzny i obok niego fotograf. Wiedząc, po co go przyprowadzono, przestępca zaczyna się wykrzywiać, zmieniać twarz, poruszać się i t. p. Nikt mu nie przeszkadza. Nareszcie męczy się i uspokaja na krótką chwilę. Z tego momentu korzysta fotograf: znienacka na płomień gazu wybiega z balonu gumowego prąd magnezyi i cały pokój rozjaśnia oślepiającym blaskiem; w tej samej chwili otwierają aparat—i za-

nim oszołomiony zbrodniarz zdoła się zoryentować, już go uwieczniono.

O wiele prostsze według metody Bertillona jest poznawanie przestępców. Przypuśćmy, że w biurze policyi jakiegokolwiek dużego miasta znajduje się 30,000 fotografii przestępców. Wprowadzają aresztanta, o którym trzeba się przekonać, czy po raz pierwszy ma do czynienia z policyą, czy też jest recydywistą. Sadzają go na krześle i przedewszystkiem według metody Bertillona mierzą mu długość głowy. Po zdjęciu miary, udają się do szafy, w której schowane są fotografie wszystkich zbrodniarzy, mających głowę tej samej długości. Następnie mierzą szerokość głowy i podług jej wielkości znajdują w danej szafie odpowiedni dział, zawierający w sobie już nie więcej, jak, dajmy na to, 3,000 fotografii. Te 3,000 dzielą z kolei odpowiednio do długości średniego palca ręki lewej, rozmiarów lewego ucha i wreszcie lewej stopy. Koniec końców, fotografia przestępcy, o ile istnieje, zostaje odnalezioną, i bardzo często się zdarza, że jakieś niby „niebożątko“ w dziedzinie występku okazuje się zastarzałym recydywistą, którego od dawien dawna daremnie poszukiwała policya.

Koniec Części I-ej.

Część II.



FRENOLOGIA.

Rozwój umysłu zależy od rozwoju mózgu. — Rozmiary głowy uczonych i analfabetów.—Czaszka idyoty.—Znaczenie objętości i kształtu czaszki dla odróżnienia ras ludzkich.—Waga mózgu niektórych znakomitości.—O lokalizacyi instynktów i zdolności człowieka.—Frenologia.—Życie i prace Galla.—J. Combes.—Zdanie Wollesa o ich pracach.—Spurzheim.—Don Mariano Couby-y-Soller.

U wyższych zwierząt rozwój umysłu znajduje się w zależności od rozwoju mózgu, lub ściślej mówiąc, od ilości jego pierwiastków anatomicznych. Olbrzymia przewaga umysłowa człowieka nad zwierzęciem tłómaczy się w zupełności, o ile się weźmie na uwagę, jak dalece mózg ludzki jest tęższy i doskonalej zbudowany od mózgu zwierzęcia.

Dla odróżnienia od zwierząt, człowiek ma nadewszystko silnie rozwiniętą przednią część mózgu; tem się właśnie tłómaczy jego wyższość umysłowa nad zwierzęciem. Fakt ten potwierdza się także przy porównywaniu ze sobą różnych ras ludzkich. Weźmy bodaj dla porównania Murzyna i przedstawiciela rasy kaukaskiej (Białego): Murzyn ma czoło zaokrąglone, pochyłe, u bardziej zaś uprzywilejowanych ras białych czoło jest wysokie, proste. Nie dość tego, nawet wśród jednej i tej samej rasy rozwój umysłu idzie ręka w rękę z większą lub mniejszą objętością mózgu. Brocat zmierzył głowy uczonych i analfa-

betów i przekonał się, że czaszka pierwszych bywa zawsze obszerniejszą, aniżeli u drugich, i że zbytek objętości zawsze warunkował się wyłącznie większym rozwojem czoła u uczonych, niż u analfabetów. Brocat skłonny był nawet do przypuszczania, że mózg rozwija się znacznie pod wpływem pracy umysłowej. Bardzo ciekawemi w tej mierze są doświadczenia, dokonane przez francuskich lekarzy wojskowych: Lacassana i Cliqueta, w celu wyjaśnienia wpływu pracy umysłowej na objętość i kształt głowy. Doświadczenia dokonywane były z lekarzami wojskowymi i z mniej lub więcej nieoświeconymi żołnierzami i dały następujące rezultaty: 1) głowa bardziej rozwinięta u ludzi wykształconych, pracujących umysłowo, aniżeli u niewykształconych; 2) u ludzi wykształconych okolice czoła bardziej rozwinięte, aniżeli tył głowy, lub też ten ostatni bardzo nieznacznie prześciga pierwsze; u analfabetów zaś część tylna głowy jest znacznie większą od części czołowej.

Wszystko to jest zrozumiałem à priori. Każdy wie, że organy nasze rozwijają się pod wpływem ćwiczeń, i że, przeciwnie, rozwój ich powstrzymuje się lub całkiem ustaje przy ich bezczynności. Dlatego też i mózg człowieka, który nie potrzebuje pracować umysłowo, staje się mniej podatnym do podrażnień i mniej czynnym, podczas gdy u człowieka stale ćwiczącego swoje zdolności umysłowe mózg, pod wpływem bardziej energicznego krążenia krwi i odżywiania, staje się bardziej czynnym, nabiera większej objętości, masy i siły. Stąd jasną jest rzeczą, iż prace i zajęcia jednostajne, czysto mechani-

czne, niewymagające ani kombinacyi, ani myślenia, ani inicyatywy, ani woli, doprowadzają do atrofii umysłowej. Smutne przykłady objawów tego rodzaju można widzieć śród robotników fabrycznych i warsztatowych.

Król angielski Jerzy III przedstawia rażący przykład stopniowego zmniejszania się mózgu i czaszki i atrofii zdolności umysłowych. Z głowy tego nieszczęsnego monarchy zrobiono kopię gipsową w epoce jego młodości (1787 r.), przed pierwszym napadem obłąkania; następnie, po jego śmierci (1820 r.), zrobiono drugą kopię. Okazało się przytem, że przez ten czas kąt twarzy zmniejszył się znacznie. Frenolog doktor Fossati, przechowywał te biusty Jerzego III, uderzające wszystkich niezwykłem zmniejszeniem okolic czoła.

Anatom angielski Elliottston wykazał, że u idyoty objętość mózgu stanowi zaledwie jedną piątą część objętości mózgu człowieka normalnego. Obecnie stało się faktem dowiedzionym, że podług wielkości okręgu czaszki u człowieka dorosłego można wnioskować, czy posiada on normalne władze umysłowe, czy też stoją one wyżej lub niżej ponad normę. Okrąg czaszki, mający 30—35 centymetrów, cechuje idyotę; 40—46 cent.—słaby rozwój umysłu; 48 cent.—człowieka normalnego; 54—56 cent.—wysoki rozwój władz umysłowych.

Frenolodzy zwrócili uwagę na związek pomiędzy objętością mózgu i umysłowym rozwojem człowieka. Umysłowa wyższość człowieka zależy od ilości i jakości jego mózgu. Duże głowy ludzi, odznaczających się wysokiemi zdolnościami umysłowe-

mi, były przeciwstawiane małym główkom idyotów. Jednakże sama ilościowa zawartość mózgu nie stanowi jeszcze o wybitnej zdolności myślenia: niekiedy człowiek głupi posiada więcej mózgu, niż mądry, — ale jest to wyjątek z ogólnego prawidła. Jeżeli weźmiemy dla porównania wielką ilość wypadków, to okaże się, iż znacznej wyższości umysłowej towarzyszy też większa średnia wielkość mózgu. Określenie jakościowej wartości mózgu nie jest jeszcze dostępnem dla nauki. Jednakże waga mózgu w połączeniu z zasobem jego części składowych może służyć za oznakę stosunkowo znacznego rozwoju umysłu; porównanie mózgu człowieka dzikiego z mózgiem człowieka bardziej cywilizowanego już wykazuje ogólną pomiędzy nimi różnicę, a różnica ta wzrasta wraz ze stopniem cywilizacyi.

Przytem objętość mózgu zwiększa się w proporcyi arytmetycznej, a objętość zdolności umysłowych—w geometrycznej. Przeciętna waga mózgu mężczyzny (u Europejczyków) wynosi $49^1/_2$ unc., kobiety 44 unc. (patrz Anatomię Kena). Według Topinarda (Antropologia, 1847) waga mózgu u mężczyzn białej rasy w wieku lat 30—40 wynosi 1410 gram., u kobiet zas 1262 gram. Stąd uczeni wyprowadzili wniosek, że kobieta nie posiada zdolności do wyższego rozwoju. Nieboszczyk prof. Bishoff, jak wiadomo, głosił, że kobieta ma być dlatego niezdolna do wyższego rozwoju umysłowego, że przeciętna waga jej mózgu równa się wszystkiego 1250 gram., podczas gdy przeciętny mózg mężczyzny waży 1350 gram. Ale, niestety, przy sekcyi samego Bishoffa okazało się, że jego własny mózg ważył zaledwie

1245 gram. Uczeni, zaprzeczający równych praw dla płci obojga na podstawie wagi ich mózgu, powinniby się odtąd postarać, ażeby przedewszystkiem ich własny mózg uległ zbadaniu. *(The British Medical Journale* 1892. 9 lipca).

U idyotów waga mózgu wykazywała 27, 25, 22, 19, 18, 15, 13 i 8$^1/_2$ uncyi. Następująca tablica wykazuje wagę mózgu kilku znakomitości:

Byron.	78,9 uncyi
Cromwell . . .	78,6 „
Cuvier	65,5 „
Dr. Abercrambes	63,0 „
Diachsle Webster	53,3 „
Lord Campbell .	53,3 „
de Morgani. . .	52,75 „
Huss	52,6 „
Dupuytrennes . .	50,6 „

„Jednakże tablice te wagi mózgu wielkich ludzi—powiada prof. E. Petri (Antropologia, str. 89, T. I) i wyprowadzane z nich wnioski wymagają wielu poprawek. Cytując podobne cyfry, należy mieć na względzie: 1) stosunek wagi mózgu do wagi i wzrostu całego ciała; 2) wiek osoby, której mózg podlega badaniu; 3) jednostronność rozwoju większości talentów, a więc rozwój pewnej komórki mózgu z uszczerbkiem ogólnego rozwoju tego organu; 4) procesy patologiczne, które były przyczyną śmierci lub ją poprzedzały; 5) zmiany pośmiertne w mózgu i, nakoniec, 6) nadzwyczaj dotkliwy brak cyfr, dotyczących człowieka przeciętnego. Bardzo jest właśnie zrozumiałem, że mózg zbyt małej objętości i zbyt małej wagi, stanowiąc objaw nienormalny, powinien też

funkcyonować nienormalnie. Ale z drugiej strony, trzeba wyobrazić sobie myśl brutalniejszą od tej, według której mózg cięższy powinien mieć więcej zdolności niż lekki. Pechel bardzo zręcznie parodyuje ten przesąd, pytając: „któż będzie sądził z wagi o tem, czy lepiej chodzi zegar wieżowy, czy też czasomierz kieszonkowy?“

Gdy zostało wyjaśnionem, że wyższość umysłowa człowieka nad zwierzętami zależy od znacznego rozwoju części czołowej jego czaszki, wystąpiła konieczność wynalezienia miernika tej wyższości. Za taki miernik służy tak zwany *kąt twarzy*. Kąt ten wynika z przecięcia następujących dwóch linii: jedna graniczy z czołem i przechodzi przez górną wargę pod nosem, druga łączy dolną część nosa z uchem. Kąt ten wskazuje właśnie stopień przewagi przedniej części mózgu, a więc i rozwój umysłu. Im kąt twarzy jest większy, tem więcej oczywiście są rozwinięte półkola mózgu, tem objętość części czaszkowej jest większą od objętości twarzy. Przeciwnie, im ostrzejszym jest kąt twarzy, tem półkola mózgu są mniejsze, a zarazem i rozwój umysłowy osobnika słabszy.

Na figurze 17 są przedstawione kąty twarzy Murzyna i Europejczyka rasy kaukaskiej. Jak widzimy, kąt twarzy wynika z przecięcia linii *ab* i *CD*. U Europejczyka waha się on w granicach od 85^0 do 95^0, u Murzyna zaś równa się około 70^0, u małp stanowi zaledwie 65^0.

Ale nie dość samego kąta twarzy na to, ażeby porównywać pomiędzy sobą względny rozwój władz umysłowych u rozmaitych ras ludzkich. Istotnie, kąt

ten nie daje żadnych wskazówek o kształcie czaszki, a więc i mózgu; nie daje on pojęcia o bocznych ściankach czaszki i zmian od tego zależnych, które jednak rzucają się w oczy. Na podstawie różnicy w kształcie czaszki antropologia współczesna dzieli całą ludzkość na dwie grupy: dolichocefalów czyli długogłowych (od δολιχός—podługowaty i κεφαλή—głowa) i brachicefalów czyli krótkogłowych (od βραχὺς krótki i κεφαλή—głowa). U długogłowych czaszka ma u góry formę owalu, którego długość najwyższa jest w przybliżeniu o $^1/_4$ większa od największej jego

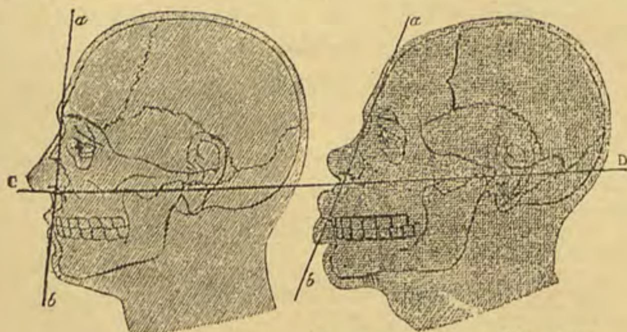


Fig. 17. Kąty twarzy u Europejczyka i Murzyna.

szerokości; u krótkogłowych jego długość przewyższa największą jego szerokość zaledwie o $^1/_8$. Drugą charakterystyczną oznaką ras ludzkich jest większy lub mniejszy rozwój szczęki; oznaka ta stanowi o wielkości kąta twarzy. Ortognatami (ὀρθός—prosty i γνάθος szczęka) zowią się te głowy, które mają szczęki proste lub zlekka pochylone, jak u rasy kaukaskiej; prognatami (od πρo—naprzód i γνάθος—szczęka) zowią się głowy, u których szczęki są wydatne, jak u rasy murzyńskiej.

Objaśnimy te nazwy na przykładach: Szwedzi, Francuzi i Niemcy południowi należą do rasy dolichocefalów - ortognatów; Chińczycy, Japończycy, Eskimosi—do dolichocefalów-prognatów. Z brachicefalów-ortognatów wymienimy: Rosyan, Turków, Węgrów, Persów, Meksykańczyków i Niemców północnych; przedstawicielami zaś brachicefalów-prognatów są: Tatarzy, Mongoły, Malajczykowie i Murzyni. Wszystkim tym różnicom w budowie anatomicznej odpowiadają też pewne odrębności władz intellektualnych: Murzyni i Australijczykowie nie są w stanie ogarniać idei, które Europejczycy rozumieją bez trudu.

I tak: fakt, że mózg stanowi środowisko umysłu i woli, nie może podlegać najmniejszej wątpliwości. Ale uczeni chcieli pójść dalej; nauka postawiła sobie za zadanie lokalizowanie instynktów i uzdolnień człowieka - znalezienie w oddzielnych komórkach mózgu miejsca zamieszkania, że tak powiemy, każdej z naszych intellektualnych i moralnych zdolności i zasobów.

Kwestya ta, niestety, jest jeszcze dotąd daleką od ostatecznego rozstrzygnięcia. Lokalizacya mózgowa pozostaje dotąd gęstym borem, w którym z trudnością zaledwie odnaleźć można kilka ścieżek. Wszystko pozostałe ma dotąd po części charakter legendowy, po części jest nieznane. Dziś wiemy na pewno o tem zaledwie, że półkule mózgu są środowiskiem zdolności umysłowych, i że w nich, z kolei, te zdolności są anatomicznie połączone z zewnętrzną, szarą materyą mózgu, podczas gdy materya biała, wewnętrzna, nie gra żadnej roli w naszem ży-

ciu intellektualnem. Czynna rola szarej materyi mózgu i bierna białej objaśnia się pospolitymi faktami. I tak: przy uszkodzeniach mózgu u idyotów i obłąkanych uszkodzona jest tylko materya szara, podczas gdy biała zachowuje swój wygląd zwykły. Tak samo przy rozmiękczeniu mózgu, któremu towarzyszy paraliż postępowy, rozmiękcza się nie cała masa mózgu, lecz jedynie szara materya przechodzi w stan galaretowaty, biała zaś pozostaje bez zmiany. Przekonajmy się teraz, w jakim stanie znajduje się kwestya o lokalizacyach. Uczeni wszystkich krajów z niezwykłą gorliwością zajmowali się i zajmują zbadaniem tej kwestyi, ale posunęli ją bardzo mało na przód. Rezultaty otrzymywane były częstokroć wręcz przeciwne sobie: jedni uczeni obalali to, co znaleźli inni. Przez czas pewien n. p. utrzymywano, że u człowieka posiadającego zdolność do wygłaszania trzeźwych zdań i sądów obie półkule mózgu powinny być symetryczne i posiadać jednakowy rozwój. A tymczasem okazało się później, że u niektórych ludzi genialnych półkule były niejednakowe. „Asymetrya czaszki—powiada prof. Petri—stanowi oznakę bynajmniej nie wyłącznie u ludzi nienormalnych, t. j. przestępców i obłąkanych. Według Stadthelda asymetrya czaszki występuje u 70% ludzi normalnych; Topinard stwierdza, że na 3 czaszki ludzi normalnych 1 jest asymetryczna; asymetryczną była czaszka znakomitego założyciela nauki o tkankach ciała ludzkiego, Bichata, jak niemniej również czaszka Kanta, u którego prawa strona czaszki, ogólnie biorąc, przewyższała lewą, podczas gdy na lewej znajdowała się tylko wypukłość częściowa.“

Dalej, Bouillard uważał pewne miejsce w przedniej części mózgu za środowisko rozczłonkowanej mowy, podczas gdy Flourence dowodził, że środowisko to znajduje się w zupełnie innem miejscu. I ten i ów przytaczali na rzecz swojego poglądu równie poważne dowody. Dawniej sądzono, że mózg waryatów wybitnie różni się od mózgu ludzi normalnych—ale i to zdanie okazało się błędnem: liczne badania psychiatrów wykazały, że mózg waryata ani swoją objętością, ani budową, barwą, ani zakrętami, ani wogóle niczem nie różni się od mózgu człowieka normalnego. Tylko lekkie i przytem niestałe uszkodzenie szarej materyi bywa charakterystyczną oznaką obłąkanych. Przez czas pewien wielkiem powodzeniem cieszyła się nauka Gratiolier'a, według którego stopień umysłowego rozwoju człowieka i zwierząt zależy głównie od liczby i głębokości mózgowych zakrętów i fałd czyli zmarszczek. Ale i ten pogląd został obalony przez Longe'a. Flourence dowodził, że móżdżek kieruje ruchami zwierząt. „Brak móżdżku—mówi on—powoduje u zwierzęcia chwiejny, kołyszący się chód pijanego. Organ ten należy przeto uważać za sprawdzian ruchów dowolnych.“ Andral dowiódł jednak, że osobniki, u których sekcya wykazała zupełny brak móżdżku, niczem się nie różnią swoimi ruchami od ludzi normalnych. Później Duchenne ostatecznie rozbił teoryę Flourence'a...

Tych oderwanych faktów, sądzimy, będzie aż nadto dla przekonania się, o ile niedawno jeszcze sprzecznymi były poglądy uczonych na lokalizacyę władz umysłowych. Faktem jest tylko to, że środowisko

władz umysłowych człowieka znajduje się w szarej materyi mózgu, podczas gdy materya biała nie gra żadnej czynnej roli w duchowem życiu człowieka. Teraz nauka ma przed sobą jedynie rozwiązanie pytania: czy życie duchowe człowieka wywołuje się całą powierzchnią szarej materyi mózgu, czy też tylko niektóremi komórkami? Zdaje się, że to ostatnie jest pewniejsze, jak tego dowodzi fizyologia współczesna.

Atoli wcześniej jeszcze, bo prawie sto lat temu, toż samo mówili *frenolodzy*.

Frenologia uczy, że po wypukłościach i wgłębieniach na czaszce człowieka można poznać jego charakter, przymioty umysłu, dary przyrodzone, zdolności umysłowe, żądze, skłonności i t. p. Tak n. p. z wypukłości na pewnem miejscu czaszki można wywnioskować u człowieka skłonność do złodziejstwa, z innej nierówności—o dobroci, z pewnego guza—o zdolnościach do matematyki. Frenolodzy zapewniają, że ich nauka potwierdza się studyami czaszek wielu wybitnych osobistości ubiegłego stulecia, n. p. Napoleona I, Goethe'go i w. in.; że frenologia tłómaczy rozmaite pozorne sprzeczności w charakterach i postępkach wielu znakomitych uczonych i działaczy wszystkich czasów i narodowości.

„Frenologia—powiada L. Figuier—opiera się, jak się zdaje, na zasadzie zupełnie racyonalnej. Uczy ona, że mózg składa się z oddzielnych komórek, z których każda koncentruje w sobie pewne zdolności umysłu i duszy.“ I w istocie, nie można zaprzeczyć, jakeśmy widzieli, że przednią część półkuli mózgu należy uważać za środowisko władz umysło-

wych. A skoro to jest faktem, przeto frenologii lekceważyć niepodobna. Można nie godzić się na szczegóły poglądów frenologicznych, ale samej doktryny, samej zasady potępiać się nie godzi, gdyż racyonalność jakiejkolwiek nauki zależy od słuszności jej zasad pryncypialnych, nie zaś od wniosków, jakie można z niej wyprowadzić, i od ich kontynuacyi. Przeciwnicy frenologii dowodzą, że wypukłości i wgłębienia na czaszce nie odpowiadają wewnętrznej budowie mózgu. Zapytują oni: dlaczego frenolodzy nie uważają podstawy czaszki za środowisko rozmaitych zdolności, lecz zwracają całą swoją uwagę jedynie na zewnętrzne ścianki czaszki? Inni lekceważą frenologię dlatego, że w praktyce dawała niekiedy wnioski błędne. Czyliż jednak terapia daje zawsze rezultaty pożądane? Czyliż w naukach medycznych mało jest kwestyi spornych i niewyjaśnionych? A tymczasem nikt nie zechce przeczyć, że medycyna jest nauką taką samą, jak wszelkie inne, dlatego, że jest opartą na zasadach niezwalczonych. To samo da się powiedzieć i o frenologii: jeżeli nawet w praktyce dawała ona niekiedy rezultaty błędne, to nie wynika stąd bynajmniej, ażeby jej nie można było zaliczyć do rzędu nauk. Przytem, gdyby ją był wynalazł jakiś niewykształcony maniak, w takim razie możnaby było spoglądać na nią z niedowierzaniem,—ale przecie Gall, twórca frenologii, był wybitnym anatomem. Zbadał on i opisał mózg ludzki z taką dokładnością, z jaką przed nim żaden anatom tego nie uczynił. Jemu zawdzięczać należy odkrycie ważnego faktu z dziedziny anatomo-fizyologii o krzyżowaniu się włókien mózgu; dzięki jego

badaniom dowiedziano się, że paraliż n. p. ręki prawej wskazuje na wysiąk krwi w lewej półkuli mózgu i odwrotnie. Przed Gallem mózg badano według przecięć poziomych, podczas gdy on zbadał wszystkie jego włókna. On również pierwszy dowiódł faktu, wydającego się teraz banalnym, że mózg czaszki stanowi środowisko władz umysłowych; przed nim nie wiedziano o tem, tak, że n. p. psychiatra Pinel, żyjący w początkach zeszłego stulecia, przypuszczał, że środowisko szaleństwa leży w żołądku.

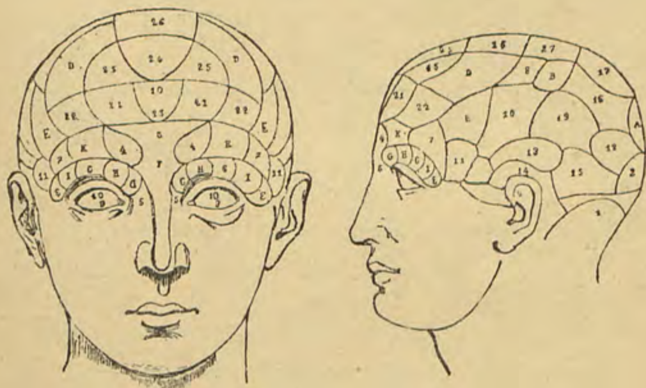


Fig. 18. Metoda Galla.—Czoło i profil.

Gall urodził się w r. 1758 w Tiefenbrunnie, w Wirtembergii (Niemcy), i studyował medycynę w Wiedniu. Odkrycie swoje opublikował po raz pierwszy w r. 1805 w dziele p. t.: „Nowa metoda anatomiczna i fizyologiczna.“ Nadto publicznie rozwijał swoje poglądy na odczytach w głównych miastach Niemiec, poczem udał się do Paryża. Tu poznał się z niemieckim lekarzem Spurzheimem, który

przejął się jego doktryną i bardzo się przyczynił do jej rozpowszechnienia.

Jeszcze w dzieciństwie Gall, dzięki bystrości swoich obserwacyi, spostrzegł pewne fakty, które następnie doprowadziły go do odkrycia zasad frenologii.

Śledził on swoich braci i kolegów szkolnych i zauważył, że przy jednych i tych samych warunkach odznaczają się oni pewnemi zdolnościami swojego umysłu, gustów i przywar. Gdy młodego ba-

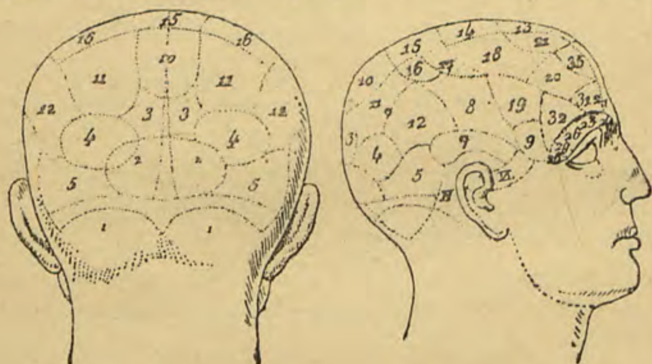


Fig. 19. Metoda Spurzheima.—Tył głowy i profil.

dacza zaczęto posyłać do szkoły w Tiefenbrunnie, odbywał on dalej badania swoich rówieśników i innych młodych ludzi, spotykanych poza obrębem szkoły. Przedewszystkiem młody Gall zwrócił uwagę na ten szczegół, że niezwykle dobrą pamięcią odznaczali się ci z jego szkolnych kolegów, którzy mieli oczy wypukłe i wydatne.

Spostrzeżenie, dokonane przezeń na jego braciach, potwierdziło się na jego szkolnych kolegach:

u tych, którzy prędko uczyli się swoich lekcyi i odpowiadali z pewnością siebie, oczy były duże, wypukłe.

Gdy Gall zajął się nauką medycyny, wnet się przekonał, że fizyologia mózgu nie była wcale opracowaną. Gdy mu się przypomniało, że duże oczy służą za objaw zewnętrzny dobrej pamięci, wtedy zrodziło się w nim przypuszczenie, czy i inne przymioty intellektualne nie wyrażają się w jakichkolwiek oznakach zewnętrznych. Z chwilą, gdy przypuszczenie to sprawdzi mu się, będzie mógł sądzić o zdolnościach, skłonnościach i wadach człowieka z jego powierzchowności. Oto był punkt wyjścia, który posłużył Gallowi do jego odkryć.

Długoletnie badania doprowadziły go nareszcie do następujących wniosków: 1) istnienie rozumu i zmysłów nie zależy ani od układu ciała, ani od obszaru piersi; 2) mózg stanowi specyalny organ myśli i uczucia; 3) umysłowe i moralne zdolności człowieka nie mogą być wymierzone ani absolutną, ani względną objętością głowy, lecz jedynie względną przewagą obszaru czoła.

Badając olbrzymią liczbę głów żywych ludzi i zwierząt i rozpatrując czaszki ludzkie różnych ras, Gall starał się podpatrzyć związek pomiędzy instynktami, zdolnościami i przywarami z jednej strony a oznakami zewnętrznemi z drugiej. Starannie badał głowy ludzi, znanych z posiadania pewnych talentów, cnót lub przywar. Ustaliwszy liczbę zdolności człowieka (27), zlokalizował je, to jest określił na czaszce środowisko każdej z nich.

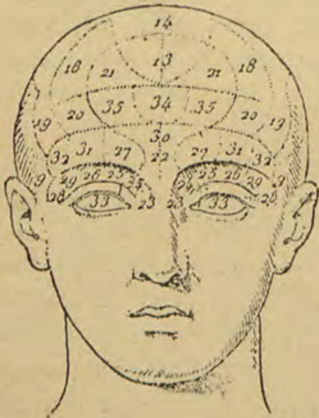
Gall odróżniał dwie grupy naszych zdolności:

jedne z nich bywają wspólne dla człowieka i zwierząt, drugie zaś należą wyłącznie do ludzi (p. f. 18).

Zdolności, właściwe zarówno człowiekowi, jak i zwierzętom: 1. Miłość fizyczna.—2. Instynkt zachowania gatunku.—6. Przebiegłość.—7. Skłonność do kradzieży.—8. Pycha, duma.—9. Zabiegliwość, ambicya.—10. Ostrożność.—11. Pewność siebie.—12. Instynkt miejsca.—13. Pamięć osób.—14. Pamięć słów.—15. Zdolność mowy rozczłonkowanej.—17. Zmysł, określający stosunek dźwięków.—18. Zmysł, określający stosunek liczb.—19. Instynkt mechaniczny.

Zdolności, właściwe człowiekowi: 10. Roztropność.—21. Umysł metafizyczny.—4. Duch przeciwieństwa. — 23. Talent poetycki.—3. Dobroć.—25. Naśladownictwo.—27. Niewzruszoność.—26. Instynkt religijny.

Spurzheim udoskonalił metodę Galla, ale zato nazbyt powiększył liczbę zdolności, ustalonych przez twórcę doktryny.


Fig. 20. Metoda Spurzheima. Czoło.

Na fig. 19 i 20 wskazany jest podział głowy na komórki według Spurzheima. Cyfry oznaczają co następuje: 2. Miłość fizyczna.—5. Przywiązanie do dzieci.—3. Miłość ojczyzny, domu.—4. Miłość, przywiązanie.—6. Skłonność do waśni.—7. Okrucieństwo.—1. Przebiegłość.—8. Chciwość. 9. Instynkt mechaniki.—

12. Pycha.—11. Upodobanie w pochwałach.—10. Mądrość, ostrożność.—13. Życzliwość, dobroć.—14.

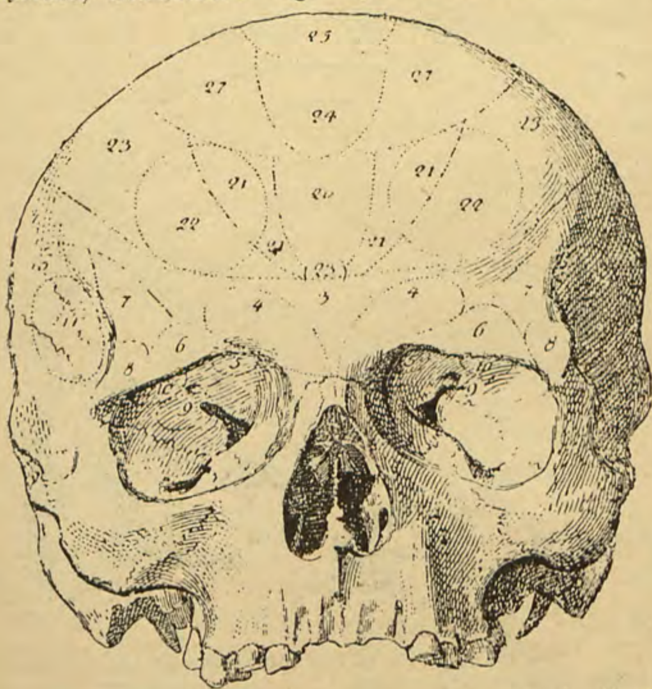


Fig. 21. Czaszka z przodu z frenologicznemi określeniami Galla, sprawdzonemi przez późniejszych frenologów. 3—Zdolności wychowawcze, Memoria realis; 4—organy zmysłu miejsca, kierunku; 5—zmysłu osobistości (w dołach ocznych); 6—zmysłu barw; 7—zmysłu dźwięków; 8—liczb; 9—mowy; 10—zdolności do języków; 11—zmysłu artystycznego; 16—kradzieży; 17—próżności; 18—miłości sławy; 19—rozwagi; 20—zdolności szybkiego chwytania podobieństwa; 21—dowcipu filozoficznego (łączy się z 20); 22—dowcipu; 23—zdolności organizatorskich (łączy się z 16, 20, 21 i 22); 24—dobroduszności; 25 — upodobania do rozpraw religijnych; 27—naśladownictwa (łączy się z 24).

Szacunek.—15. Stanowczość, siła charakteru.—16. Sprawiedliwość.—17. Nadzieja.—18. Miłość do rzeczy nadzmysłowych.—19. Idealizm, skłonność do poezyi.—

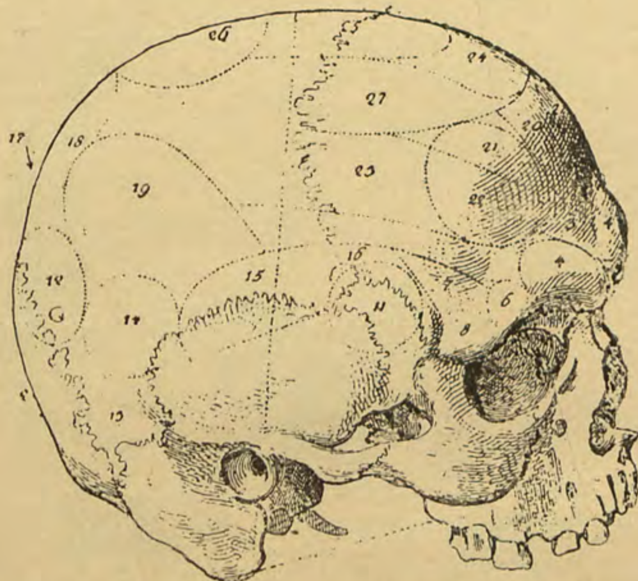


Fig. 22. Czaszka z boku z frenologicznemi określeniami Galla, sprawdzonemi przez późniejszych frenologów.

1—Organ skłonności płciowej; 2—miłość rodziny; 3—zdolności wychowawcze, Memoria realis; 4—organy zmysłu miejsca, kierunku; 5—zmysłu osobistości (w dołach ocznych); 6—zmysłu barw; 7—zmysłu dźwięków; 11—zmysłu artyzmu; 12—przyjaźni i zależności; 13—kłótliwości; 14—zabójstwa; 15—przebiegłości; 16—kradzieży; 17—próżności; 18—miłości sławy; 19—przezorności, ostrożności; 20—zdolności szybkiego chwytania podobieństwa; 21—dowcipu filozoficznego (łączy się z 20); 22—dowcipu; 23—zdolności organizatorskiej (łączy się z 16, 20, 21 i 22); 24—dobroduszności; 25—upodobania do rozpraw religijnych; 26—stanowczości, stałości; 27—naśladownictwa (łączy się z 24).

20. Wesołość.—21. Naśladownictwo, zamiłowanie do teatru.—22. Indywidualność.—23. Konfiguracya, zmysł formy.—24. Rozciągłość, zmysł perspektywy.—25. Zmysł oporu.—26. Zdolność do malarstwa.—27. Zmysł przestrzeni.—28. Duch porządku.—29. Zdolność matematyczna.—30. Dar domyślności.—31. Zmysł czasu, trwałości.—32. Muzykalność.—33. Pamięć słów.—34. Dar porównywania.—35. Przyczynowość, duch filozofii.

Po Gallu i Spurzheimie, jako jeden z najgłośniejszych frenologów występuje Anglik J. Combe następnie Hiszpan don Mariano Couby-y-Soller, autor kapitalnej pracy p. t.: „Wykład frenologiii naukowej i praktycznej.“

Pierwszy z nich był z początku stanowczym przeciwnikiem frenologii i u współczesnych zażywał opinii wybitnego uczonego. „We wszystkich przedmiotach, o których pisał—mówi Wolles:—o fizycznem i umysłowem kształtowaniu się człowieka, o religii naturalnej, o wychowaniu, o prawie karnem, o metodzie miejscowej, o filozofii moralnej... wszędzie swój wiek wyprzedzał.“ Co się tyczy frenologii, to sprawdzał krytycznie, zmieniał i rozwijał prace swojego nauczyciela—Spurzheima i twórcy frenologii—Galla. Wielokrotnie zapraszano go do domu obłąkanych, do więzień i t. p. zakładów, prosząc o dokonanie określenia charakteru na podstawie zbadania czaszki, a zawsze wnioski frenologa były uderzająco podobne do spostrzeżeń lekarzy miejscowych i osób, które blizko znały badanych.

Przeciwnie, Couby-y-Soller, frenolog-praktyk, oparł swoją metodę na podstawie licznych i ścisłych

badań. Nie podobna jest nie wyrazić podziwu z nagromadzenia materyału faktycznego, zebranego przez autora w wymienionem dziele; przytem wszystkie określenia i dyagnozy są zrobione przez niego samego. Couby objeździł całą Europę i z nieomylną ścisłością określał podług czaszki przymioty, zalety, wady i występne skłonności ludzi. Gdy się czyta o rezultatach, otrzymanych przez frenologa hiszpańskiego przy zwiedzaniu więzień, zgromadzeń ludów, kół literackich, akademii i t. d., to mimowoli wierzy się, że frenologia jest nauką, opartą na zasadzie zupełnie słusznej, że tylko na niektóre szczegóły zgodzić się nie można, i że, bądź-jak-bądź, nauka ta nie zasługuje na lekceważenie, z jakiem po dziś dzień traktuje ją wielu uczonych.

W każdym razie trafność określeń frenologicznych została kilkakrotnie stwierdzona bezspornie. Z mnóstwa odnośnych wypadków przytoczymy kilka.

Do frenologa d-ra Elliota jeden ze znajomych przysłał czaszkę z prośbą o ustalenie charakteru osoby, do której czaszka należała. Gdy nadeszła odpowiedź frenologa, to okazało się, że określony przezeń charakter „tak ściśle odpowiadał rzeczywistej historyi człowieka, że niepodobna było nawet myśleć o jakimś wypadkowym zbiegu okoliczności.“

Drugi przykład: Lekarz okrętowy Thomson otrzymał rozkaz towarzyszenia 148 przestępcom kryminalnym do Australii. Zaopatrzono go w notatkę o charakterze aresztantów, określonym przez frenologa de-Ville'a, z prośbą o poczynienie odpowiednich uwag w czasie długotrwałej podróży (kanał Suezki jeszcze wtedy nie istniał). Podróż

trwała 4 miesiące i przez cały ten czas prowadzony był dziennik uwag o przestępcach. Okazało się, że de-Ville *miał racyę we wszystkich wypadkach, oprócz jednego.* „Będę przez całe życie wdzięczny de-Ville'owi za jego charakterystyki“—pisał Thomson (dały one bowiem możność zapobieżenia wielu nieszczęściom).

W. Bitner opowiada w dzienniku „Przyroda i ludzie“ o pewnym lekarzu, wielkim zwolenniku fizyognomiki i frenologii. Pośród kolegów odzywano się o nim tonem protekcyonalnym, jakkolwiek w rzeczywistości był to dobry lekarz, tylko nie bardzo się interesował praktyką płatną. Pewnego razu zaproszono go do domu, w którym leżał młodzieniec ogromnie potłuczony. Stos drzewa spadł mu na głowę i przygniótł go swoim ciężarem. Po obejrzeniu pacyenta i zastosowaniu odpowiednich środków, lekarz odprowadził ojca chorego na stronę i zaczął mu zadawać pytania, które staremu wydały się nieco dziwne. W końcu lekarz oświadczył: „jakkolwiek bardzo mi nieprzyjemnie, ale muszę powiedzieć, że syn pański potrzebuje szczególnej opieki nad sobą, posiada bowiem wielką skłonność do kradzieży i nie ma najmniejszych oznak moralności.“—Bardzo panu jestem wdzięczny—odparł gospodarz z ironią;—szczęściem, jest to tylko nasz syn przybrany, a nie rodzony!... Jednak rzetelnie przejąłeś się pan swoją frenologią!...“

Nazajutrz młodzieniec, obudziwszy się, zapytał przedewszystkiem z widocznym niepokojem, czy drzewo ułożono napowrót. Trzeba dodać, że nie można się było od niego dowiedzieć, dlaczego wdrapywał się na stos polan w dziedzińcu. Minęło kilka

miesięcy. Pewnego razu ojciec posłał swego przybranego syna do obywatela w sąsiedztwie, któremu polecił odwieźć kilka tysięcy długu. W drodze młodzieniec zatrzymał się przed karczmą, kazał furmanowi wejść do środka i wypić za jego zdrowie, sam zaś został w powozie. Zaledwie jednak furman znikł w karczmie, panicz zaciął konie i popędził do miasta. Tam sprzedał konie i powóz, sam zaś uciekł nie wiadomo dokąd koleją żelazną. Później złapano go jednak. Ale od tego czasu młodzieniec zaczął staczać się coraz niżej i niżej, i skończył na więzieniu. Co najciekawsze, to to, że w tym samym czasie i wypadek z drzewem został wyjaśniony, gdyż do wiosny drzewo rozebrano i na spodzie znaleziono formalny skład różnych drobiazgów i portmonetek z drobnymi pieniędzmi. Wszystko to młodzieniec zrabował różnymi czasy: w domu, na wizytach i nawet u służby. Podejrzywano oczywiście kogo innego. W drzewie chował przedmioty, dopóki nie zaszedł wypadek, po którym drzewo ułożono inaczej i zatarasowano poprzedni otwór.

W ostatnich dziesiątkach XIX-go wieku potwierdzoną została również i naukowa podstawa frenologii. Mianowicie, drażniąc za pomocą prądu elektrycznego różne części mózgu zwierząt, frenolodzy spółcześni przekonali się, że każdemu podrażnieniu pewnej części mózgu odpowiada właściwy ruch charakterystyczny. W ten sposób dano początek *lokalizacyi władz ruchu.* Ale badając ruchy, wywoływane także przez podrażnienie mózgu, okazało się, że ściśle łączą się one z ruchami, które cechują pe-

wne objawy duchowe, odpowiadające określeniom frenologicznym.

„To blizkie powinowactwo środowisk ruchu z organami frenologicznymi, które pod wpływem drażnienia akcentują się w czynach i poruszeniach— pisze znany uczony Wolles w swoim „Przeglądzie XIX wieku,“—występuje jako fakt znamienny, nowy i jako wyborny środek do sprawdzenia ścisłości, z jaką frenolodzy lokalizowali środowiska mózgu, stanowiące o tych czy owych zdolnościach umysłowych.“ Co się tyczy charakteru pojedynczych osób, to zdolność doświadczonych frenologów do czytania w nim, jak w otwartej księdze, i „odnajdywania ukrytych źródeł różnych postępków z taką ścisłością, jaka nie jest dostępną nawet dla najbliższych przyjaciół danej osoby,“ była dowiedziona kilkakrotnie. Wszystko to daje podstawę do przypuszczania, że *„w bieżącem stuleciu frenologia niewątpliwie zyska powszechne uznanie.* Zmusi ona do tego, iż wszyscy nazwiemy ją rzeczywistą nauką o rozumie. Dzięki swoim praktycznym zastosowaniom w dziedzinie wychowania i samouctwie ludzi, w reformowaniu naszych sposobów postępowania ze zbrodniarzami i w leczeniu obłąkanych, *zajmie ona jedno z miejsc najwyższych w szeregu innych nauk.“*

Takiem jest zdanie Wollesa, jednego z najgłośniejszych uczonych spółczesnych, i nie podobna się z nim nie zgodzić. Nie dziwna przeto, że ostatnimi czasy frenologia znowu wyjrzała na świat boży z mroku zapomnienia i że w Europie zachodniej, głównie w Niemczech i Francyi, zaczęli się nią interesować niebylejacy uczeni, jak n. p. Durville i De-

Rochat. Oprócz tego, we Włoszech doktryny frenologiczne odżyły wyraźnie w pracach głośnego uczonego Cezara Lombrosa. Lombroso uczy mianowicie, że większość krótkogłowych, czyli brachicefalów—to urodzeni przestępcy, — gdy tymczasem długogłowi, czyli dolichocefale, posiadają w sobie wyższe ideały i zdolności ludzkie. Ale, jak zaznaczyliśmy poprzednio, zdanie to zostało mocno zachwiane dzisiaj zarówno przez anatomów, jak i psychiatrów, tudzież przedstawicieli antropologii kryminalnej.

Koniec Części II-ej.

Część III.



CHIROZOFIA.

ROZDZIAŁ I.

Zależność pomiędzy charakterem człowieka i zewnętrznemi cechami jego rąk.—Dzieje chirozofii.—Stan spółczesny chirozofii w różnych państwach.—O mechanizmie tworzenia się linii na dłoniach rąk.—Chirognomia.—Ogólne cechy rąk.—Trzy typy palców.—O wielkim palcu.—O paznokciach.—Typy rąk (według d'Arpentigny'ego): 1) zasadniczy, 2) w kształcie łopaty, 3) artystyczny, 4) praktyczny, 5) filozoficzny, 6) psychiczny, 7) mieszany. — Ręka kobieca. — Twierdzenia pani Taibe i jej uwagi nad rękami różnych znakomitości.—Zakończenie.

Że nasze właściwości psychiczne, skład naszego umysłu, nasz charakter, odbijają się na tych czy innych cechach cielesnych, na zewnętrznym wyglądzie człowieka—to nie podlega już teraz najmniejszej wątpliwości. Przynajmniej nauka dzisiejsza uznała to, jakeśmy widzieli, odnośnie twarzy czyli fizyognomii, na której szczególnie wyraziście odbija się dusza człowieka. Tu nauka potwierdziła wyrobione przez odwieczną mądrość narodu przysłowie, że „twarz jest zwierciadłem duszy.“ Odtąd i fizyognomika, nauka o poznawaniu charakteru człowieka z rysów twarzy, przestała być dla spółczesnych uczonych banitką, wypędzoną z szeregu nauk na równi z magią, astrologią i innemi naukami okkultywnemi.

Dziś, jak się zdaje, przychodzi kolej na chiro-

zofię i grafologię, które obecnie zaczynają się ledwie otrząsać z bredni średniowiecznych, z kabalistyki, z tajemniczych wpływów planet i t. p., i wychodzą na drogę prawdy—określania jedynie charakteru człowieka z jego rąk i pisma. Pod tym względem poważnej pomocy udzielają im: anatomia i fizyologia człowieka. Istotnie, weźmy bodaj dla przykładu znaną w chiromancyi linię życia. Dla każdego z nas jest widocznem, że utworzyła się ona przez zginanie wielkiego palca, a im zginania te wykonywane były energiczniej, inaczej mówiąc, im ręka była silniejszą, tem dłuższą i głębszą stała się linia życia, to jest, według objaśnienia chiromantów, tem dłuższy dobrobyt zapowiada ona swemu właścicielowi. Atoli siła i moc ręki znajduje się w stosunku prostym do świeżości jej muskułów, a te ostatnie—do krzepkości całego organizmu. Zwyczajną przeto logiką można dojść do wniosku chirozoficznego, że długość i głębokość linii życia wskazuje na krzepkość organizmu i zapowiada mu długie życie. Niewyraźna linia życia z równą prawdziwością świadczy o wątłości organizmu. I tą drogą można stopniowo wybadać znaczenie wszystkich lub większej części cech chiromantycznych; trzeba tylko dobrze znać organizm ludzki i umieć sobie wytłómaczyć jego działanie. Otóż do tego właśnie potrzebną jest anatomia i fizyologia. Wyobraźmy sobie, że dadzą one zupełne objaśnienie całego mechanizmu naszego ciała—wtedy, oczywiście, i chirozofia będzie bez grzechu. Dopóki zaś tego niema—to i chirozofia, jak każda inna nauka, może się mylić, co, naszem zdaniem bezwzględnem, nie

wyłącza jej z szeregu nauk, tak jak błędy nie wyłączają stamtąd innych, n. p. nieścisłych nauk medycznych. Oczywiście na to, ażeby chirozofia stanęła na gruncie racyonalnym, musi się ona wyrzec celów ponętnych—odgadywania przyszłości, tak jak się tego wyrzekła n. p. astronomia, i zająć się swojem właściwem przeznaczeniem, t. j. określaniem charakteru.

Chirozofia, składająca się z dwóch pokrewnych części wiedzy, t. j. palmistryi (nauki o dłoniach rąk) i chiromancyi (sztuki określania charakteru człowieka z pagórków i linii rąk)—jest co najmniej tak starą, jak astrologia. Wzmiankuje o niej Anaksagoras i księgi Mojżesza.

Arystoteles znalazł w jednym z ołtarzy, poświęconym Hermesowi, księgę, napisaną złotemi głoskami, traktującą o chiromancyi. Jak się zdaje, treść księgi musiała mu zaimponować, o czem można wnosić bodaj ze słów następujących: „chciałbym ofiarować ten traktat Aleksandrowi (Wielkiemu), gdyż to, co w nim jest napisane złotemi głoskami, godne jest tak wielkiego umysłu.“

Gall mówił: „Ręka w ludzkiem ciele jest członkiem członków, narzędziem narzędzi.“

U Artemidora spotykają się zdania, pozwalające przypuszczać, że on wierzył w możność odgadywania charakteru człowieka z jego ręki. W jego „Wykładzie snów“ znajdujemy kompletny traktat o chiromancyi.

Kornel Lapide mówi o rękach: „z rąk powinniśmy dowiedzieć się o naszych obowiązkach, gdyż ręka jest symbolem czynów, z którego każdy może

zrozumieć, do czego został stworzony; wiedząc zaś o tem, może sobie wybrać odpowiednią czynność i wogóle urządzić swoje interesy w sposób właściwy. Ręka wykazuje również rodzaj pracy i czas (?).“

Z dzieł poważniejszych, w których chiromancya ujęta jest w metodę i opracowana starannie, najstarszą jest książka niemiecka: „Die Kunst Chiromantia“ („Sztuka Chiromancyi“), wydana w Niemczech w 1448 roku.

W XVI w. Cardano i Paracelsus wprowadzili do chiromancyi pierwiastek astrologiczny i znakomicie ją rozszerzyli. Ale najwyższego stopnia rozwoju, w znaczeniu systematycznego opracowania materyału, chiromancya dosięgła w wieku XVIII. W takim stanie pozostawała bez żadnych zmian aż do roku 1850.

Był czas, że chiromancyę wykładano w uniwersytetach. I tak: około r. 1700 profesor Gepner miewał prelekcye o chiromancyi w uniwersytecie w Jenie, a w Halli jeszcze w r. 1780 istniały katedry astrologii, magii i chiromancyi. Ale od końca XVIII w. chirozofia była na czas pewien wykluczona z liczby nauk urzędowych i dopiero w początkach ubiegłego wieku została znowu powołana do życia przez kapitana francuskiego d'Arpentigny'ego.

Jednakże d'Arpentigny nie tyle zajmował się palmistryą i chiromancyą, ile badaniem kształtów rąk. Doprowadził on naukę o kształtach rąk do pewnej metody, którą przezwał „chirognomią“ lub „chirognomiką.“ Nareszcie, zmarły przed kilkunastu laty w Paryżu badacz francuski A. Dubarolles połą-

czył chiromancyę i palmistryę z fizyognomiką, fizyologią i grafologią w jedną zgodną, lubo nieco mglistą całość.

Najwdzięczniejszy grunt znalazła sobie chirozofia w dzisiejszych czasach we Francyi, w Anglii i w Ameryce. W innych zaś krajach cywilizowanych uprawianą bywa jedynie przez koczujących Cyganów i różne wątpliwe wróżki, w rękach których oczywiście nie posiada najmniejszego znaczenia naukowego. Jednakże ostatnimi czasy i w Niemczech zwrócono należytą uwagę na zasady chirognomiczne, czego najlepszym dowodem może służyć powstanie instytutów grafologicznych, które przed kilku laty zostały założone w Jenie i w Monachium. Do tych instytutów kto chce może posyłać fotografie, dokładne rysunki i kopie gipsowe z rąk własnych, według których specyaliści wypowiadają swoje wnioski; interesant otrzymuje po niejakim czasie pocztą zupełną charakterystykę własną. Szczególnie poważne znaczenie nadają chirozofii w Anglii, gdzie stanęła ona na gruncie naukowym, z zupełnem wyłączeniem wszelkiej tajemniczości i zabobonów. Wielu wysoce wykształconych i zajmujących wysokie stanowiska Anglików posiada do chirozofii tyle zaufania, że proszą specyalistów o poddawanie swoich dzieci badaniom chirozoficznym, a niekiedy i frenologicznym, a to dla dowiedzenia się, jakie są ich naturalne zdolności i przeznaczenia. I na podstawie charakterystyki, dokonanej przez specyalistów, rodzice obierają dla swoich dzieci tę lub ową karyerę.

W Ameryce ostatnimi czasy wystąpiło bardzo wielu praktyków-frenologów i chirozofów, a pomimo

to większość ich żyje dostatnio i zażywa niezgorszego miru w społeczeństwie: widocznie Amerykanie lubią zasięgać ich porady. Nie dość tego, w wielu uniwersytetach funkcyonują stałe katedry chirozofii, grafologii i fizyognomiki, a na prelekcyach o tych wszystkich przedmiotach bywa zawsze wielu słuchaczy.

Chirozofia średniowieczna była oparta na kabalistyce i astrologii. Kabała przypuszczała, że wszechświat składa się z trzech uodrębnionych światów i że człowiek, jak i wszelkie inne stworzenie boże, powstaje z trzech pierwiastków zasadniczych: — 1) z pierwiastku ducha lub duszy, 2) z pierwiastku siderycznego czyli astralnego, i nareszcie 3) z brutalnie materyalnego, t. j. z materyi fizycznej.

Kabaliści uczyli, że z tych trzech pierwiastków my, w warunkach normalnych, poznajemy za pomocą naszych zmysłów tylko ostatni—materyalny. Ta trojakość wszechświata miała swój wyraz symboliczny i w palcach rąk: stawowi paznokciowemu odpowiadał pierwiastek duchowy (idealny, spirytualny), drugiemu czyli średniemu stawowi—pierwiastek astralny (rozsądek) i nakoniec trzeciemu stawowi odpowiadało państwo materyi (pierwiastek ziemski). Zależnie od tego, który z tych trzech stawów był najbardziej rozwinięty, kabaliści wnioskowali o tem, który z trzech pierwiastków zajmował pierwsze miejsce w człowieku.

Astrolodzy, przypuszczający wpływ planet na wszystkie zjawiska ziemskie i, między innemi, na losy człowieka, poświęcili każdej z siedmiu planet: Słońcu, Księżycowi, Jowiszowi, Saturnowi, Marsowi,

Wenerze i Merkuremu, pewną część ręki, którą też uważali za środowisko złych i dobrych przymiotów, odpowiadających tej części planety. Im silniej człowiek miał rozwiniętą daną część ręki, tem więcej były w nim rozwinięte, zdaniem astrologów, przymioty, odpowiadające jej planecie.

Wspomnieliśmy tutaj o poglądach kabalistów i astrologów jedynie dla *curiosum* i nadal wracać do nich nie będziemy, ale przy wykładach palmistryi zachowaliśmy ogólnie przyjęte nazwy pagórków na ręku, jak n. p. pagórek Wenery, Saturna i t. d., nie wspominając o znaczeniu, jakie przypisywała im astrologia. Zanim przejdziemy do chirognomii, to jest do nauki o kształtach rąk, zrobimy kilka uwag ogólnych.

Jeżeli się bada rozwój ręki dziecka od samego urodzenia, to można spostrzedz, że ręka, lubo się zwiększa i rozszerza stopniowo, zachowuje jednak zarysy pierwotne, przyczem nawet kształt palców się nie zmienia. Dlatego też już u małego dziecka można widzieć, do którego z opisanych u nas poniżej typów będzie należała jego ręka. Tylko wielki palec stanowi wyjątek z tego prawidła: względne rozmiary jego stawów i kształt ulegają, w miarę lat i ćwiczeń, pewnym zmianom i to dosyć znacznym. Czyliż nie mamy prawa wyprowadzić stąd wniosku, że zarysy ręki i kształt palców trzeba uznać za wrodzone? To samo stosuje się również i do niektórych najwydatniejszych linii dłoni, a mianowicie linii życia, serca, wątroby i głowy. Wszystkie te linie posiada już niemowlę w chwili przyjścia na świat,—

są przeto również wrodzonemi, podczas gdy inne linie występują dopiero później.

Ustalony został także bardzo ważny fakt, wykazujący zależność linii dłoni od mózgu, a to wskutek widocznego osłabienia tych linii po paraliżu; niekiedy całkiem znikają, tak, że dłoń paralityka jest o wiele gładszą, aniżeli u człowieka zdrowego.

Niektórzy przedstawiciele nauki urzędowej uznają chirognomię, t. j. naukę o kształcie rąk, palmistryę zaś czyli chiromancyę negują zupełnie. Nie przyznają oni, ażeby na podstawie linii i znaków na dłoniach dało się określać u człowieka pewne rysy charakteru. Ich zdaniem, na podstawie tych linii można tylko odróżniać wyrobnika od człowieka niezajmującego się ciężką pracą fizyczną, gdyż u pierwszego uformowanie się rysów i silny rozwój miękkich części rąk staje się następstwem wytężonej pracy grubej, ordynaryjnej. Zdanie to jednak bodaj czy ma słuszną podstawę i obala się naprzód wrodzonością linii głównych, a powtóre tem, że u wyrobników i wogóle u niższych klas społecznych, żyjących z ciężkiej pracy fizycznej, ręce, chociaż są bardziej poodciskane, chociaż skórę mają grubszą, wszakże, ogólnie biorąc, są gładsze i mniej mają linii, niż u ludzi pracujących umysłowo. Nie chcemy jednak bynajmniej powiedzieć przez to, że praca fizyczna nie wywiera żadnego wpływu na rękę. Przeciwnie. Ale wszelkie wynikające z tego zmiany na ręce wcale nie zmieniają jej typu i linii wrodzonych. Przekonano się n. p., że jeżeli człowiek, którego ręka należy do t. zw. typu artystycznego,

będzie w ciągu wielu lat spełniał najcięższe prace fizyczne, to okoliczność ta wcale nie zmieni podłużnej, ostro zakończonej formy jego palców. Jego ręka będzie się różniła od ręki innego człowieka, posiadającego rękę o typie artystycznym, zajmującego się sztuką i niepracującego fizycznie, tylko swoją szorstkością, tudzież czerwonością i grubością skóry, ale typ ręki nic a nic się nie zmieni pod wpływem ciągłej pracy fizycznej.

Tak jak pewne wzruszenia duchowe, n. p. gniew, nadają twarzy człowieka wyraz określony, a częste powtarzanie się tych wzruszeń zostawia stałe ślady na jego twarzy, po której fizyognomista może poznać charakter człowieka,—tak samo różne ruchy duchowe wpływają i na rękę. Gniew nie tylko szpeci twarz piękną, nadając jej wyraz odpychający, ale wpływa i na rękę: widzimy, że człowiek rozgniewany zaciska pięści i trzęsie niemi w powietrzu, lub rękami bierze się pod boki i t. p. To zaciskanie pięści, wynikające prawie konwulsyjnie, powoduje zawsze mocne zbrzęknięcie muskułów; jeżeli zaś ruchy te powtarzają się często, to nie mogą przejść bez śladu dla tych muskułów: muszą wpływać i wpływają istotnie na muskuły i ubocznie warunkują pomarszczenie okrywającej je skóry. W ten sposób zrozumiałem się staje, jak wzruszenia duchowe mogą wpływać na rozwój linii na dłoni.

Znany psycholog, profesor uniwersytetu w Jenie, Preyer, doświadczeniami natury ściśle naukowej dowiódł, że nie tylko silne ruchy i wrażenia duchowe i t. p., lecz i każda myśl, nawet bezwiedna, wy-

wołuje pewne zmiany w mięśniach rąk *). Za pomocą specyalnych, nader czułych przyrządów (palmografów) udało mu się nawet zmiany te czy wahania wyrazić w sposób graficzny. Jeżeli jednak zmiany muskułów towarzyszą każdej myśli,—a ileż to się nam przemknie przez dzień i nawet przez godzinę myśli świadomych, określonych, nie mówiąc już o bezwiednych!—to bodaj czy może jeszcze podlegać jakiejkolwiek wątpliwości fakt, że z biegiem czasu myśli nasze i ruchy duchowe zostawiają na rękach pewne niewygładzone odbicia.

Z tego ostatniego punktu widzenia chiromancya nabiera tego samego stopnia prawdopodobieństwa, co i meteorologia. W istocie, meteorolog może przepowiedzieć prawdopodobieństwo deszczu, śniegu, burzy i t. d. na podstawie poprzednich spostrzeżeń meteorologicznych i pewnych domysłów. Toż samo robi chiromanta: śledzi kształt i linie ręki i, na podstawie ich osobliwości, przypuszcza u człowieka istnienie tych czy owych rysów charakteru.

Bądź-jak-bądź, pomimo całego sceptycyzmu poglądów przedstawicieli nauki oficyalnej na palmistryę chiromancyę, wystudyowanie tych sztuk posiada dla myślącego badacza tyle stron ciekawych i pouczających, że można je tylko polecić.

Przejdźmy teraz do chirognomii, t. j. do nauki o kształtach rąk. Zanim jednak zajmiemy się zasadniczymi typami rąk, wskażemy na znaczenie niektórych ogólnych cech ręki.

---

*) *Preyer*. Die Erklärung des Gedankenlesens etc. Lipsk, 1886.

Bardzo chuda, cienka i delikatna ręka cechuje naturę słabą i niepłodną, posiadającą wyobraźnię i potrzeby, ale pozbawioną siły i zdolności do zadowolenia tych potrzeb; jeżeli zaś ręka jest chudą, ale pomimo to posiada rozmiary proporcyonalne do całego ciała, to wskazuje to na umysł jasny, żywy.

Niezwykle szeroka i gruba, przytem bardzo szorstka ręka, zdaniem chirognomów, służy za oznakę brutalności i instynktów zwierzęcych. Ze stanowiska chirognomii bardzo jest ważnem zwracanie uwagi na to, czy przy dotknięciu ręka wydaje się miękką, czy twardą, szorstką. Ręce dwóch ludzi mogą mieć n. p. jednakową formę i wielkość, lecz u jednego przy dotknięciu są miękkie, a u drugiego szorstkie, prawie twarde. Na rękach miękkich mięsiste zaokrąglenia (brzuszki) wewnętrznych powierzchni końców palców bywają zazwyczaj mocniej rozwinięte, niż na szorstkich. Dlatego też ludzie o miękkich rękach, zdaniem chirognomów, są wrażliwsi i czują delikatniej, aniżeli ludzie o rękach szorstkich. Wogóle zaś miękkie ręce wskazują na lekkość usposobienia, umysł ograniczony, charakter podatny, na chęć błyszczenia, czułość w kochaniu, przy uczuciu niepogłębionem. Do miękkich rąk zawsze należą ręce dzieci w pierwszych latach ich życia, co zupełnie idzie w parze z ich słabym rozwojem umysłowym. Szorstkość ręki może być wrodzoną, ale może również wystąpić pod starość; w miarę starzenia się człowieka, ręce mu się marszczą, tracą giętkość i wskutek tego stają się szorstkiemi przy dotknięciu, skóra zaś przypomina pergamin. Jednocześnie u starzejącego się człowieka słabnie wyobraźnia, niknie

zamiłowanie do poezyi, piękna; starcy nie lubią opowiadań fantastycznych, a przeciwnie, wolą mówić o sprawach powszednich, żywotnych.

Dla chirognoma jest oczywiście rzeczą szczególnej wagi, ażeby mógł rozpatrywać ręce szorstkie od urodzenia, nie zaś od starości. Ludzie o rękach szorstkich posiadają duże zdolności i mogą do pewnego stopnia być nawet wrażliwymi i uczuciowymi, ale nigdy nie bywają zbyt uprzejmi i nie wykazują dobrego obejścia towarzyskiego. Przeciwnie, odznaczają się oni zwykle jakąś ciężkością ruchów i manier, przy których jednak nie rzadko spotykać się daje charakter delikatny; czują głębiej i wykazują większą stałość w miłości, aniżeli posiadacze rąk miękkich, lubo nigdy nie akcentują jakiejś niezwykłej czułości w kochaniu.

Ideałem chirognoma bywa ręka szorstka i giętka, ale bynajmniej nie wątła; taka ręka bywa u ludzi z umysłem czynnym, umiejących przytem godzić teoryę z praktyką; przy najcięższej pracy fizycznej takie ręce nigdy nie stwardnieją zupełnie. Przeciwnie, ręce bardzo szorstkie, lecz nie giętkie, stają się prędko twardemi.

Zgodnie z temperamentem, który odbija się w ogólnym składzie ręki, ludzie rozwijają zwykle te uzdolnienia i skłonności, które odpowiadają szczegółom w formie ich ręki i palców.

Tak n. p. ręka o palcach gładkich konicznych cechuje pociąg do sztuk pięknych; jeżeli przytem ręka taka jest szorstką, to jej posiadacz zmierza do urzeczywistnienia idei głębszych i dlatego w dziełach jego widoczną jest siła; przeciwnie, przy miękkiej

ręce artysta pracuje pod wpływem idei powierzchownych. Duża, szeroka i miękka ręka o palcach jak łopaty bywa u ludzi, mających upodobanie w przypatrywaniu się pracy innych, sprawia im szczególniejszą przyjemność dozór nad robotnikami, a szczególniej przyglądanie się mustrze i ruchom wojska, sztukom akrobatów i t. p., sami zaś wolą siedzieć z założonemi rękoma.

Wyobraźmy sobie dwie ręce z palcami jak łopaty, mającymi jednakową szerokość, grubość i rozwój nasady, i niech cała różnica pomiędzy niemi polega na tem, że jedna będzie przy dotknięciu giętka, prawie wątła, druga zaś szorstka, prawie twarda. Na zasadzie podobieństwa formy tych rąk można przypuścić, że dążności duchowe ich właścicieli są jednakowe; prawda, obaj są skłonni do roz-



Fig. 23. Wielki palec z małym paznokciem.







Fig. 24. Palce—ostro zakończony, czworokątny i w kształcie łopaty.

maitości, ale podczas gdy posiadacz ręki miękkiej będzie bardzo umiarkowany w swoich przyjemnościach i rozrywkach,—posiadacz ręki szorstkiej całkowicie poświęci się jednej jakiejś zabawie. Pierwszy

będzie lubiał wylegiwać się w łóżku i wstawać późno,—drugi, przeciwnie, będzie wstawał o świcie. Według różnego stosunku tych ludzi do rozrywek można nieomylnie przypuścić, że i. obrane przez nich specyalności będą zupełnie do siebie niepodobne.

Palce rąk stanowią jedną z najważniejszych oznak chirognomicznych; na podstawie ich formy i budowy chirognom może dojść do bardzo poważnych wniosków o charakterze człowieka.

Śladem francuskiego chirognoma d'Arpentigny'ego, przyjmiemy trzy typy zasadnicze palców: w kształcie łopaty, czworokątny (kanciasty) i ostro zakończony (koniczny)—tak nazwane podług kształtu stawu paznokciowego. Każdemu z tych trzech typów odpowiadają pewne właściwości umysłu i cechy charakteru, które jednak zależą nadto od pewnych pogrubień, zwanych przez chirognomów „węzłami." Węzły te łączą się ze stawami palców, przyczem na każdym palcu, z wyjątkiem wielkiego, muszą być dwa węzły. Jeżeli węzeł, łączący staw paznokciowy z drugim, jest mocno rozwinięty, to wskazuje to na duch porządku (systematyczność w myśleniu), inny węzeł charakteryzuje zamiłowanie porządku w znaczeniu życiowem. Pierwszy węzeł nigdy nie występuje samotnie, lecz zawsze towarzyszy mu drugi; ale drugi może istnieć, podczas gdy pierwszego wcale nie będzie. Objaw ten chirognomowie tłómaczą w taki sposób, że duch porządku bywa tylko u ludzi myślących ściśle logicznie, zamiłowanie zaś porządku w znaczeniu życiowem, dochodzące niekiedy w drobiazgach do pedanteryi, nie rzadko zda-

rza się u ludzi, uderzających nielogicznością swojego myślenia.

Po tych uwagach ogólnych zwróćmy się do typów palców.

Palce w kształcie łopaty wykazują przewagę namiętności nad rozumem. Ludzie z takimi palcami patrzą na rzeczy ze stanowiska raczej utylitarnego, praktycznego, nie zaś idealnego. Odznaczają się oni wrodzonym materyalizmem, instynktową znajomością życia praktycznego, szacunkiem dla siły fizycznej, zdolnością do rzemiosł i sztuk mechanicznych, a niekiedy pociągiem do nauk doświadczalnych i ich praktycznego zastosowania. Natomiast czują oni jakiś bezwiedny wstręt do teoryi, do tego, co posiada jakikolwiek związek z filozofią, metafizyką, matematyką czystą i poezyą. Wszystko jest dla nich niedostępne, co nie wchodzi w zakres idei materyalnie-spekulacyjnych.

Jeżeli palce takie są gładkie, to można przypuszczać, że ich właściciel powoduje się nadewszystko zmysłami, instynktem i namiętnością. Jeżeli zaś mają węzły, to motywami człowieka bywają kalkulacye, rozwaga, ważenie prawdopodobieństwa. Człowiek o palcach gładkich wykaże się wtedy, gdy jest pożądaną bystra zdolność obserwacyjna i spryt wrodzony; gruntownie pozna on sztuki praktyczne i wiedzę stosowaną i będzie użytecznym działaczem w tych dziedzinach. Człowiek zaś z palcami węzłowatymi wykaże dużo zdolności do nauk inżynierskich i wojskowych: do mechaniki, budownictwa, artyleryi, fortyfikacyi i t. p., ale do matematyki czystej lub taktyki szczególniejszych zdolności nie wykaże.

Palce czworokątne (kanciaste) cechują ludzi skłonnych do rozmyślań filozoficznych. Ludzi z takimi palcami zajmują nauki socyalne, polityka, logika, filozofia, sztuka dramatyczna, a także ogólnie dostępne formy wszystkiego, co praktyczne i pożyteczne. Przekładają oni ścisłość i doskonałość rzeczy ponad ich wielkość i piękno,—wolą rządzić się zdaniami teoretycznemi, aniżeli działać impulsywnie lub na podstawie wyrachowania. Ich myśli nigdy nie dosięgają wysoce poetycznego nastroju, ale zato ludzie ci okazują się płodnymi w naukach, sztukach ścisłych (kreślenie i t. p.) i w literaturze.

Jeżeli palce czworokątne są gładkie, to świadczy, że ich właściciel lubi literaturę dla niej samej, niekiedy bezmyślnie; przeciwnie, węzłowate palce czworokątne cechują człowieka, działającego tylko po dojrzałem zastanowieniu.

Narody, u których przeważa czworokątny typ palców, są mniej prostacze i szczere, ale zato bardziej uprzejme i serdeczne od tych, u których przeważają palce w kształcie łopaty i ostro zakończone.

Palce ostro zakończone (koniczne). Jeżeli są gładkie, to u ich właściciela można przypuszczać istnienie zdolności do sztuk plastycznych: malarstwa, rzeźby, snycerstwa, a niekiedy również do poezyi. Taki człowiek korzy się przed pięknem w objawach zewnętrznych i wogóle przed formą. Skłonny bywa do romantyzmu, łatwo się zapala, uczuwa potrzebę niezależności społecznej, kocha wolność i unika wszelkich myśli zagmatwanych, wymagających natężonej pracy umysłowej. Słowem—jest to powszechnie znany typ artysty.

Jeżeli palce ostro zakończone są węzłowate, tak, że ich staw górny posiada formę owalną, to świadczy to o tem, że ich właściciel jest człowiekiem, noszącym się zawsze z myślami abstrakcyjnemi, skłonnym do głębokich rozmyślań, miłującym filozofię i zdolnym do rozwiązywania najbardziej powikłanych kwestyi. Takie palce cechują nadto miłość prawdy, ściśle logiczne myślenie, potrzebę swobody religijnej, socyalnej i politycznej, jak również skłonność do demokratyzmu. Gładkie palce ostro zakończone bywają u ludzi, posiadających następujące przymioty: religijność, przenikliwość, idealizm, zobojętnienie do korzyści materyalnych i niepojmowanie ich, poezya w pomysłach, planach i uczuciach. Tacy ludzie okazują gwałtowną potrzebę miłości i nieskończone pragnienie swobody; korzą się oni przed wszystkiem, co piękne, przed pięknem idealnem, ale ubią również i piękność kształtów.

Postarajmy się zreasumować to, co było powiedziane.

Palcom w kształcie łopaty i czworokątnym odpowiada materyalizm i skłonność do wszystkiego, co jest realne. Ludzie z takimi palcami bywają zdolni do przemysłu, do nauk praktycznych i użytecznych, do rzemiosł. Ludzie z palcami konicznymi, czyli ostro zakończonymi, odznaczają się idealizmem; pierwszym jest właściwe pojmowanie piękna, drugim—poznawanie prawdy,—a więc ci drudzy odznaczają się miłością wszystkiego, co wzniosłe: poezyi, religii, filozofii.

Ze wszystkich palców najbardziej charakterystycznym jest wielki palec, którego względnym roz-

miarom chirognomowie przypisują nielada znaczenie. Wiadomo, że idyoci albo wcale nie mają wielkich palców, albo mają je niedość rozwinięte i niekształtné; jednocześnie i zdolności ich umysłowe są rozwinięte nadzwyczaj słabo: nie mają ani logiki, ani woli. U małych dzieci palce zaciskają się w piąstkę nad wielkim palcem, i to, zdaniem chirognomów, trwa dopóty, dopóki nie zbudzi się u nich wola. Nareszcie budową wielkiego palca człowiek różni się od wyższych zwierząt, u których, za wyłączeniem małp, wielki palec nie może się przeciwstawiać pozostałym. Tego rodzaju kombinacye doprowadziły chirognomów do wniosku, że wielki palec u człowieka staje się środowiskiem woli, logiki i swobodnego sądu o rzeczach.

W wielkim palcu rozróżniamy trzy części: 1) podstawę, t. j. miejsce, w którem jest przymocowany do ręki, 2) pierwszy staw i 3) drugi staw czyli paznokciowy. Po względnej wielkości podstawy większość chirognomów sądzi o sile uczucia człowieka; z pierwszego stawu wnioskują oni o zdolności do logiki, o sile sądzenia, rozumie; nareszcie staw paznokciowy daje wskazówki co do siły woli, stanowczości i wynalazczości.

D'Arpentigny najzupełniej zgadza się na te poglądy:

„Podstawa dużego palca—mówi on—jest środowiskiem rozumnej woli, której siła bywa proporcyonalną do długości i grubości tejże podstawy. Podstawa ta wskazuje nadto na siłę uczucia miłości; tak przynajmniej twierdzą chirognomowie, którzy ją przezwali „pagórkiem Wenery.“ I rzeczywiście: kochać—

znaczy pożądać, a pożądać—znaczy kochać. Na to odpowiem tym uczonym, że porywy uczuciowe, zmysłowe, o wiele częściej zdarzają się u ludzi ze słabo rozwiniętą podstawą wielkiego palca, niż u ludzi z silnie rozwiniętą, gdyż u pierwszych mniej bywa rozsądku i woli, mniej siły moralnej.

„Pierwszy staw zawiera w sobie inicyatywę ukrytą, instynkt i wynalazczość. Nareszcie staw drugi wskazuje na siłę sądzenia, wnioskowania i rozstrzygania.

„Podczas boju gladyatorów w cyrkach starożytnego Rzymu widzowie podnosili wielki palec na znak tego, ażeby zwyciężonemu darowano życie; przeciwnie, gdy pragnęli jego śmierci, to opuszczali wielki palec.“

Wogóle krótki *), chudy i niepozorny wielki palec świadczy o charakterze słabym, niezdecydowanym i bojaźliwym, wahającym się we wszystkich wypadkach, w których człowiek potrzebuje mieć nie tylko uczucie i instynkt, ale i rozum i siłę sądzenia. Takie wielkie palce bywają u lekkomyślnych, kochliwych panien i mężatek, któremi powoduje jedynie tylko pociąg płciowy i zmysłowość, i które stają się dobrowolnemi niewolnicami swoich kochanków. Krótki palec wielki zawsze służy za oznakę ludzi, idących za głosem uczucia: tacy ludzie oryentują się łatwiej w sprawach serca niż rozsądku i działają czę-

*) Długość normalna wielkiego palca jest jednakowa z długością małego palca; jego czubek wtedy, gdy go się przyciśnie do boku dłoni, powinien dosięgać środka dolnego stawu na palcu wskazującym.

sto pod wpływem chwili, nie zaś przekonania wewnętrznego.

Przeciwnie ludzie, posiadający długi, mocno rozwinięty palec wielki, przebywają więcej w świecie idei, myśli, aniżeli w dziedzinie uczuć; są zamknięci w sobie i wiedzą dobrze, do czego dążą.

Postępują oni zgodnie z wolą rozsądku, przekonania, a nie za wpływem chwilowego popędu i uczucia.

Krótki, wązki i cienki pierwszy staw wielkiego palca zdradza człowieka bardzo niezdecydowanego, który sam, bez cudzej pomocy, nie może nic przedsięwziąć, który poddaje się namowie i idzie za wpływem cudzych idei i poglądów. Charakterystycznemi cechami takiego człowieka bywają: duch zwątpienia, nieskończona chwiejność i wieczne poczucie nieświadomości.

Niepowszednio krótki staw paznokciowy wielkiego palca bywa u ludzi niecierpliwych, niestałych, niezdecydowanych i bardzo często do pewnego stopnia naiwnych.

U ludzi z jednakowym rozwojem woli i logiki staw paznokciowy wielkiego palca bywa równy pierwszemu stawowi.

Bardzo wydatny i silny palec wielki wskazuje na pewność siebie, dumę, zarozumiałość i niekiedy przesadne pojęcie o swoich talentach i przymiotach. Galileusz, Descartes, Newton, Leibnitz mieli rozwinięte wielkie palce, Voltaire ogromne, a Ludwik XVI maleńkie pierwsze stawy.

Bywają wielkie palce, u których staw paznokciowy posiada prawie zaokrąglenie kuli; zdradzają

one ludzi, których siła woli przerodziła się w upór. Jeżeli wydatny palec wielki znajduje się na maleńkiej lub średniej ręce o palcach gładkich, to można przypuszczać, że jej właściciel posiada umysł przenikliwy, żywość wyobraźni i zdolność do bystrych sądów. Słabo rozwinięty palec wielki na ręce o gładkich palcach cechuje człowieka, miłującego poezyę i sztuki piękne; jeżeli przytem stawy paznokciowe są ostro zakończone, to mówi to wręcz o talentach do malarstwa, literatury lub muzyki. Wydatne palce wielkie na rękach z palcami ostro zakończonymi bywają u natur artystycznych, których dzieła są przeprowadzone logicznie i z pewną metodą. Silnie rozwinięty palec wielki na ręce o palcach czworokątnych lub w kształcie łopaty i przytem węzłowatych stanowić ma niezawodną oznakę wybitnych zdolności do nauk. Wielki palec z małym paznokciem wykazuje ślepą wolę, upór i skłonność do gniewu.

Giętki, cofnięty nieco w tył palec wielki cechuje ludzi z giętkiem sumieniem.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że chirognomowie, słusznie uznając ważne znaczenie wielkiego palca dla określenia charakteru człowieka, zwracali całą uwagę jedynie na względną wielkość jego stawów. Tymczasem jeszcze ludy starożytne zauważyły niemniej charakterystyczne osobliwości tego palca, a mianowicie jemu tylko właściwe linie na jego miękkiej powierzchni. Dlatego też Chińczycy od dawna pieczętowali dokumenty przez odciskanie wielkiego palca, zwilżonego czarną farbą. Japończycy robili toż samo, ale zwilżali palec we krwi lub w czerwonym atramencie. A „przykładanie ręki“ u da-

wnych Słowian na czemże polegało, jeżeli nie na przykładaniu całej ręki, zwalanej atramentem, lub wielkiego palca? Nawet i teraz włościanie, nieumiejący pisać, jak i cudzoziemcy, zamiast podpisu stawiają krzyże, lub przykładają do papierów swoje wielkie palce, zwalane w sadzy albo w atramencie. W końcu i antropologia kryminalna zastosowywa do ustalenia osoby zbrodniarza-recydywisty rozpatrzenie i odciśnięcie na papierze linii wielkiego palca.

Poznawszy oddzielne części ręki i ich znaczenie dla określenia charakteru człowieka, przejdziemy do głównej części chirognomii—do metody d'Arpentigny'ego, który sprowadza wszystkie ręce do niewielkiej liczby typów zasadniczych.

Już starożytni chirognomowie zauważyli, że, przy całej różnorodności rąk ludzkich, można je wszystkie sprowadzić do niewielkiej ilości typów charakterystycznych. Anaksagoras był pierwszym, który wygłosił to zdanie i dowiódł, że z ogólnego kształtu ręki można wnioskować o duchowych i umysłowych zdolnościach jej właściciela.

Tęż samą ideę rozwijali później Demokryt, Artemidor i kilku innych uczonych starożytności. Znacznie później kardynał d'Ailly, Savonarola, Niquet i in. uzupełnili doświadczeniami i poprawili rezultaty swoich poprzedników. Ale ze wszystkich prac chirognomia spółczesna uznaje tylko jedną—metodę d'Arpentigny'ego, ogłoszoną w początku zeszłego wieku. D'Arpentigny odróżnia siedm zasadniczych typów rąk: 1) pierwotny (elementarny), 2) w kształcie łopaty, 3) artystyczny (koniczny), 4) praktyczny (wę-

złowaty), 5) filozoficzny, 6) duchowy (psychiczny), 7) mieszany.

W tem, co następuje, trzymać się również będziemy metody d'Arpentigny'ego.

1) *Ręka elementarna (o szerokiej dłoni).* Główne i najbardziej rzucające się w oczy cechy takiej ręki stanowią: dłoń szeroka, gruba, niezwykle szorstka, grube, niezgrabne palce i przytępiony, odgięty nieco do tyłu wielki palec. Takie ręce bywają u ludzi, zadawalniających się pracą pospolitą, do której potrzeba jedynie siły brutalnej, fizycznej, nie zaś zdolności umysłowych. Zasadniczemi cechami takiego charakteru są: ciężki i leniwy umysł, zupełne zobojętnienie, mizerna czynność duchowa i słaba, leniwa wyobraźnia. Człowiek z takiemi rękami zadawalnia się tem, co posiada, i nie ma nadmiernych wymagań od życia. Jest w większym lub mniejszym stopniu zabobonny, nie posiada stałych zasad moralnych i postępuje według dogmatów swojego wyznania. Łatwo poddaje się rozpaczy i rozczarowaniu, jak tylko zostanie pozbawiony zasiłku i pociechy bliźnich. Słowem, jest to ręka większości włościan, prostaków, niewykształconych, ale ze zdolnościami wrodzonemi (u niektórych).

2) *Ręka w kształcie łopaty* odznacza się takimi samymi palcami. Właściciela takiej ręki, zwłaszcza przy dobrze rozwiniętym wielkim palcu, cechuje stanowczość i pewność siebie. Do życia rości już więcej pretensyi, aniżeli posiadacz ręki elementarnej, i nie gardzi zbytkiem. Są mu właściwe: rozum praktyczny, pilność, zamiłowanie do życia czynnego; pracy pospolitej nie lubi i wybiera sobie fach, nie-

wymagający zbytniej siły. Korzy się wobec wszystkiego, co wielkie, imponujące, tak, że przekłada piramidę egipską lub pagodę staro-indyjską ponad wykwintny pomnik w stylu Odrodzenia.

Ludzie o rękach w kształcie łopaty odznaczają się wiernością i stałością w kochaniu, ale nie dla braku wrażliwości na piękno, lecz z przyzwyczajenia i poczucia obowiązku. Ręka w kształcie łopaty o gładkich palcach wykazuje zamiłowanie do komfortu i błyszczenia, o ile tylko te ostatnie nie będą całkiem bezużyteczne.

W krajach, w których przeważa typ rąk o kształtach łopaty, rzemieślnik zakasowywa, że tak powiemy, artystę. Właściciel takich rąk wykazuje zazwyczaj więcej pociągu do symetryi i regularności; dlatego też w Anglii, Szkocyi, Belgii, a nawet we Francyi północnej, i w tych częściach Niemiec, gdzie typ ten przeważa, miasta odznaczają się długiemi, prostemi, przecinającemi się pod kątem prostym ulicami, prostokątnymi placami i olbrzymimi, pospolitej architektury gmachami. W tych miastach wszystko bywa praktyczne, pożyteczne, ale niemasz w nich ani śladu smaku, piękna i wytworności.

Typ ręki w kształcie łopaty utworzył się tam, gdzie ludzie pod wpływem warunków klimatycznych, orograficznych i innych, byli zmuszeni do zajęcia się rzemiosłem i nie mieli czasu na uprawianie sztuk pięknych. Takie ręce spotykają się przeważnie w miejscowościach górzystych i na wybrzeżach morskich: w Anglii, w Belgii, we Francyi północnej, w górzystych miejscowościach Niemiec. Naturalnie

wśród trzeźwych, prozaicznych Yankesów typ ręki w kształcie łopaty bywa bardzo pospolitym.

3) *Ręka artystyczna (koniczna)* odznacza się palcami ostro zakończonymi, o paznokciach podługowatych. Jeżeli taka ręka jest krótka i gruba, o bardzo rozwiniętym palcu wielkim, to jej właściciel zmierza do stania się bogatym, szczęśliwym i znakomitym; nadto można w nim przypuścić przebiegłość i zdolność tworzenia projektów. Ręka ściągła ze słabo rozwiniętym palcem wielkim cechuje naturę wrażliwą, obdarzoną przytem zdolnością do pojmowania piękna. (Patrz n.p. rękę artysty Puvis-de-Chavannes'a fig. 25).



Fig. 25. Ręka artysty Puvis-de-Chavannes'a.

Właściwość posiadacza ręki artystycznej stanowi natchnienie, tudzież wstręt do pracy mechanicznej i czynności regularnych. Uczucie zazwyczaj bierze górę nad rozsądkiem; nie ma zwyczaju myśleć i wnikać w rzeczy, lecz zadawalnia się jedynie wewnętrzną stroną życia. Wpływ wywiera nań przedewszystkiem forma, wygląd powierzchowny—i dla-

tego sądzi ludzi po ich ubraniu i stopniu zamożności. Marzy o swobodzie, lubi wypoczynek i zmianę we wszystkiem: potrzebne mu są zawsze coraz to nowe znajomości i nudzi się na jednem miejscu. Łatwo się zapala i niekiedy postępuje bardzo ekscentrycznie. Wskutek swej wrażliwości bywa powierzchowny, kocha niestale i zupełnie jest niezdolny do prowadzenia regularnego trybu życia rodzinnego. Brak mu stałych zasad moralnych;—potrzebuje coraz to nowych rozrywek i przyjemności;—bardzo niepowściągliwy w uciechach. Słowem—jest to natura artystyczna, żyjąca tylko dla sztuki i dla zadowolenia potrzeb osobistych.

Nie trzeba jednak zapominać, że podajemy tu *ogólną* charakterystykę typów rąk, której nie powinno się w całości zastosowywać do każdego danego wypadku. Dlatego też n. p. ta sama ręka de-Chavannes'a bynajmniej nie wykazuje *wszystkich* cech charakterystycznych typowej ręki artysty; prawdziwe ręce typowe spotykają się bardzo rzadko w praktyce.

Krańcowa granica ręki artystycznej znaną jest u chirognomów pod nazwą „ręki uciech," o wiele ordynarniejszej od prawdziwej ręki artystycznej, palce ma grube, lubo także zaostrzone, paznokcie są na nich twardsze i nie mają tej wytwornej formy migdałowej. Nazwanym został typ ten „ręką uciech" dlatego, że u jego właścicieli ze wszystkich rysów natury artystycznej uderzająco bywa rozwiniętą żądza uciech. Typ to bardzo zmienny. Ale nie podobna się nie zgodzić z fizyognomistą-praktykiem Hessmannem, że u posiadaczy „ręki uciech" z większem

prawdopodobieństwem można przypuszczać złe cechy, właściwe naturze artystycznej, aniżeli dobre. Bodaj czy się pomyli ten, kto się dopatrzy u właściciela takiej ręki zmysłowości, sobkostwa, lenistwa, cynizmu, ekscentryczności, rozrzutności, braku powagi umysłowej, namiętności do zabaw i fałszywych blasków, skłonności do kłamstwa.

Miłość sztuki bywa dostępna i dla umysłu nierozwiniętego, przeto hołd dla formy i piękna daje się spotykać u ludzi prawie dzikich i zupełnie surowych w znaczeniu cywilizacyjnem. Narody zanadto leniwe do oddawania czci czemuś innemu mają pociąg do sztuki, i dlatego pośród niewykształconych, ospałych włościan krajów południowo-europejskich (Hiszpania, Włochy i t. p.) artystyczny typ ręki przeważa.

Z tego wszystkiego wynika, że artystyczny typ ręki daje się spotykać wszędzie, przeważa jednak w krajach południowych i podzwrotnikowych, podczas gdy w strefie umiarkowanej i zimnej spotykany bywa o wiele rzadziej. Z narodów niecywilizowanych, u których typ ten spotyka się często, wymienimy Murzynów afrykańskich, Papuasów australijskich i niektórych dzikich z Ameryki.

4) *Ręka praktyczna (węzłowata)* bywa częściej dużą niż małą; zazwyczaj jednak jest to szeroka ręka średnich rozmiarów, o czworokątnych węzłowatych palcach z silnie rozwiniętymi stawami; wielki palec bardzo rozwinięty, dłoń wygięta i dość szorstka. (Patrz fig. 26—ręce Krügera).

Posiadaczom takich rąk właściwemi są te cechy charakteru, których brak właścicielowi rąk poprze-

dniego typu. Najbardziej wydatnemi z tych cech bywają: wytrzymałość, cierpliwość, stałość, zamiłowanie porządku i przyzwoitości. Ludzie z takiemi rękami są skłonni do czynów organizatorskich i re-

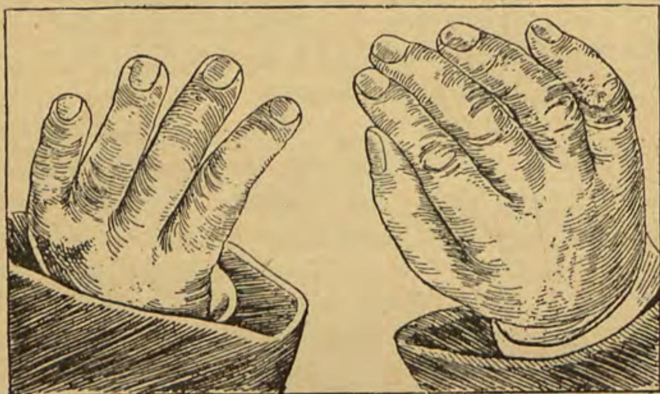


Fig. 26. Ręce Krügera.

gulacyjnych; we wszystkiem stawiają na czele obowiązek; nie rozumieją oni, co znaczy działanie pod wpływem uczucia; każdy ich postępek liczy się z rozsądkiem. Ich silny, energiczny duch nie posiada swobodnego rozmachu.

Właściciel takiej ręki może być wzorowym, lubo i srogim, pedantycznym biurokratą i oficyalistą. Wybornie potrafi on zachować się tam, gdzie trzeba umieć ulegać i zmuszać do ulegania; słowem, będzie to idealny urzędnik. Tacy ludzie wolą rzeczy realne niż idealne, i przekładają rozum i talent ponad błyszczącą powierzchowność. Trzymają się oni tego poglądu, że dobre należy stawiać ponad pięknem, a pożyteczne ponad jednem i drugiem. Przyjaźnią

się tylko z ludźmi wykształconymi i dobrze ułożonymi w życiu: tacy ludzie, ich zdaniem, stanowią szczyt doskonałości. Człowiek z rękami typu praktycznego jest zawsze starannie ogolony, uczesany i wypomadowany, bieliznę ma nieposzlakowanej czystości i ubrany modnie; obiaduje zawsze o jednej i tej samej porze i wogóle żyje jak nakręcona maszyna. Woli przywileje niż wolność nieograniczoną i zawsze gotów jest ulegać autorytetom.

Właściciel ręki artystycznej ceni symetryę o tyle tylko, o ile jest niezbędną jako część składowa godnej podziwu całości; dla człowieka zaś z rękami praktycznego typu nawet nieładna całość będzie godną podziwu, o ile składa się z części, uderzających swoją symetryą i poprawnością.

Ten typ ręki bywa niezmiernie rozpowszechniony; szczególniejszą czystością odznacza się w Chinach. Pomimo, że właściciele rąk praktycznego typu nie są obdarzeni tą niezależnością i sumiennością, które bywają właściwe posiadaczom rąk o kształtach łopaty, to jednak można powiedzieć, że „ręce węzłowate rządzą światem."

5) *Ręka filozoficzna* charakteryzuje się dużą i średniej wielkości nasadą; palce posiada węzłowate, ich staw paznokciowy jest w połowie koniczny, tak, że wogóle ma kształt maczugi. Obydwa stawy dużego palca mają prawie jednakową długość i szerokość, co wskazuje na równomierny rozwój siły sądzenia i siły woli.

Właściciel takiej ręki ceni prawdę wyżej niż piękno, istotę woli niż formę, słowem—obchodzą go przedewszystkiem przyczyny zjawisk. Węzły na pal-

cach ręki filozoficznej wskazują na zdolność ścisłego rozważania i sumiennego wyrachowywania; koniczne zaostrzenie palców—na zamiłowanie poezyi; połączenie zaś tych obu oznak, wraz z osobliwościami wielkiego palca, warunkuje zdolności ich posiadacza do metafizyki i filozofii. Ludzie z takiemi rękami wolą nieubarwioną rzeczywistość niż ponętne złudzenie i interesują się więcej przyczyną zjawiska niż samym faktem. Z tym typem ręki nierozerwalnie łączy się popęd do wszystkiego, co wzniosłe i wysoce moralne. Właściciel ręki filozoficznej nie przyjmuje na wiarę żadnej idei: zanim się na cośkolwiek zgodzi, wpierw musi uważnie i wszechstronnie rozważyć kwestyę. Bada on nie tylko prawidła, lecz i wyjątki, interesuje się zarówno jednostką ludzką (niepodzielną), jak i całą grupą (narodem). Wskutek wrodzonego zamiłowania porządku i dzięki zdolności wnikania w jądro rzeczy, przywykł klasyfikować przedmioty, nie zaś pospolicie sprowadzać je do porządku: grupuje przedmioty na podstawie ich cech charakterystycznych i nigdy nie powoduje się ihc wypadkowem podobieństwem zewnętrznem. Rozsądek, jak zaznaczyliśmy wyżej, bywa środowiskiem, dookoła którego grupują się myśli i postępki ludzi z filozoficznym typem rąk; pomimo to jednak, cenią oni również i piękno: na to wskazuje półkoniczna forma paznokciowych stawów i ich palców. Podczas gdy posiadacze innych typów rąk rozumieją tylko ludzi z takim samym typem rąk, co oni, ludzie o rękach typu filozoficznego zdolni są do pojmowania i oceniania właścicieli rąk w kształcie łopaty, czworokątnych i innych; niesympatycznemi są dla nich jedynie na-

tury ściśle artystyczne i nie są w stanie ich zrozumieć.

Ostatecznym celem właścicieli rąk praktycznych i w kształcie łopaty są myśli i interesy praktyczne; przeciwnie, ostatecznym celem ludzi o rękach typu artystycznego (naturalnie ich najlepszych przedstawicieli) jest idea abstrakcyjna i piękno (sztuka); ostatecznym zaś celem ludzi o rękach filozoficznych bywa analiza i synteza. Typ filozoficzny ręki spotyka się wszędzie,—nigdzie jednak oczywiście nie bywa przeważającym: w starym świecie trafia się częściej niż w nowym.

6) *Ręka duchowa* (*psychiczna*). Ten oryginalny typ spotyka się bardzo rzadko. Jest to ręka maleńka, cienka i delikatna, o gładkich, zgrabnych palcach, których dość długie stawy paznokciowe są zaostrzone; wielki palec ma wązki i dobrze uformowany.

Im ręka jest węższa i im delikatniejsze są stawy palców, tem jej właściciel jest większym oryginałem i tem silniej strona duchowa bierze w nim górę nad cielesną. We wszystkich swoich myślach i postępkach posiadacz rąk psychicznych powoduje się wysokimi ideałami ducha.

Starożytni chirognomowie spoglądali na rękę psychiczną jako na oznakę pochodzenia arystokratycznego i nazywali ten typ „main de race“ (ręką rasową). Ale pogląd to błędny: ręka duchowa spotyka się nie tylko u arystokracyi rodowej i jest w równym stopniu właściwością arystokratyzmu charakteru, jak i znakomitego pochodzenia. „Main de race“ spotkać można równie w sferach wyższych,

jak i pośród niższych klas ludności. Los posiadacza takiej ręki, o ile przyszedł na świat w sferze gminu, wcale nie bywa godnym zazdrości: nikt nie pojmuje jego wysokich dążeń, a ponieważ w dodatku nie posiada on zdolności do pracy ciężkiej, przeto naraża się na ogólną pogardę. A i w towarzystwie intelligentnem ludzie z rękami typu psychicznego w znakomitej większości wypadków bywają niezrozumiani i giną wskutek swojej fenomenalnej niepraktyczności i niezdolności do prowadzenia walki o byt.

Typ ten spotyka się w Europie, Afryce i Ameryce jako rzadki wyjątek. Ale u Indusów i niektórych innych narodów Azyi południowej, odznaczających się mistycyzmem i religijnym fanatyzmem, psychiczny typ ręki nie przedstawia rzadkości nadzwyczajnej.

7) *Ręka mieszana* bywa u znakomitej większości ludzi. Jak sama nazwa wskazuje, ręka ta łączy w sobie oznaki co najmniej dwóch jakichkolwiek typów i dlatego określenie charakteru człowieka podług takiej ręki bywa bardzo trudnem. Tak n. p. rękę konicznie-elementarną łatwo przyjąć za artystyczną, albo wysoce rozwiniętą rękę artystyczną—za duchową, albo nakoniec rękę filozoficzną—za praktyczną i t. p.

Ręka mieszana wykazuje, że jej właściciel posiada niektóre przymioty pośrednie, leżące pomiędzy krańcowymi przymiotami, właściwymi tym typom, z kombinacyi których powstała. Ludzie o rękach mieszanych umieją wszystko potrochu, mają do wszystkiego niewielkie zdolności, ale we wszystkich kierunkach bywają przeważnie dyletantami.

Ludzie o rękach typowych posiadają raczej wielkie aniżeli wszechstronnie rozwinięte zdolności umysłowe i inne; przeciwnie, właściciele mieszanego typu rąk nie odznaczają się potęgą umysłu, ale zato mają różnostronne interesy i zdolności.

Weźmy dla przykładu rękę artystycznie-elementarną. Taka ręka jest grubsza i mniej giętka od ręki czysto artystycznej, ale, z drugiej strony, nie jest tak wielka i szorstka jak elementarna ręka wieśniaka. Ogólnie biorąc, jest nieładna: palce ma duże i grube, chociaż nawet ostro zakończone i gładkie, wielki palec ma wielce rozwinięty. Podług takiej ręki doświadczony chirognom może śmiało przypuścić, że jej właściciel posiada namiętność do kupowania, do uciech, zmysłowość, a w niektórych razach nawet skąpstwo. Posiadacz takiej ręki wtedy tylko pozwala sobie na zadowolenie swoich pragnień, gdy nie pociąga to za sobą wielkich wydatków. Prowadzi na pozór życie bardzo moralne, a jednak brak mu zasad; nie przekracza on prawa z obawy kary, nie zaś z pobudek moralnych. Ręka elementarnie-artystyczna „otwiera się z trudnością, ale zaciska łatwo“—w znaczeniu zarówno prostem, jak i w przenośni.

Nie będziemy się zatrzymywali przy dalszym rozbiorze różnych rąk mieszanych: poznawszy typy zasadnicze, czytelnik sam będzie w stanie odróżnić ich najprzeróżniejsze kombinacye, z których składa się ręka mieszana, i będzie to nawet stanowiło dlań wcale dobrą praktykę.

Nadmienimy tylko, że jeżeli sądzić z jednego ogólnego gatunku, to określenie, do jakiego typu

ręka należy, bywa bardzo trudnem. N. p. do jakiego typu zaliczyć ręce pianistów Chopina i Liszta?



Fig. 27. Ręka pianisty Chopina.

Są to ręce znakomitych artystów, a jednak nie można ich nazwać bezwzględnie artystycznemi: są one dość szerokie (zwłaszcza u Chopina), o palcach tę-



Fig. 28. Ręka pianisty Franciszka Liszta.

pych i t. p. Rozwiązać kwestyę, poruszoną przez przez nas, można jedynie po drobiazgowem rozpatrzeniu ich dłoni, t. j. linii i węzłów,—wtedy się określi rzeczywisty charakter właścicieli rąk takich.

Na zakończemie powiemy kilka słów o ręce kobiecej i zobaczymy, o ile da się do niej zastosować metodę d'Arpentigny'ego.

Wszystko, co było powiedziane wyżej o formach rąk, stosuje się zarówno do ręki kobiecej, jak i męskiej. Jednakże praktyka wykazała, że ręka kobieca odznacza się pewnemi właściwościami, które chirognom musi mieć na względzie.

Godnem jest uwagi, że ręce kobiece bardziej bywają podobne pomiędzy sobą, aniżeli męskie: ze 100 rąk męskich mniej lub więcej podobnych do siebie bywa 5 zaledwie, podczas gdy na 100 rąk kobiecych 12 wykazuje uderzające podobieństwo między sobą. Nie trzeba być chirognomem, ażeby od razu odróżnić rękę męską od kobiecej: ręka kobieca jest delikatniejsza, słabsza i palce ma gładsze; męska zaś przeciwnie: bywa czerstwiejsza, silniejsza, o bardziej rozwiniętych stawach palców i wydatnych węzłach. U kobiet węzły na palcach są rozwinięte rzadko, dlatego też logika bywa u nich w większości wypadkow słabszą, aniżeli u mężczyzn. Kobiety okazują się zdolniejszemi do takiej pracy umysłowej, która wymaga wyobraźni i szybkiego zapamiętania, niż do takiej, gdzie wypada rozważać systematycznie i czynić wniosek logiczny. Jeżeli na palcach ręki kobiecej są widoczne węzły, to nie może ulegać wątpliwości, że właścicielka takiej ręki posiada dobre zdolności umysłowe i umiarkowaną wrażliwość.

Podług kształtu wielkiego palca ręce kobiece można podciągnąć pod dwie kategorye: 1) ręce z wybitnym palcem wielkim i 2) ręce z krótkim palcem wielkim. Kobiety, podciągnięte do grupy pierwszej, posiadają bardziej rozwinięty umysł aniżeli uczucie i dlatego skłonne są do ogarnięcia tajników wiedzy. Odznaczają się one uwagą i umysłem jasnym; badają więcej rozsądkiem niż sercem i dlatego odznaczają się większą stałością niż inne kobiety. Przeciwnie, u kobiet z krótkim palcem wielkim zmysłowość bierze górę nad rozsądkiem, miłość jest dla nich wszystkiem—i jeżeli nawet nie odznaczają się szczególniejszą urodą, to jednak mężczyznom podobają się one, dzięki owej lubieżności, więcej od przedstawicielek pierwszej grupy. Do pierwszej kategoryi można też zaliczyć ręce artystki Réjane (fig. 29).



Fig. 29. Ręka artystki Réjane.

Co się tyczy stosunkowej ilości przeróżnych typów rąk kobiecych śród kobiet, to statystyka wykazała co następuje: na 1000 rąk kobiecych bywa:

ostro zakończonych (konicznych) 565, czworokątnych 330 i w kształcie łopaty 105.

Z siedmiu typów d'Arpentigny'ego najrzadziej ze wszystkich spotyka się u kobiet typ elementarny; dlatego też w krajach, w których pośród mężczyzn przeważa ten typ, jak n. p. w Bretanii, na wyspach Karolińskich i Maryańskich, przeważającą rolę grają kobiety. Ręce kobiet angielskich, słynących ze zdolności i jako przykładne żony i opiekunki rodzin, odznaczają się kanciastymi stawami paznokciowymi delikatnych palców i rozwiniętym palcem wielkim. Przeciwnie, zmysłowe kobiety Wschodu, żyjące tylko dla uciechy i w rzadkich jedynie razach wykazujące pewne zadomowienie, posiadają palce ostro zakończone i krótki palec wielki.

W księgach Manu ten charakter kobiet Wschodu jest określony w następujących słowach: „Brahma obdarzył kobietę, oprócz jej namiętności do łóżka i strojów, niedobremi pożądaniami: złością, występnemi skłonnościami i wiarołomstwem.“

Ręce z palcami w kształcie łopaty i krótkim palcem wielkim bywają u kobiet dobrych, oddanych, miłujących pracę i odznaczających się praktycznością w życiu. Takie kobiety znają się na koniach i innych zwierzętach domowych, i wszystkie swoje myśli skierowują na rzeczy praktyczne i użyteczne.

Kobiety o palcach węzłowatych i z krótkim palcem wielkim lubią porządek i punktualność; zręcznie i starannie prowadzą one swoje gospodarstwo, nie okazując nadmiernego despotyzmu i okrucieństwa w obchodzeniu się ze służbą. Dobroczynnie wpły-

wają one na otoczenie swoim dobrym przykładem. Jeżeli jednak na takiej ręce wielki palec jest silnie rozwinięty, to oznacza to gospodynię surową i matkę traktującą służbę i dzieci despotycznie i okrutnie.

Jeżeli, nakoniec, ręka taka odznacza się szorstkością, to jest to znak natury zakamieniałej i zmysłowej.

Małe, delikatne i giętkie różowe rączki kobiece, jeżeli nawet węzły na palcach występują wyraźnie, świadczą o żywości charakteru, dowcipie i wybredności; kobiety z takiemi rękami pogardzają czcicielami sentymentalnymi i wzdychającymi do nich, może im się podobać tylko mężczyzna odznaczający się rozumem, dowcipem i niewyczerpanym zasobem humoru. Ręka kobieca o silnie rozwiniętej nasadzie, o palcach konicznych i krótkim palcu wielkim, cechuje zdolności do retoryki i logiki; takim kobietom mogą się podobać jedynie mężczyźni posiadający dar mówienia pięknego i przekonywającego. Wązka, elastyczna nasada, o delikatnych, słabo zaostrzonych palcach i krótkim palcu wielkim, bywa u kobiet, które łatwiej można pokonać siłą uczucia niż rozumem; łatwo się zapalają, są pobożne, mało dbają o opinię świata i są lekkomyślne.

Na tem kończymy chirognomię i przechodzimy do palmistryi—nauki o pagórkach, liniach i znakach na dłoniach rąk.

ROZDZIAŁ II.

Zadanie palmistryi.—Uwagi ogólne.—Pagórki.—Pagórek Wenery.—Pagórek Jowisza.—Pagórek Saturna.—Pagórek Apolla.—Pagórek Merkurego.—Pagórek Marsa.—Pagórek Księżyca.—Znaczenie pagórków.—Linia życia.—Linia Saturna.—Linia serca.—Linia głowy.—Linia zdrowia.—Linia Słońca.—Rozetta. — Kółko Wenery. — O figurach na dłoniach rąk. — Czworokąt; wielki trójkąt; mały trójkąt.—Małe figury na liniach i pagórkach.—Charakterystyki, podane przez panią Taibe według odbitek rąk znakomitych ludzi.—Zakończenie.

Palmistrya zajmuje się badaniem pagórków, linii i znaków na dłoniach rąk. Pagórkami u starożytnych chiromantów nazywały się niewielkie wyniosłości, które widać na dłoni; liniami—nic innego jak zmarszczki skóry; znaki zaś, zależnie od ich zarysów, nosiły nadto oddzielne nazwy; odróżniano: „punkty,“ gwiazdy,“ „krzyże“ i t. p.

Dawniejsi chiromanci, jak wiadomo, przypisywali planetom wpływ na losy ludzkie; palce rąk i odpowiednie pagórki na dłoniach nosiły u nich nazwy tych planet, pod wpływem których, zgodnie z astrologią, znajdowały się te części.

Ponieważ wszystkie te nazwy zostały po dziś dzień w palmistryi, więc, radzi nieradzi, musieliśmy je przyjąć; przyjęliśmy jednak tylko nazwy i uważamy za zbyteczne i niewłaściwe nawet wspominanie

tutaj o owym wpływie na losy człowieka i t. p., jakie przypisywano ongi pagórkom, liniom i znakom.

Co do nas, mamy jedynie na celu danie wskazówek, jakie rysy charakteru badacz może przypuszczać u człowieka, jeżeli opierać się będzie na stosunkowych rozmiarach, na większym lub mniejszym rozwoju pagórków, na kierunku i stopniu pogłębienia linii. Oto całe nasze zadanie. Co się tyczy właściwego „odgadywania losów," to osobiście nie pracujemy nad tą kwestyą i nie radzimy zajmować się tem czytelnikowi. Jeżeli zaś gdzieniegdzie podajemy

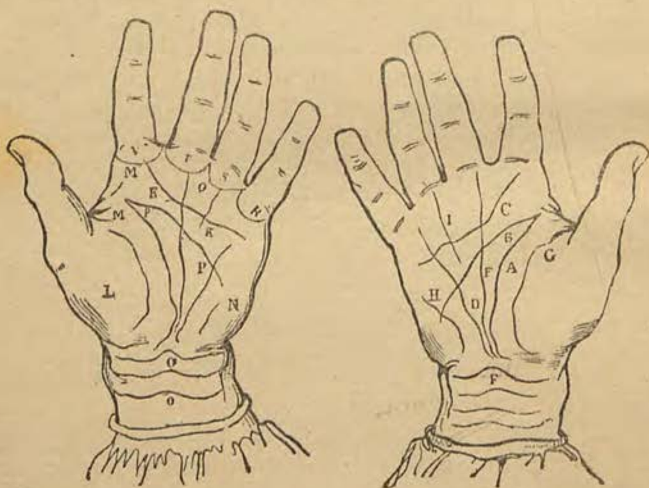


Fig. 30. Pagórki i linie według określenia chiromantów.
Rys. z lewej: V—pagórek Jowisza, T—pagórek Saturna, S—pagórek Apolla (słońca), R—pagórek Merkurego, MM—pole „thénar," N—„hypothanar," Q—czworokąt, KK—„stetos," pP—trójkąt w dolinie Marsa, L—pagórek Wenery.
Rys. z prawej: A—linia życia, B—linia głowy, C—linia serca, D—linia wątroby, E—linia Saturna, G—linia Marsa, H—„droga mleczna," I—linia Słońca, F—linia bransolety.

wskazówki „niezawodnego losu,“ to czynimy to na podstawie długoletnich doświadczeń „wróżki“ paryskiej, pani Taibe, i przytaczamy jedynie dla uzupełnienia, gdyż - wypadkowo czy nie, dość, że jej przepowiednie z rąk prawie zawsze sprawdzały się w całej rozciągłości.

A teraz przejdźmy do przedmiotu niniejszego rozdziału.

Z rysunków 30 i 31 widzimy wyraźnie rozkład pagórków i linii na dłoniach.

1. *Pagórek Wenery (L)* przedstawia wygórowaną podstawę wielkiego palca na granicy tak zwanej linii życia (A). Uważa się on za środowisko miłości, zarówno idealnej, jak i fizycznej, zmysłowej. Jeżeli ma on więcej rozwiniętą część górną, zwróconą w stronę zakończenia palców, to wskazuje to na przewagę miłości idealnej i wszelkich jej odcieni: współczucia, życzliwości, delikatności, miłości dzieci i bliźnich. Przeciwnie, jeżeli więcej jest rozwinięta dolna część pagórka, to można przypuszczać u jego posiadacza znaczny rozwój żądz i zmysłowość. Jeżeli obie części są rozwinięte jednakowo, to cechuje to człowieka, znającego się na sztuce i korzącego się przed pięknością kształtów. Średniej wielkości gładki pagórek wskazuje na obojętność w kochaniu; jeżeli ma formę płaską (oczywiście tu, jak i przy badaniu innych pagórków, chiromanta powinien wziąć na uwagę i ogólne cechy ręki i t. p.), świadczy to o braku energii, oziębłości i sobkostwie. Nadzwyczajny rozwój tego pagórka pozwala przypuszczać u jego posiadacza charakter rozpustny, lekkomyślny,

leniwy, a także kokieteryę i nieumiarkowaną zmysłowość.

2. *Pagórek Jowisza* (V) leży przy nasadzie palca wskazującego i oddziela się od pagórka Wenery linią życia (A), a niekiedy i linią głowy (B) i linią serca (C). Normalny (niezbyt silny i niezbyt słaby) rozwój tego pagórka wskazuje na ambicyę, uczciwość, religijność, miłość natury i humor wesoły. Ogólnie biorąc, znaczny rozwój tego pagórka pozwala przypuszczać u jego właściciela wiele dobrych zalet. Mocno rozwinięty pagórek Jowisza bywa u ludzi skłonnych do łysienia i lubiących smacznie zjeść i dobrze się napić; wogóle tacy ludzie chcą wziąć od życia wszystko, co się daje.

Niezwykle mocny rozwój tego pagórka cechuje naturę przesądną, dumną i niedostępną. Zupełny zaś brak tego wzniesienia—co się jednak spotyka rzadko—jest oznaką lenistwa, cynizmu, bezbożności, oschłości ducha i wogóle takich przywar, które wskazują na brak szacunku dla samego siebie.

3. *Pagórek Saturna* (*T*) leży pod nasadą średniego palca i graniczy u dołu z linią serca (C); u starożytnych chiromantów grał on ważną rolę, gdyż od niego zaczyna się najważniejszy rys dłoni—linia Saturna (E) czyli linia losów człowieka. Wybitny rozwój tego pagórka wskazuje na umysł dowcipny i zdolności do postępowania z namysłem i z rozwagą; ludzie posiadający taki pagórek odznaczają się śmiałością, niezależnością i zamiłowaniem do samotności (i dlatego rzadko kiedy żenią się—gdy się już jednak ożenili, to bywają najwierniejszymi mężami) i zdolnością do nauk okkultywnych.



Fig. 31. Linie i pagórki na dłoni.

Oprócz tego, ludzie tacy mają szczególniejszy dar do wykonywania najmozolniejszej pracy, wymagającej wielkiej cierpliwości; ale też spotykają się po-

między nimi i namiętni gracze. Niezwykły rozwój tego pagórka pozwala przypuszczać u jego właściciela zaciętość, ascetyzm, temperament melancholijny, zdolność do udręczania samego siebie wyrzutami sumienia i skłonność do samobójstwa.

4. *Pagórek Apolla czyli Słońca* (S) leży przy nasadzie czwartego palca, pomiędzy pagórkiem Saturna i Merkurego, i graniczy u dołu z linią serca (C). Wybitny rozwój tego pagórka wskazuje na rozum, geniusz, tolerancyę wyznaniową, zamiłowanie do sztuki, literatury i wogóle do wszystkiego, co piękne. Niezwykle silny rozwój tego pagórka pozwala przypuszczać u jego właściciela namiętność do pieniędzy w połączeniu z rozrzutnością, żądzą sławy, samochwalstwem i żartobliwem usposobieniem. Zupełny brak pagórka Apolla cechuje zaśniedziałego materyalistę, któremu obce są ideały i pojmowanie piękna i sztuki; słowem—cechuje prozaika.

5. *Pagórek Merkurego* (R) wyobraża wzgórze przy nasadzie małego palca i dotyka pagórków Apolla i Marsa, oddzielony od ostatniego linią serca (C). Pagórek ten uważany bywa za cechę wiedzy i zamiłowania do nauk, pociągu do pracy umysłowej i działalności intelligentnej, tudzież wymowy. Ale przemawia on także za zdolnościami do handlu, przytomnością umysłu, dowcipem, zręcznością i pociągiem do zjawisk nadprzyrodzonych. Jego niezwykły rozwój wskazuje na fałszywość, obłudę, skłonność do kradzieży, natręctwo i głupotę.

Jeżeli pagórek Merkurego jest zaledwie widoczny i wogóle słabo rozwinięty, to pokazuje to, że człowiek nie posiada wymienionych rysów charak-

teru; słowem, świadczy to o naturze, niemającej zdolności do nauk i do handlu.

6. *Pagórek Marsa* leży pod pagórkiem Merkurego i oddziela się odeń, jak zaznaczyliśmy wyżej, linią serca (C); od dołu graniczy z pagórkiem Księżyca i niekiedy oddzielony bywa od tego ostatniego linią głowy (B). Wydatny jego rozwój brany bywa za oznakę męstwa, zimnej krwi w niebezpieczeństwach, stanowczości, wytrzymałości, panowania nad sobą i wogóle szlachetności charakteru. Nadzwyczajny jego rozwój wykazuje ostrość, gniew, niesprawiedliwość, gwałtowność, namiętność do sporów i bijatyki, okrucieństwo, krwiożerczość. Brak pagórka Marsa daje się spostrzegać u ludzi tchórzliwych, nieumiejących panować nad sobą i nieposiadających krwi zimnej.

7. *Pagórek Księżyca* przedstawia wzniesienie, leżące pod pagórkiem Marsa i nawprost pagórka Wenery; od pierwszego oddzielony bywa przeważnie linią głowy, od drugiego linią serca. Normalny rozwój tego pagórka cechuje człowieka czystego, łagodnego i serdecznego, o wyobraźni bujnej i skłonności do marzycielstwa i sentymentalizmu. Jeżeli jest gładki, to wykazuje to spokój duszy; jeżeli zaś zmarszczony—to niepokój, upór i naturę kapryśną. Niezwykłego rozwoju pagórek ten dosięga u ludzi przesądnych, wiecznie niezadowolonych z siebie i otoczenia, skłonnych do smutku, tęsknoty i fanatyzmu, posiadających przytem mocno rozwiniętą wyobraźnię. Tacy ludzie cierpią na migrenę i skupianie się gazów w żołądku. Brak pagórka Księ-

życa wskazuje na słabość wyobraźni i nierozwinięcie smaku poetycznego.

Takiem jest znaczenie pagórków, wziętych pojedyńczo. Ale dla zupełnej charakterystyki chiromanta winien przyjąć na uwagę jeszcze następujące okoliczności: 1) odstąpienie pagórków od swego normalnego położenia, 2) zarysy i długość ograniczających je linii, 3) nierównomierny rozwój pojedynczych pagórków. Rozpoznać i dokładnie wytłómaczyć wpływ tych okoliczności nie jest tak łatwo: do tego potrzeba długoletnich spostrzeżeń.

Można również powiedzieć w ogólności, że jeżeli jakikolwiek pagórek jest rozwinięty silniej od innych, to jego właściwości stają się zasadniczemi cechami charakteru człowieka.

Jeżeli n. p. na którejkolwiek ręce pagórek Jowisza jest rozwinięty bardziej niż reszta pagórków, to wykazuje to próżność, dumę i nieograniczoną ambicyę. Przewaga pagórka Apolla cechuje zdolności do sztuk pięknych,—pagórka Merkurego—przebiegłość lub wymowność, Marsa—śmiałość, Księżyca—siłę wyobraźni, Wenery—chęć podobania się.

Dobry rozwój pagórka świadczy o istnieniu właściwych mu przymiotów; przeciwnie, słaby rozwój—brak tych przymiotów. Niezwykle silny rozwój pagórka świadczy, że odpowiadające mu rysy charakteru są rozwinięte do ostatnich granic, podczas gdy wgłębienie na miejscu pagórka brane bywa za oznakę tego, że odpowiadające mu przymioty są zastąpione brakami. Niektórzy chiromanci przypuszczają, że według stosunkowego rozwoju pagórków można poznać temperament człowieka. I tak: rozwój pagórka Jowisza

świadczy podobno o temperamencie sangwinicznym; pagórka Saturna—o melancholijnym; Marsa—o żółciowym; Księżyca—o limfatycznym; Merkurego—o mieszaninie temperamentu żółciowego z nerwowym.

Oprócz tego, trzeba zwracać uwagę na to, jaką powierzchnię posiadają pagórki: gładką czy pomarszczoną. Jeżeli n. p. powierzchnia Wenery jest gładka, t. j. bez linii, to świadczy to o czystości, usposobieniu zimnem i zobojętnieniu do spraw sercowych; przeciwnie, jeżeli się marszczy, to cechy te bywają wręcz odmiennej natury; przytem, im więcej zmarszczek, tem człowiek więcej podlega namiętnościom, tem jest żywszy i gwałtowniejszy.

Pagórek Jowisza: jego gładka powierzchnia mówi o charakterze spokojnym, wesołym; pomarszczona—o dążeniach ambitnych. Jeżeli pagórek Saturna jest przecięty linią, idącą od linii głowy (B), to cechuje to człowieka wiecznie strapionego i skłonnego do pesymizmu. Gładki pagórek Apolla wykazuje równowagę ducha, spokój i zadowolenie; jeżeli zaś znać na nim linie, to spokój ducha i talent. Pagórek Merkurego: jego gładka powierzchnia uważaną bywa za oznakę intelligencyi, przenikliwości; bardzo zmarszczona wykazuje skłonność do kradzieży. Jeżeli pagórek Marsa jest gładki, to cechuje umiejętność panowania nad sobą i zimną krew; jeżeli zaś jest zmarszczony — gwałtowność. Zmarszczony pagórek Księżyca, rozwinięty bardziej od innych i będący przytem na ręce szorstkiej, zdarza się u ludzi, którzy, wskutek nienormalnego rozwoju swojej wyobraźni, skłonni są do postępków lekkomyślnych.

Przechodząc teraz do opisu linii, musimy zro-

bić kilka uwag ogólnych i wskazać, na co chiromanta winien zwracać szczególniejszą uwagę. Przedewszystkiem niech określi długość i kierunek każdej linii, jej punkt początkowy i końcowy. Ręka badana powinna być wyciągnięta swobodnie, niezbyt silnie; nie powinna być ani zbyt suchą, ani wilgotną, badać ją można nie wcześniej, jak po upływie godziny po usilnej pracy fizycznej lub po jedzeniu; nareszcie, śledząc jakąkolwiek linię na jednej ręce, trzeba ją rozpatrzeć także i na drugiej.

1. *Linia życia* (A) jest najważniejszą ze wszystkich linii na ręce, gdyż po niej chiromanta wnioskuje o stanie ogólnego zdrowia człowieka, a więc i o jego większej lub mniejszej długowieczności. Zaczyna się ona pomiędzy pagórkami Jowisza i Wenery, w kształcie łuku ograniczając ostatni prawie całkowicie. Im linia życia jest dłuższą, lepiej wykreśloną i żywiej zabarwioną, tem trwalszem bywa zdrowie jej posiadacza i tem jest większe prawdopodobieństwo tego, że on żyć będzie długo. Jeżeli zaś jest szeroką i bladą, to wskazuje to na słabe zdrowie i poziome rysy charakteru. Jeżeli rozdwaja się w początku, tworząc widły, to znak dobrego zdrowia. Zbyt cienka, chociaż długa, wskazuje na nerwowość. Zbyt szeroka, głęboka i czerwona świadczy o skłonnościach zwierzęcych i wielkiem rozdrażnieniu, doprowadzającem człowieka do występku. Podwójna zaś linia życia (to jest dwie linie równoległe) jest zwiastunem szczęścia, niekiedy połączonego z bogactwem *).

*) U pań, zdaniem pani Taibe, taka linia świadczy o zmysłowości, gotowej nawet do poniżenia.

Na podstawie bardzo krótkiej linii życia—przy braku innych oznak łagodzących—starożytni chiromanci przepowiadali jej właścicielowi wczesną śmierć; nagłe zniknięcie linii życia rokuje blizki paraliż. Ciągłe łamanie się linii życia aż do zupełnego zaniku świadczy, że jej posiadacz cierpi na dręczącą, ukrytą słabość, zwolna prowadzącą go do zgonu.

Atoli nie należy sądzić, że wskazówki, wynikające z tego lub owego stanu linii życia, są stanowcze i bezwarunkowe. Wielu chiromantów uważa je tylko za ostrzegaczy, których daje nam natura. Tak n. p., jeżeli krótka linia życia rokuje życie krótkie, to znaczy jedynie, że trzeba być bardzo ostrożnym i oszczędzać zdrowie, a wtedy, przy zachowaniu tych warunków, można przeżyć o wiele dłużej, niż należałoby się spodziewać na podstawie wskazówek linii życia. Przeciwnie, w razie nawet długiej linii życia, lecz przy nieregularnym trybie życia, można życie sobie skrócić. Staranne pielęgnowanie zdrowia może mieć dobroczynne skutki nawet w tym wypadku—jak zapewnia pani Taibe *),—jeżeli linia życia posiada wydatną przerwę, co wogóle rokuje śmierć gwałtowną lub nagłą niebezpieczną chorobę. Przy odpowiedniem zaś pielęgnowaniu zdrowia między dwiema przeciwnemi częściami linii życia zaczynają później występować linie pośrednie, które znowu powiążą zerwane części w jedną całość. W ten sposób—zapewnia pani Taibe—rozwaga człowieka pokonywa przeznaczenie.

Jeżeli dwie części linii życia są połączone ze sobą figurą, zbliżoną do czworokąta, to człowiekowi

*) L'enigme de la main.

zagraża nieszczęście lub choroba niebezpieczna, ale kończy się dlań szczęśliwie. O wiele jest gorzej, gdy części linii życia, zlewając się ze sobą, tworzą wyspę (jak wyspa na rzece): jest to znak niedokrwistości i wogóle słabego zdrowia i chorób. O chorobach również świadczą i punkty lub małe pogłębienia na linii życia.

Przy linii życia często zdarza się widzieć rozgałęzienia, idące już-to w górę, już-to na dół. Pierwsze, kierujące się nadewszystko wgłąb trójkąta, który tworzy się z linii życia, z linii głowy i z linii wątroby, uznawane są za nader pomyślne, rokując bogactwo i powodzenie we wszystkich sprawach; drugie zaś wskazują na ubóstwo i niepowodzenia. Nieszczęśliwe wskazówki daje również i krzyż (figura w kształcie krzyża) na początku linii życia (pomiędzy palcem wielkim i wskazującym); przeciwnie, krzyż na dole jest zwiastunem życia szczęśliwego do głębokiej starości.

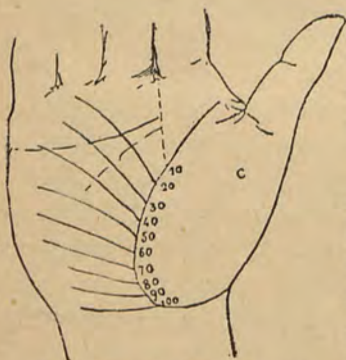


Fig. 32. Drabina życia.

Z linii życia starożytni chiromanci obliczali wiek ludzi. W tym celu ustawiali jedną nóżkę cyrkla na podstawie palca wskazującego, a drugą na pagórku Apolla, i wykreślając koło, przecinali linię życia, co dawało 10 lat życia. Następnie, przesuwając drugą nóżkę do miejsca pomiędzy palcem bezimiennym a małym, w ten sam sposób otrzymywali

drugie lat dziesięć (20 lat); dalej, druga nóżka przesunięta do pagórka Merkurego (30 lat), do zewnętrznej powierzchni małego palca i podstawy jego trzeciego stawu (40 lat). Jeżeli linia życia ciągnęła się jeszcze dalej, to zostawiając pierwszą nóżkę na poprzedniem miejscu, drugą nóżkę cyrkla rozsuwali do końca linii serca (w stronie małego palca) i otrzymywali 50 lat. Dla otrzymania lat 60-ciu, odkłada się na linii życia wielkość, równą odcinkowi linii życia pomiędzy 40 i 50 latami. Dosięgnąwszy 70 lat, zmniejszają o $^1/_8$ tę odległość, dla 80 zmniejszają jeszcze o $^1/_8$ i t. d. do 100 lat, o ile jest miejsce.

Wielu chiromantów proponuje jeszcze taki sposób określenia wieku: Linię Saturna dzieli się (patrz niżej) trzema liniami: głowy, serca i liniami Merkurego lub Apolla. I oto pierwszy odcinek daje 20 lat, drugi 40, trzeci 10 lat. Można odgadywać wiek i z linii głowy i serca: Pierwsza (z lewej na prawo) przecina się linią Saturna (20 lat), Apolla (30 lat) i Merkurego (40 lat). Druga przecina się temiż liniami, co daje 40 lat dla linii Saturna, 20 lat dla Apolla i 10 lat dla Merkurego.

2. *Linia Saturna* (E), lub linia przeznaczenia starożytnych chiromantów, może się zaczynać: a) od linii życia, b) na pagórku Marsa, c) na „bransolecie" i d) na pagórku Księżyca—i kończyć się: a) w środku ręki, b) nad linią głowy, c) nad linią serca i d) na jednym z czterech pagórków, leżących przy nasadzie palców. Linia Saturna na prawej ręce posiada inne znaczenie niż na lewej. Weźmy n. p. wypadek, gdy się zaczyna na pagórku Wenery. Wtedy na lewej ręce oznacza to naturę kochliwą, na pra-

wej zaś człowieka, który nie gardzi żadnym środkiem dla zadowolenia swojej namiętności.

Jeżeli się zaczyna pomiędzy pagórkami Księżyca i Wenery i idzie prosto, równo do średniego (Saturnowego) palca, to na prawej ręce rokuje to życie długie, spokojne i szczęśliwe, a na lewej—pragnienie takiego życia. Łączność linii Saturna z pagórkiem Jowisza świadczy, że człowiek w swoich zamiarach i postępkach powoduje się próżnością; z Saturnem—wykazuje skłonność do zajęć rolniczych; z Apollem—pragnienie wsławienia się w sztukach pięknych i w literaturze; z Merkurym—zdolność do spraw handlowych; z Marsem—gwałtowność, żądzę władzy, chęć wsławienia się zwycięstwami i zaborami, a niekiedy skłonność do samobójstwa—jeżeli początek linii leży nie na samym pagórku, lecz tylko obok niego.

Równa i nieprzerwana linia Saturna oznacza życie spokojne, zrównoważone; przerywana i krzywa rokuje częste zmiany. Przytem pani Taibe wskazuje na różne typy przerw, posiadające rozmaite znaczenie. Jeżeli n. p. przerwa występuje dobitnie przy linii rozumu, to jest to cecha jedynie szaleńczych wybryków; jeżeli linia łamie się w górze, kierując się w stronę palca wskazującego, to rokuje to zmiany w życiu pod wpływem ambicyi; gałęzie linii idące w górę—znak zasług osobistych; w dół—znak niepowodzeń i niedoli w życiu. Linia Saturna przerwana przy linii serca oznacza klęskę życia pod wpływem zawodów miłosnych; nazbyt przerwana linia, tworząca kilka wysepek—znak niezdecydowania i słabości charakteru. Gdy się kończy rozdwo-

jeniem (widłami)—znak wielkich kłopotów w życiu i nieumiejętność ich pokonania. Wyspa na linii Saturna—wskazówka miłości występnej.

3. *Linia serca* przechodzi pod pagórkami, leżącymi, jak wiadomo, przy nasadzie palców. Jeżeli linia serca zaczyna się na pagórku Jowisza, to świadczy to, że jej właściciel posiada skłonności dobre, otwarte i serdeczne; im jej początek jest bliższym do pagórka Jowisza, tem idealniejsze bywają dążenia człowieka, i przeciwnie, im ten początek leży bliżej Saturna, tem jego pobudki są bardziej zmysłowe i poziome. Wyraźna, prawidłowa linia serca bywa u ludzi szlachetnych, wspaniałomyślnych, zdolnych do wszelkich poświęceń. Zupełny brak tej linii zdradza człowieka bezbożnego i wiarołomcę, a niekiedy rokuje niespodziewaną i niezawodną klęskę. Złamana linia serca świadczy, że jej posiadacz jest chorowity, a niekiedy bywa wskazówką niedobranego małżeństwa. Jeżeli ta linia ma zarysy łańcucha, zaopatrzonego w niewielkie dodatki z boku w kształcie zygzaków, to cechuje to człowieka niestałego, skłonnego do intryg w sprawach przyjaźni i miłości. Piękność tej linii, przy innych sprzyjających okolicznościach, wykazuje zdolność do przywiązania się do człowieka na całe życie. Blada i szeroka linia jest oznaką słabości fizycznej i bywa u ludzi, prowadzących nierówny tryb życia i nieposiadających dosyć energii, ażeby stać się poważniejszymi. Jeżeli linia serca zachodzi za pagórek Merkurego, to wykazuje niezawodny talent do mimiki i sztuki dramatycznej.

Gdy linia serca zaczyna się w punkcie początku

linii życia i rozumu, to jeżeli to jest na obu rękach, to zapowiada śmierć nagłą, a na jednej ręce—choroby serca i płuc (duszność, bicie serca i t. p.). Gdy się łączy z linią rozumu paroma rozgałęzieniami (na przestrzeni pomiędzy palcem wielkim i wskazującym), to świadczy to o myślach ponurych i skłonności do samobójstwa. Linia serca z dwiema gałązkami, idącemi do palca wskazującego—oznaka powodzenia w życiu, z trzema—dobrego serca i skłonności do romansów.

Czerwone punkty na linii oznaczają niepomyślne małżeństwo i wogóle częste kłótnie małżeńskie; przeciwnie, krzyżyk w jej końcu, t. j. około palca wskazującego lub średniego, rokuje małżeństwo szczęśliwe. Wyspa na linii serca—skłonność do chorób sercowych, a u kobiet—znak lekkomyślności.

4. *Linia głowy* (linia rozumu, rozsądku) zaczyna się między palcem wielkim i wskazującym i przechodzi po dolinie Marsa i Księżyca. Jeżeli w swoim początku linia głowy przecina się z liniami serca i życia, to wykazuje to rozum i przenikliwość; jeżeli jej początek nie łączy się z linią życia, to świadczy to o człowieku niezrównoważonym, bałamucie, fantaście,—a im szerszym jest placyk pomiędzy niemi, tem przepowiednia bywa gorszą. Im linia ta jest dłuższą, wyraźniejszą, jaśniejszą, tem człowiek posiada więcej zaufania do sił własnych i tem lepiej umie zabiegać dla samego siebie. Linia głowy prosta, długa i dobrze zabarwiona bywa u ludzi o umyśle jasnym, silnej woli i zdolności do trzeźwych i zdrowych sądów. Jeżeli się podnosi do linii serca, to wykazuje to słabość zdolności umysłowych; jeżeli

zaś opuszcza się do pagórka Księżyca, to cechuje to umysł krotochwilny i skłonność do romansów.

Niezwykle silny skręt linii głowy do pagórka Księżyca bywa u ludzi chorych, cierpiących na obłęd religijny. Bardzo długa i prosta linia głowy przyjmuje się za oznakę nadzwyczajnej oszczędności i nawet skąpstwa; cienka i długa linia wskazuje na lekkomyślność i niestałość; przeciwnie, bardzo szeroka i długa—na gwałtowność i zawziętość. Jeżeli linia głowy kończy się już na środku dłoni, to cechuje to wolę słabą, niezdecydowanie i brak rozumu. Starożytni chiromanci dowodzili, że białe i czerwone plamy na linii głowy zdradzają mordercę, a czerwone kropki na niej—rany na głowie. Zarysy linii głowy w kształcie łańcucha wykazują brak stateczności umysłu. Połączenie z linią serca cechuje człowieka, u którego popędy serca biorą górę nad zleceniami rozsądku; jeżeli przytem linia głowy rozgałęzia się na dwa szczepy, z których jeden idzie do pagórka Księżyca, to świadczy to o człowieku, gotowym do poświęcenia wszystkiego dla jakiejkolwiek jednej namiętności.

Jeżeli na końcu linii głowy znajduje się gwiazda, to jest to wskazówką blizkiego pomieszania zmysłów; jeżeli linia jest nierówna i idzie w zygzaki, to oznacza to naturę złą i skłonność do kradzieży. Podwójna linia rozumu rokuje bogactwo. Kółko nad linią rozumu (naprzeciwko palca bez nazwy) rokuje ślepotę, a wyspa na samej linii—możliwość przepracowania umysłowego. Jej przerwa w środku, jeżeli przytem na końcu jej drugiej połowy tworzy się kwadracik, rokuje rany i potłuczenia wskutek upadku,

a szereg wysepek na linii—choroby nerwowe. Rozerwana linia z kropką na końcu pierwszego ułamku, jeżeli jeszcze przytem widać gwiazdeczkę pod palcem bez nazwy, świadczy o chorobach umysłowych. Linia prosta, raptownie przerwana w środku, ze znaczną wyrwą i zarazem z gwiazdką pod palcem średnim, rokuje śmierć na szubienicy lub szafocie.

5. *Linia zdrowia* (*linia wątroby lub żołądka*) zaczyna się w pobliżu rozety, obok końca linii życia i skierowywa się następnie ku górze. Zdarza się również, że jej początek znajduje się w dolinie Marsa, skąd idzie ona prosto do pagórka Merkurego (t. j. do małego palca); ale niekiedy łączy się z linią głowy na środku dłoni. Linia zdrowia bywa nie na każdej ręce; czasami ledwie ją widać. Możnaby ją nazwać informatorem zdrowia, daje bowiem prawdziwe wskazówki o stanie zdrowia swego właściciela.

U ludzi zdrowych, z czystem sumieniem i obdarzonych dobrą pamięcią, linia zdrowia zaczyna się w pobliżu linii życia i łączy linię serca z linią głowy; przytem zaznacza się wyraźnie, posiada wytknięcie w linii prostej, nie rozgałęzia się i jest dobrze zabarwiona. Przerwy i ciemny kolor tej linii wskazują na gwałtowność i choroby, spowodowane wylaniem żółci. Jeżeli przerywa się kilkakrotnie, to uważa się to za oznakę chorób żołądkowych. Krzyż na linii zdrowia mówi także o chorobach. Czasami linii tej towarzyszy druga, t. zw. „droga mleczna,“ idąca za nią, t. j w kierunku brzegu dłoni ku pagórkowi Merkurego. Wskazuje to na równe i stałe szczęście, a niekiedy na kochliwość, o ile na obu rękach widać pas Wenery (patrz niżej).

6. *Linia Słońca* (*Apolla*) zaczyna się albo od linii życia i pagórka Księżyca, albo od miejsca pomiędzy niemi, i skierowywa się do palca bez nazwy, lub do pagórka Apolla. Jeżeli naprzeciw tego palca linii Słońca towarzyszy kilka linii pobocznych, to świadczy to o wybitnych zdolnościach do sztuk pięknych. Wszelkie inne właściwości tej linii posiadają edynie znaczenie astrologiczne, nie będziemy się jprzeto zatrzymywali przy nich.

7. *Rozeta—Bransoleta.* Tak zowią się linie F) pod nasadą ręki. Jeżeli tych linii jest trzy, to est to znak kwitnącego zdrowia, na podstawie którego właścicielowi można rokować długie życie.

8. *Pierścień* (*pas*) *Wenery* zaczyna się między pagórkiem Jowisza i Saturna (od placyku pomiędzy palcami wskazującym i średnim) i półkolem dochodzi do placyku pomiędzy palcami bez nazwy i małym. Im kształt jego jest prawidłowszy, im jest wyrazistszy i ciąglejszy, tem gorszą bywa rekomendacyą dla swego posiadacza. I tak: jeżeli zakreśla nieprzerwane, prawidłowe półkole, to wskazuje na żądze występne i złe nałogi. Linia ta wogóle mówi o namiętnościach wyuzdanych, zwłaszcza, jeżeli jednocześnie pagórek Wenery posiada znaczny rozwój i obfituje w przecinające się linie, a także jeżeli pierścień bywa podwójny albo potrójny, co się zwykle zdarza u kobiet zmysłowych. Ale jeżeli pierścień Wenery pozostaje otwartym w stronie, zwróconej do pagórka Merkurego, to znaczy, że człowiek, dzięki swojej sile woli, zostaje zwycięzcą w walce ze swojemi złemi skłonnościami i popędami. Gwiazda na końcu pierścienia—znak występnych namiętności, a gwia-

zdy w środku oznaczają choroby płciowe zaraźliwe. Według Debarolles'a, jednego z obrońców poglądów starożytnych, rozwój pierścienia Wenery na obu rękach wykazuje przesyt nerwowy, graniczący z histeryą i będący skutkiem przeróżnych nadużyć. Samo się przez się rozumie, że chiromanta, po znalezieniu u swego klienta mocno rozwiniętego pierścienia Wenery, powinien, przed wydaniem swojego zdania, starannie zbadać pozostałe części ręki, ponieważ rozwój niektórych pagórków i linii może złagodzić, że tak powiemy, znaczenie pierścienia Wenery.

Oprócz wymienionych linii, winniśmy jeszcze wskazać kilka małych kresek (1—3 i więcej) na zboczu dłoni, pomiędzy liniami serca i podstawą małego palca. Według nich starożytni chiromanci przepowiadali ilość małżeństw i wogóle stosunków małżeńskich, a wyrazistość i pogłębienie tych kresek świadczyły (jakoby) o trwałości związku. Ale co do nas, nie dajemy wiary tym przepowiedniom.

Dla uzupełnienia całości, wypada jeszcze powiedzieć kilka słów o figurach na dłoniach rąk. Rozpatrzymy jedynie trzy figury główne: 1) czworokąt, 2) duży trójkąt i 3) mały trójkąt.

1. *Czworokąt* tworzy się z ułamków czterech przecinających się ze sobą linii: głowy, serca, Saturna i Apolla. Czworokąt prawidłowy duży i rozszerzający się ku pagórkowi Jowisza cechuje człowieka dobrego, uczciwego, szczerego, szanownego, zdrowego, o charakterze dostępnym i zgodnym. Jeżeli zaś wskutek zmiany miejsca jednej z linii zarysy czworokąta stają się nieregularne, to wykazuje to niezdecydowanie, bojaźliwość, nerwowość, niesamo-

dzielność, egoizm i oschłość serca. Zupełny brak czworokąta uważa się za oznakę bezbożności i złej woli.

2. *Duży trójkąt* tworzy się przez wzajemne przecięcie się linii serca, głowy i zdrowia (wątroby) i służy za wskazówkę większego lub mniejszego rozwoju władz umysłowych u swego właściciela. Prawidłowe zarysy wielkiego trójkąta uważane bywają za oznakę czystej, zdrowej krwi i ogólnej mocy organizmu. Jeżeli zaś jeden z boków trójkąta jest przerwany, to świadczy to o takich wadach, jakie zachodzą przy nieregularności odpowiedniej linii.

3. *Mały trójkąt* bywa tylko wtedy, gdy linie Saturna, zdrowia i głowy, z których się tworzy, posiadają rozwój prawidłowy. Dlatego też spotyka się rzadko, gdyż u większości ludzi wymienione linie bywają rozwinięte niejednakowo i nie w całej swojej długości. U dzieci, u których figura tą posiada zarysy wyraźne, chiromanci przypuszczają dobre zdolności do nauk.

Podobne lecz drobniejsze figury spotykają się, jakeśmy widzieli, i na liniach i na pagórkach. Przyjrzyjmy się pokrótce ich znaczeniu.

Czworokąt uważany bywa wogóle za oznakę pomyślną, usuwającą niebezpieczeństwo. Widzieliśmy już, że jeżeli przerwana linia życia wiąże się czworokątem, to choroba, zagrażająca człowiekowi, choćby nawet niebezpieczna, skończy się jednak pomyślnie. Na pagórku Jowisza figura ta zapowiada szczęśliwe małżeństwo.

Przeciwnie, *gwiazda* uważa się za oznakę nie-

pomyślną. I tak: gwiazda na pagórku Apolla—to groźba pożaru lub rany postrzałowej; toż samo i na pagórku Marsa. Gwiazda na końcu palca wskazującego (na wewnętrznej stronie górnego stawu) zagraża życiu wskutek dumy, na średnim palcu—od losu, na palcu bez nazwy—od ognia, na małym—od różnych przedsięwzięć, a dla kupców—przeważnie zapowiada bankructwo.

Złym znakiem są też i *kropki ciemne*, wykazujące choroby; białe zaś kropki nie są tak straszne.

Przeciwnie, *kółka* są niezawodnymi zwiastunami powodzenia.

Wyspy—znowu zły znak, gdyż zawsze pogarszają przepowiednię tej linii, na której występują. I tak: wyspa na linii Saturna—znak skłonności do zdrady małżeńskiej; na linii serca—zwiastun chorób sercowych; na linii życia—znak groźnych chorób; na linii Słońca—blizkość ruiny lub pogorszenia się warunków egzystencyi; na linii zdrowia—znak chorób, również jak i na linii głowy.

Trójkąt—wogóle znak pomyślny, wskazujący na wybitne zdolności. Na pagórku Jowisza wykazuje on zdolności dyplomatyczne, a przy długiej i równej linii rozumu—karyerę w działalności społecznej i urzędowej. Na pagórku Saturna ten sam znak wskazuje na skłonność do spirytyzmu, okkultyzmu, hipnotyzmu. Na pagórku Apolla oznacza zdolność połączenia sztuki czystej z wiedzą ścisłą; na pagórku Marsa—zdolności wojskowe; na pagórku Księżyca—skłonności do żeglugi po morzu. Jedynie tylko na pagórku Wenery świadczy to o wyrachowaniu w sprawach sercowych—i dlatego, jak zape-

wnia pani Taibe, spotyka się często u kapłanek miłości.

Krzyż—oznaka chwiejności, niezdecydowania. Na pagórku Merkurego—skłonność do kradzieży, na pagórku Jowisza—udane małżeństwo, na pagórku Księżyca—niebezpieczeństwo od wody; w końcu przegródka linii Słońca (krzyż)—przeszkody w dojściu do powodzenia.

Nareszcie, *krata*, t. j. czworokąt, na którym kilka (niekiedy trzy) krzyżujących się linii, oznacza krańcowość, zapał. Na pagórku Wenery jest to znak wyuzdania i dlatego spotyka się często u kobiet lekkiego prowadzenia; na pagórku Apolla — nierozsądna pycha, niekiedy szaleństwo, niekiedy utrata siły twórczej; na pagórku Saturna — dziewicze życie; na pagórku Jowisza — nieprawdopodobna duma; na pagórku Merkurego—skłonność do kradzieży; na pagórku Marsa—śmierć gwałtowna; w końcu na pagórku Księżyca—niepokój, a u kobiet—histerya.



Fig. 33. Ręka chemika Berthelota.

Teraz poprosimy czytelnika o zwrócenie uwagi

na zamieszczone w tekście odbitki z rąk ludzi znakomitych. Część ich została przesłana pani Taibe do rozpatrzenia—i wróżka, nie wiedząc oczywiście, czyje ręce ma przed sobą, sporządziła swoje określenia chiromantyczne. Były to odlewy gipsowe z rąk znakomitego chemika francuskiego Berthelota, Aleksandra Dumasa (syna), niemniej głośnego romansopisarza, a także sławnych pisarzy: E. Zoli i poety Fr. Coppée'go.

O ręce *Berthelota* pani Taibe mówi: jest to ręka człowieka bezwarunkowo zdolnego, zasad silnych i stanowczych, na co wskazują: długi i pobróżdżony mały palec i jego pagórek, określony dwiema głębokiemi liniami, a także prosta, ciągnąca się do samego pagórka Marsa linia rozumu. Następnie, jest to człowiek dobroduszny i niegoniący za zyskiem (suchość palców, przepuszczających pomiędzy sobą światło). Myśli ma dojrzałe (węzłowość palców). Posiada raczej rozwinięty upór niż silną wolę i raczej



Fig. 34. Ręka dramaturga Aleksandra Dumasa (syna).

chęć niż potrzebę pracy (wielki palec z małym pierwszym i dużym drugim stawem). Woli cichą radość zadowolenia z samego siebie niż dumę (względna krótkość palca wskazującego: krótszy od palca bez nazwy). Wszystko zawdzięcza pracy i własnym talentom, ale niedość jest siebie pewnym, lubo cieszy się nadzieją pomyślnego skutku swoich przedsięwzięć (zbliżone, ale niezwiązane węzłem linie życia i rozumu). Głęboki rys na pagórku Apolla mówi o sławie, lecz późnej.

O ręce *Aleksandra Dumasa (syna)* p. Taibe oświadczyła, że jej właściciel posiada zupełne zrównoważenie natury (ręka ze zmieszanymi palcami i regularnymi pagórkami wprost nasady palców). Jego udziałem—sława, do której dojdzie drogą walki i powodzeń (linia Słońca, idąca od pagórka Marsa i połączona z innemi liniami). Widocznym jest zdrowy rozsądek, zamiłowanie porządku i prawdy (palce szerokie na końcach, zwłaszcza palec mały). Logika ścisła (długi dolny staw wielkiego palca), niezdolność do obałamucania samego siebie (linia rozumu, urywająca się pod palcem bez nazwy)



Fig. 35. Ręka powieściopisarza E. Zoli.

i skłonność do polemiki (szeroki i tęgi pagórek Marsa).

Co się tyczy ręki *Emila Zoli*, to pani Taibe od razu poznała w jej właścicielu człowieka nadzwyczaj wrażliwego i rozumnego (prosta i bardzo długa linia rozumu), z mocno rozwiniętą wyobraźnią (palce ostro zakończone i szeroki pagórek Księżyca), z silną wolą (duży pierwszy staw wielkiego palca), ale ze skłonnością do smutku (pokreślony pagórek Saturna). Opanowywa go żądza sławy i udręcza niezadowolona ambicya (linia Słońca).

Nakoniec, ręka *Franciszka Coppée'go* została scharakteryzowana jako ręka idealisty, obdarzonego przenikliwością (długi i cienki palec wielki) i dobrocią (zbróżdżony pagórek Wenery), delikatnego i miękkiego w miłości (linia serca podnosi się ku górze pomiędzy palcami wskazującym i średnim) i skłonnego do melancholii (dobrze rozwinięty pagórek Saturna). Nie lubi cyfr (niewielki palec bezimienny) i poddaje się obcym wpływom. Jest to człowie



Fig. 36. Ręka poety Coppée'go.

zupełnie spokojny (maleńki pagórek Marsa), o wyobraźni mocno rozwiniętej (pagórek Księżyca) i skłonny do porządku (palce tępe), ale zarozumiały (wybitny pagórek Jowisza). Szczęście i sława towarzyszą mu w życiu (podwójna linia szczęścia lub przeznaczenia, idąca od pagórka Księżyca, i dobra linia Słońca, rozgałęziona przy linii szczęścia). Namiętności gwałtownych nie posiada i nie grają one wielkiej roli w jego życiu (mało rozwinięty pagórek Wenery i długi, cienki palec wielki). Słowem, jest to ręka poety albo oddanej swoim sprawom osoby duchownej.

Każdy, kto czytał biografie tych znakomitych ludzi, zgodzi się z nami, że trudno o bardziej prawdziwą ich charakterystykę.

Na zakończenie, uważamy za słuszne podać jeszcze kilka wskazówek, dotyczących postępowania chiromanty przy badaniu rąk swego klienta:

1) Przedewszystkiem należy wziąć na uwagę zewnętrzny kształt nasady palców, to jest zbadać oznaki chirognomiczne.

2) Następnie zająć się rozpatrzeniem dłoni rąk: zbadać pagórki, linie, figury i znaki.

3) Według ogólnych oznak kształtu ręki określa się charakter, zajęcia, skłonności i t. p.

4) Ustaliwszy typ zasadniczy, należy się przekonać, na której ręce pagórki, linie i t. d. występują jaskrawiej.

5) Prawa ręka wykazuje aktywność, t. j. czynność charakteru, lewa — bierność czyli pasywność;

dlatego też przy badaniu pierwotnem lepiej jest oglądać pagórki na ręce prawej, a linie na lewej.

6) Szczegółowo zbadać pagórki i linie.

7) Określić wpływ pagórków na znaczenie linii, i przeciwnie — wpływ linii na znaczenie pagórków.

KONIEC.

TREŚĆ.

Część III-cia. Chirozofia.



Motyle. Wskazówki do zbierania krajowych motyli, poczwarek i gąsienic, oraz do urządzania zbiorów amatorskich. Z 4 tablicami kolorowanemi i 7 rysunkami w tekście. Przełożył z niemieckiego i uzupełnił *Wł. U.* W oprawie kartonowej 1 20

Petit G. dr. ***Jak ochraniać dzieci od chorób?*** Przekład d-ra St. Bartoszewicza. — 20

Przewóska Marya Czesława. ***Z nowych dni.*** Syntetyczny zarys końca wieku. 1 50

Przyborowski W. ***Dzieje Polski,*** opracowane dla młodzieży. Wydanie drugie, poprawione i znacznie rozszerzone, z mapą Polski z r. 1772. 1 —
W oprawie kartonowej 1 20
W ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1 50

— ***Historya sześciu miesięcy.*** Ustęp z dziejów 1862 roku. Wydanie drugie. 0

— ***Z przeszłości Warszawy.*** Szkice historyczne. Serya I i II, każda po 1 20

Quensel H. ***Jak można zapobiegać suchotom płucnym jako chorobie zaraźliwej.*** Przekład d-ra St. Bartoszewicza. Z 4-ma rysunkami. — 20

Rościszewski Mieczysław. ***Pani domu.*** Skarbiec porad praktycznych dla Polek wszelkich stanów. Dzieło opracowane na podstawie licznych źródeł swojskich i obcych. W oprawie kartonowej 1 70
W oprawie w płótno angielskie 2 --

— ***Panna dorosła w rodzinie i w społeczeństwie.*** Podręcznik życia praktycznego dla dziewic polskich wszelkich stanów, opracowany na podstawie licznych źródeł swojskich i obcych. W oprawie kartonowej — —
W oprawie w płótno angielskie — —

— ***Rozmowa*** i sposób jej prowadzenia. Jedyny skuteczny poradnik dla chcących się podobać. — 15

Różycki Zygmunt. ***Najmłodsza Polska w pieśni.*** (Wybór utworów 44-ch poetów). Wydanie wytworne 1 20
W oprawie ozdobnej 1 70

Umiński Władysław. ***Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec.*** Z 12 rysunkami. — 30

Wagner C. ***Podstawy życia rodzinnego.*** Tłómaczyła z francuskiego K. Białecka. 1 —
W oprawie kartonowej 1 20
W ozdobnej oprawie w płótno angielskie 1 50


BN
BIBLIOTEKA
NARODOWA


Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001013275134